Cena egz. 20 groszy

Największe pismo narodowe i katolickie Polski Zachodniej.

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 36 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 14 lutego 1937 r. | Rok XXXI.

Front chrześcijańsko-narodowy już istnieje.

W „Dzienniku Bydgoskim" nr. 13 i 19 z dnia 17 i 24 stycznia br. pojawiły się artykuły **„Rozwińmy sztandary" i „Nowy Front"**. Autor pierwszego artykułu p. T. J. nawołując do czynu wysunął projekt, by **J. E. ks. kardynał Hlond objął wodzostwo wzgl. protektorat nad ruchem polsko-katolickim.** Autorka drugiego artykułu **„Nowy Front" pani Żelska-Mrozowicka** wzywa do łączności pod hasłem urządzenia najpiękniejszej zbiórki w Polsce tego wszystkiego **„co nas łączy"** oraz prosi o wypowiedzenie się w **„Wolnej Trybunie"**.

Wobec tego, że artykuły te dotychczas pozostały bez dalszego echa w prasie, pozwolę sobie przedstawić nieco odmienny punkt widzenia, opierając się przy tym na istotnym stanie rzeczy i na przejawach życia społeczno-politycznego ostatnich 20 lat:

Wszystkich Polaków-katolików winna **miłość i dbałość o przyszłość Narodu i Państwa** złączyć do wspólnego działania w kierunku przekształcenia **w duchu chrześcijańskim całego ustroju** społecznego, gospodarczego, kulturalnego i w ogóle politycznego. Nie wystarczą sporadyczne **protesty** katolików ani **„zbiórka wszystkiego tego co nas łączy"**. Do tych zagadnień najżywotniejszych **podejść trzeba głębiej,** trzeba gruntownie przeorać ustawodawstwo a nie tylko „przebiczować", **słowem trzeba rozpocząć szeroką akcję polityczną.**

Jakim sposobem dojdziemy do celu? Jeden z współzałożycieli i ideologów Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce Zachodniej ówczesny prałat a obecny biskup ks. Stanisław Adamski wydał w swoim czasie poniżej streszczone wskazania organizacyjne, dziś bardzo aktualne:

„Są ludzie zapaleni do pewnej sprawy, gorący jej zwolennicy, gotowi do poświęceń największych osobistych, a jednak nie zdający sobie sprawy, w jaki sposób myśl dobrą zamienić **w czyn.** Tak jak z olbrzymiej ilości materiału budowlanego powstanie gmach tylko na skutek mądrej i celowej pracy organizacyjnej, tak jak zwał sztab i materiałów żelaznych, kosztownym i wspaniałym stanie się mostem dopiero pod wpływem uporządkowanej i celowej myśli i pracy ludzkiej, tak i szeregi ludzi, przejętych jedną i tą samą ideą, zdołają pójść naprzód i wywalczyć idei swej **zwycięstwo tylko wtenczas, jeżeli się silnie zorganizują.**

Podczas wyborów w roku 1922 „Chrześcijański Związek Jedności Narodowej" tak zwana ósemka, w którym Chrześcijańska Demokracja na Pomorzu odgrywała rolę dominującą, zdobył na Pomorzu przeszło ¾ wszystkich mandatów. Więc ludność Pomorza już raz była skonsolidowaną politycznie i wykazała swój na chrześcijańskim światopoglądzie oparty patriotyzm. Gdyby śladem Pomorza była poszła cała Polska (Wielkopolska poszła), nie mielibyśmy dzisiejszego rozprzężenia moralnego, gospodarczego i politycznego.

Przykład z roku 1922 trzeba powtórzyć w tsosownej chwili, lecz przede wszystkim **wzmocnić trzeba szeregi Chrześcijańskiej Demokracji,** tej politycznej organizacji **mas katolickich.**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z komisji budżetowej senatu.

Konstytucja i konkordat chronią religijne wychowanie młodzieży.

ZNP. musi zmienić swój kierunek.

Co się w książkach szkolnych toleruje a co wyklucza.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 12. 2.

Dziś w senacie na komisji obradowano nad budżetem ministerstwa oświaty. Referował go **sen. Ehrenkreutz.** Ze smutkiem stwierdza on, że oto Zw. Naucz. Polsk. stał się przedmiotem ataków, posuniętych aż do żądania jego likwidacji. Mówca nie odważył się bronić ZNP. bez zastrzeżeń, dlatego też przemawiał **pojednawczo,** mówiąc: Błędy wzgl. niepodołanie kierowniczej roli przez wysunięte osoby są rzeczą, która może się zdarzyć w każdej wielkiej organizacji. Nie chcę tu oceniać ludzi, kierujących związkiem, ani też wydawać sądu o takim czy innym wystąpieniu czy poczynaniu ZNP, bo wymagałoby to dłuższych wyjaśnień... **Jeżeli są błędy, to powinny one być naprawione.** Mówca apeluje do senatorów, aby spokojnie osądzali czyny ZNP, by „utrwalić uznanie, jakim się cieszy związek wśród społeczeństwa" (?!)

Przeciw duchowieństwu katolickiemu.

Pan sprawozdawca sam nie jest katolikiem i nie życzy sobie, aby duchowieństwo miało wpływ na szkolnictwo. Godzi się jedynie na współpracę szkoły z domem. Nie wymienia on, że chodzi mu właśnie o duchowieństwo katolickie. Jest wytworny, ale nie mniej stanowczy, gdy mówi: władze szkolne nie mogą dopuścić, aby jakiś czynnik zewnętrzny dążył do supremacji nad innymi czynnikami tj. nauczycielskimi. Tym więcej nie może wkraczać do szkoły ze swymi nakazami i poglądami czynnik **zewnętrzny, choćby o swym posłannictwie w tym kierunku był najmocniej przekonany.**

Nie będzie miejsc oddzielnych

dla żydów i chrześcijan na wyższych uczelniach.

Mówca wskazuje, że obniżenie opłat akademickich nie jest tak znaczne, jak by się wydawało. Na uczelniach wciąż jest niepokój. Nie wpłynęło na zaniechanie zajść oświadczenie ministra, że nie będzie oddzielnych miejsc dla chrześcijan i żydów.

Sprawozdawca nie ustosunkowuje się wcale do tej sprawy, jest powściągliwy. Jedynie wzywa władze do przeciwstawiania się rozruchom.

Referent podtrzymał te wszystkie poprawki, które uchwalił sejm. Nie mają one większego znaczenia.

Co zrobić z żydami w wolnych zawodach?

Sen. **Evert,** (wyznania ewangelickiego) oburza się, że tak wiele mówi się o religii katolickiej w szkolnictwie. Przecież — powiada — każda religia mówi o miłości bliźniego, każda uczy nie kradnij, nie zabijaj itd. A gdy już wszedłem na dekalog, nie zamykam oczu na kwestię żydowską i uważam ją za zagadnienie wielkiej wagi. Chcę zaznaczyć, że nie należy tego zagadnienia upraszczać. Proszę tylko wniknąć w beznadziejną sytuację polskiej młodzieży, która domaga się posady woźnego nawet. W medycynie posiadamy 80% lekarzy żydów, w adwokaturze procent ten jest wyższy. Wysunął w końcu dwie tezy: 1) **podniesienie sytuacji materialnej** nauczycielstwa, 2) zwrócenie pilniejszej uwagi na szkoły powszechne.

Ruchliwość niemczyzny w Bydgoszczy i na Śląsku.

Tenże mówca zwraca uwagę na wielką ruchliwość elementu niemieckiego w Polsce w dziedzinie szkolnictwa. Bardzo często w ośrodkach oświatowych prowadzona jest propaganda antypolska. W Bydgoszczy buduje się obecnie wielki ośrodek szkolny dla młodzieży niemieckiej. Zestawiam to z sytuacją naszej mniejszości polskiej w Niemczech pod względem szkolnictwa. Porównanie wypada dla nas fatalnie.

Przedstawiciel Z. Z. Z. w roli prokuratora.

Sen. **Malinowski** jest bez litości dla młodzieży akademickiej. Wzywa do jak najostrzejszych rygorów, do silnej ręki w tłumieniu wszystkich zajść na uniwersytetach. Pan senator zapomniał, że gdy będąc młodym, walczył, a był nawet w pierwszych szeregach. Dziś stwierdza, że młodzież nasza jest pozbawiona ideału.

Pan senator wszędzie węszy i tropi niebezpieczeństwo i oskarża nawet rektorów mówiąc: Zwracam uwagę Pana Ministra, że i wśród rektorów coś jest w nieporządku. Wygląda tak, jakby sami patronowali tym awanturom, nie likwidując warcholstwa w zarodku. Społeczeństwo zaś wżyło się w ten stan rzeczy, co daje dużo do myślenia.

Tak się to dzieje, gdy przedstawiciel Z. Z. Z. przywdziewa togę prokuratora.

Śliskie drogi walk politycznych ZNP. z duchowieństwem.

Sen. **Petrażycki** mówi z całym obiektywizmem o Zw. Naucz. Polsk. i stwierdza, że niektóre czynniki, kierujące ZNP., weszły na **śliską drogę walki po-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Uchodźcy z Bilbao.

Jeden z angielskich okrętów wojennych, patrolujących wzdłuż zachodnich brzegów Hiszpanii, przyjął na swój pokład grupę hiszpańskich uchodźców z Bilbao, którym powiodło się zmylić czujność siepaczy i łodzią motorową uciec na Atlantyk.

Front chrześcijańsko-narodowy...

(Ciąg dalszy).

Chrześc. Demokracja nigdy nie operowała hasłami błyskotliwymi lub skrajnymi, które przyciągają masy radykalne łatwiej, lecz później rozczarowują. Przekonano się jednak z biegiem lat, że **realnym i możliwym do wykonania a zatem skutecznym będzie właśnie program Chrześcijańskiej Demokracji,** stosujący się całkowicie i bez zastrzeżeń do encyklik papieskich i do przykazań Kościoła Katolickiego. To też Chrześcijańska Demokracja winna **„Rozwinąć sztandary"** i rozszerzyć swoją działalność na **całą Polskę.**

Jednolity front katolików od strony **duchowej** tworzy **Akcja Katolicka,** której najwyższym patronem jest **Ks. Prymas Kardynał Hlond. Katolicy zawsze będą jednomyślni** w sprawach religijnych i wychowawczych, jak tego dowodzą zgodne wystąpienia wszystkich katolików w Grudziądzu i w innych miejscowościach przeciwko niektórym nauczycielom-bezbożnikom. **Nie można jednak wciągać Akcji Katolickiej ani Ks. Prymasa w wir walk gospodarczo-politycznych,** gdyż na tle takich spraw łatwiej powstają sprzeczności, które mogłyby spoistości tych organizacji kościelnych zaszkodzić.

Problemy ekonomiczno-polityczne, społeczne, wychowawcze i inne praktycznie rozwiązać mogą Katolicy **jedynie działalnością polityczną za pomocą takiej organizacji, jaką jest Chrześcijańska Demokracja,** w której łączyć się mogą wszystkie stany bez wyjątku, od robotnika wzwyż, bo Chrześcijańska Demokracja odrzuca walkę klas jako niezgodną z etyką chrześcijańską, łagodzi zaognione stosunki i stara się o równouprawnienie, wzajemne zrozumienie i pogodzenie. **Chrześcijańska Demokracja jest pomostem zgody narodowej** w stosunku do innych partii umiarkowanych, a zwalcza jedynie lewicę, która atakuje Kościół katolicki i zagraża wolności człowieka i całego Narodu Polskiego.

Nowego frontu chrześcijańskiego zatem tworzyć nie trzeba, bo ten istnieje, a tylko trzeba go wzmocnić ludźmi, mającymi dobre chęci, ale stojącymi dotychczas na uboczu. Niektórzy uważają jeszcze zawsze politykę jako coś uwłaczającego porządnemu człowiekowi. Słyszy się na przykład takie zdania: „ja zajmuję się sprawami społecznymi i gospodarczymi, ale nie polityką", jakby sprawy te nie należały do polityki. Wszak mówi się o **polityce** gospodarczej, socjalnej itd. W praktyce rozumie się pod polityką branie czynnego udziału obywatela w publicznym życiu państwa. Polityka musi być oczywiście **moralna, uczciwa i oparta na etyce chrześcijańskiej i o prowadzenie takiej polityki jedynie nam chodzi.** Jak zgubne są skutki bierności politycznej społeczeństwa katolickiego, wykazuje **wojna domowa w Hiszpanii.** Tam kwitła wprawdzie Akcja Katolicka, ale **brakowało silnej chrześcijańsko-demokratycznej organizacji politycznej.** Hiszpanie w większości są dobrymi katolikami, lecz wobec spraw politycznych zachowywali się przeważnie biernie, wskutek czego górę wzięły elementy lewicowo-wywrotowe. Stąd wniosek, że chyba lepiej drogą **ewolucyjną** spokojnie rozwiązywać wszelkie zagadnienia **bez walki klas** i bez szkodliwych wstrząsów, jak tego pragnie Chrześcijańska Demokracja, która jest ośrodkiem **jednolitego frontu katolików** od strony **politycznej.**

Bądźmy świadomi odpowiedzialności wobec Boga, Ojczyzny i potomności. Apelujemy do sumień Waszych, Katolicy. Nie czekajcie jeden na drugiego, by zawsze tylko inni się poświęcali i pracowali. Zależy nam na każdym bez wyjątku.

Praca organizacyjna rozłożona na wiele ramion nie będzie ciężarem a miłym i chętnie spełnianym obowiązkiem obywatelskim w trosce o świetlaną przyszłość i rozwój Narodu i Państwa oraz w dążeniu do umocnienia naszej Wiary Świętej.

Stwórzmy jeden potężny, granitowy wał obronny, o który każda nawałnica czerwona rozbije się w proch i pył.

W jedności siła!

Zygmunt Stanek,
prezes Polsk. Str. Chrześc. Demokracji w Grudziądzu.

W związku z artykułem „Rozwinąć sztandary" nadesłał nam także obszerne uwagi p. **Z. Wicherek** z Bydgoszczy. Dają one wyraz życzliwemu oddźwiękowi, jaki wśród **młodszego pokolenia** ów artykuł wywołał. Skorzystamy z nich przy okazji. — Redakcja.

Z komisji budżetowej senatu.

(Ciąg dalszy).

litycznej w ogóle, a w szczególności z duchowieństwem katolickim. Wystarczy wspomnieć o uchwałach oddz. Zw. w Myślenicy, o wypadkach w Święcianach, w Kielcach, o głośnej sprawie „Płomyka", o sfałszowaniu wiersza Or-Ota, o zajściach w Grudziądzu, Chojnicach, w Sierpcu, o „wojnie religijnej" w Rykątach. Zdaniem moim to postępowanie przynosi głęboką szkodę nie tylko związkowi, ale i całemu krajowi. **Religia u nas ma być szanowana na mocy konstytucji i konkordatu i do tego powinien się stosować nauczyciel, który musi uszanować ustawy Rzplitej.** Nie jestem pesymistą i mam przekonanie, że ta niepożądana robota ustanie. Muszę też wyrazić zdumienie, że **te same czynniki zwalczają w ogóle szkolnictwo prywatne jak np. Macierz Polską.**

„Karabin rżnij o ziemię!"

Pos. **Petrażycki** zwraca jeszcze uwagę, że ze szkoły usunięto „Potop" Sienkiewicza i ostatnio go przywrócono, ale równocześnie wprowadza się autora hasła „Karabin rżnij o ziemię!" (Tuwima — red.). W jednym z podręczników szkolnych przedstawia się np. sielankę wsi sowieckiej p. t. „Dziecko rosyjskie i traktor". Wygląda to do pewnego stopnia na **propagandę reżimu komunistycznego.**

Wina leży po obu stronach.

Senator **Radziwiłł** nie może się z tym zgodzić, aby rok rocznie nasze uczelnie wyższe były zamykane. Jeżeli szukamy winy, to leży ona **po obu stronach.** Znany list prof. Szymańskiego, którego nie można posądzać o antysemityzm, a który z bliska się z tymi rzeczami stykał jest wiele mówiący. Mówiąc o ławkach dla żydów, opowiada, jak to w tramwaju w drodze na Żolibórz pewien pasażer natychmiast się przesiadł, gdy usiadł koło niego żyd.

Żyd pyta: Pan nie lubi żydów, że się pan odsunął. Ów pasażer miał odpowiedzieć: Nic podobnego, ja żydów kocham, tylko nie lubię zapachu czosnku. (Wesołość). Sądzę, że anegdota ta ma swoją wymowę.

Czy nauczyciele mogą brać udział w akcji katolickiej?

Mówiąc o ZNP senator **Radziwiłł** powiada: w niektórych kołach panuje mniemanie, że katolik to samo, co endek. Kiedyśmy na Wołyniu chcieli wciągać nauczycielstwo do akcji katolickiej, spotykaliśmy się z obawą posądzenia nauczyciela, że jest endekiem. Te rzeczy wymagają wyjaśnienia. Wprawdzie kuratorium krakowskie odpowiedziało pozytywnie na zapytanie biskupa tarnowskiego, ale sam fakt, że trzeba było o to pytać, świadczy, na jak niesłychanym nieporozumieniu rzeczy te się opierają.

Z posiedzenia sejmu.

Olimpijskie tempo obrad nad budżetem.

7 budżetów załatwiono na jednym krótkim posiedzeniu.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia sejmu został wyczerpany bardzo wcześnie, gdyż do przerwy obiadowej został on już wyczerpany.

Jakkolwiek na porządku dziennym znalazły się dwa ważne budżety, jak ministerstwa **spraw wojskowych i spraw zagranicznych,** jednakże w myśl ustalającej się już **tradycji dyskusji nad powyższymi budżetami nie było.** Sejm w ten sposób chciał podkreślić, że ma **najpełniejsze zaufanie** do kierowników tych resortów i nic nie ma im do zarzucenia.

Grzech pierworodny sejmu.

Budżet sejmu i senatu referował **pos. Długosz.** W dyskusji pierwszy zabrał głos **pos. Bogusz.** Stwierdził on, że sejm nie ma obecnie dobrej prasy. Jako grzech pierworodny Izb wysuwa się **ordynację wyborczą.** Dzieła ludzkie nigdy nie są doskonałe i ordynacja nie jest bez „ale"...

Mówca uważa (bo tak mu się zdaje), że sejm ma dostateczny kontakt ze społeczeństwem. I gdy generalny referent stwierdził, że w sejmie mamy jeden obóz — z wyjątkiem żydów i ukraińców — to pos. Bogusz wypiera się przynależności politycznej, a występuje jako społecznik. I dlatego zdaje mu się, że on ma kontakt ze społeczeństwem. Sam wychwala sejm, że obrady stoją na wysokim poziomie.

Inflacja wniosków poselskich.

Pos. **Wagner** prawi komplimenty rządowi i broni dekretów. Narzeka na regulamin sejmowy. Obok inflacji wniosków poselskich obserwujemy zjawisko, że szereg posłów wstrzymuje się od zgłaszania wniosków w obawie, że mogą one nie znaleźć w Izbie dostatecznego poparcia, a to byłoby uważane za niepowodzenie osobiste.

Pos. **Dudziński:** To nie jest punkt widzenia.

Pos. **Wagner:** Wysuwam projekt, aby wnioski poselskie były podpisywane nie przez jednego posła, lecz większą ilość.

Pos. **Sommerstein:** Wniosek taki już jest, ale dotychczas leży bez rozpatrzenia.

Fryzowanie budżetu i rachunku strat.

Budżet Najw. Izby Kontroli referował **pos. Śląski** z Torunia. Z uznaniem podnoszono wyniki pracy NIK, z drugiej strony sejm domagał się rozszerzenia kontroli nad przedsiębiorstwami i monopolami i w tym celu proponuje powiększenie etatów.

Pos. **Hermanowicz** wskazuje na gospodarkę pewnego przedsiębiorstwa, któremu NIK daje stale stopień niedostateczny, jako że odchyla się od przepisów budżetowych i rachunkowo-kasowych. Nic to nie pomaga. Mówca dochodzi do konkluzji, że **NIK stosuje najwyższy stopień pobłażliwości** względem przedsiębiorstw państwowych, które fryzują swoje bilansy.

Posłowie wypalili z premierem „fajkę pokoju".

Przy omawianiu budżetu Prezydium Rady Ministrów, referent **pos. Wojciechowski** nie powiedział nic ciekawego. Budżet ten, który wywołał tak wielką dyskusję na komisji teraz przechodził gładko.

Poza ukraińcem pos. **Kuzmowiczem** nikt głosu nie zabrał, choć tak wiele na komisji mówiono o polityce personalnej, o zażydzeniu pewnych urzędów, o błędach polityki personalnej. **Wszystko nagle ucichło.** Po wtorkowych bojach sejmu z rządem o gospodarkę leśną, czym rząd wcale się nie przejął, dziś posłowie palili z szefem rządu „fajkę pokoju".

Jak już zaznaczyliśmy, budżet ministerstwa spraw wojskowych i min. spraw zagranicznych uchwalono bez dyskusji, po bardzo krótkich referatach pp. sprawozdawców posłów Walewskiego i Starzaka.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

—::—

Pod zarzutem podpalenia

aresztowano magazyniera cukrowni w Mątwach.

Inowrocław, 13. 2. (tel. wł.). W związku z pożarem w przybocznym magazynie cukrowni w Mątwach **aresztowano pod zarzutem podłożenia ognia magazyniera Wygodę,** którego osadzono w tut. więzieniu. Dalsze dochodzenia pod kierownictwem p. komisarza p. p. Kamienickiego wykazały, że **środkowa partia worków cukru oblana była naftą.** Ponieważ do magazynu miał dostęp jedynie Wygoda, jako magazynier, nie ulega wątpliwości, że to on spowodował pożar, **celem zatuszowania braku 32 worków cukru, co również ustaliło śledztwo.**

Epilog rozruchów bezrobotnych w Kowalewie przed sądem.

Toruń. Przed sądem okręgowym w Toruniu odbył się proces przeciw kilku uczestnikom głośnych zajść w Kowalewie, w czasie których pobito członków lokalnego komitetu Pomocy Bezrobotnym.

W wyniku rozprawy skazano prowodyra zajść, Antoniego Kampa, na 4 lata więzienia. Inni oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 6 miesięcy do 1 roku.

● „VERDI" — „ulubiony" aparat tegorocznej produkcji.
● Niedoścignione walory muzyczne, idealna łatwość obsługi, skończenie piękna forma zewnętrzna — krótko:
● Wszystkie zalety jakościowych aparatów „CAPELLO", o których marzą słuchacze-znawcy dobrego radia.

LICENCJA „INGELEN—WIEN"

CAPELLO
Super Radio

Demonstracja i sprzedaż: (272
Radiolavox, Dworcowa 64; A. Marciniak, Długa

Z tygodnia.

Książka pana Szeby.

Nie państwo tylko kolonia. — Zwycięstwo pod Malagą. — Roosevelt odmładza sąd. „Times" nie chce znać Polski.

Pan Jan Szeba poseł i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej w Bukareszcie wydał książkę p. t. **„Rosja i Mała Ententa w światowej polityce".** Uzyskała ona dwa arcyurzędowe stemple: **nagrodę miasta Pragi im. Prezydenta Masaryka i przedmowę urzędującego obecnie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Krofty,** w której tenże **poleca gorąco to dzieło czytelnikom i przede wszystkim politykom czeskim.** Tak więc jeśli się mówi o książce p. Szeby, mówi się tym samym **o oficjalnej polityce czeskiej,** podzielanej przez opinię i naród czeski.

Pan Jan Szeba nie kocha Polski. Wywodzi, że **„pies, żyd i Polak są jednego wyznania".** Drażni go **w** najwyższym stopniu brak wspólnej granicy czesko-rosyjskiej i istnienie polskiej bariery. Boleje więc głęboko nad tym, że Polska nie dała sobie narzucić linii Curzona tj. granicy biegnącej wzdłuż Bugu i Sanu. Pisze więc następująco:

„Gdyby linia ta została zachowana, Czechosłowacja miałaby wspólną granicę z Z. S. R. R. i sprawa przemarszu wojsk sowieckich w związku z wykonaniem umowy francusko- sowieckiej i czechosłowacko - sowieckiej byłaby znacznie prostsza".

Wniosek jest z tego jasny, że należy Polskę ograniczyć z powrotem do linii Curzona. **„Jeśli idzie o lotnictwo** — wyznaje znakomity czeski „dyplomata" — **to zagadnienie pomocy** (Sowietów dla Czech) **jest proste,** (!!), **natomiast sytuacja dla innych rodzajów broni byłaby korzystniejsza, gdyby linia Curzona była się utrzymała, a Czechosłowacja posiadała 200-kilometrową granicę z Sowietami".**

Pan Szeba równie bezceremonialnie obszedł się z Rumunią. Tej znów wytłumaczył, że nie jest państwem niezależnym, tylko członkiem Małej Ententy, którą znów rządzi Czechosłowacja, że powinno się słuchać rozkazów idących z Pragi i w pierwszej linii **nawiązać równie bliskie stosunki z Sowietami,** aby ów transport armii sowieckiej na obronę zagrożonych Czech, nie napotykał na żadne przeszkody.

W parlamencie rumuńskim i prasie podniosła się burza. Pan Szeba wyleciał ze swego stanowiska jak z procy, pożegnany na dworcu **tylko przez posła sowieckiego w Bukareszcie p. Ostrowskiego.** Dla nas ma to o tyle kapitalne znaczenie, ponieważ wykazuje, że nie tylko my okazaliśmy się tak wrażliwi na „dyplomację" p. Szeby.

Książka p. Szeby nie jest nic nieznaczącym lapsusem. To typowe **„wygadanie się".** Kto ryje jak kret pod polityką europejską i kto za podstawę swego istnienia, za alfę i omegę swej polityki uznaje już nie sojusz **tylko poddaństwo w stosunku do Rosji** — ten prędzej czy później musi się zdemaskować.

Skutków w odniesieniu do Małej Ententy nie należy przeceniać. Współposiadanie ziem węgierskich łączy ją i jest stokroć silniejsze od takich czy innych potknięć dyplomacji praskiej. Ale inna rzecz, że p. Benesz z p. Kroftą dobrze się napracują nim ocieplą z powrotem atmosferę na linii Bukareszt — Praga. Inaczej będzie z Polską. Nasi czechofile są bardzo nieliczni. Jeśli teraz nawet taki wielbiciel Masaryka, jak Adolf Nowaczyński **odsyła order „Lwa białego"** — to oznacza to zerwanie ostatnich nici sympatii.

Ale nad tym boleć nie należy. Pan Szeba zasługuje z naszej strony nawet na uznanie. Panie Boże, broń nas od fałszywych przyjaciół, bo z wrogami sami sobie damy radę. Czy nie lepiej dla nas, że **nie będziemy mieli wątpliwości w stosunku do Czechów?**

* * *

Przy okazji omawiania książki Szeby warto zwrócić uwagę na wprost niewiarygodne stanowisko jakie zajęła **prasa czeska w stosunku do procesu moskiewskiego.** Oficjalny organ praskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Prager Presse" **zamieszczał telegramy sowieckiej agencji Tass bez komentarzy ze swej strony i z aprobatą** zamieścił ustęp z artykułu „Venkova", który w korespondencji z Moskwy najzupełniej potwierdza punkt widzenia GPU. i prokuratora Wyszyńskiego. Pismo to uważa winę trockistów **za zupełnie uzasadnioną.** Nie posiada się z oburzenia na ich zbrodniczość i kończy swój niesłychany eleborat następująco:

„Moralne obciążenie, żądza władzy i dyktatorskie zapędy, które Trocki narzucił swym zwolennikom w Sowietach były zbyt ciężkie dla ich psychologii" i doprowadziły **„do załamania się psychicznego i uznania swej winy!!!**

Poddaństwo więc czeskie w stosunku do Sowietów idzie tak daleko, że państwo to ustami swej oficjalnej prasy **bierze współudział moralny w sądowych mordach sowieckich.** I nie wstydzi się tego w momencie, gdy cały świat cywilizowany nie znajduje słów potępienia dla Stalina.

Twierdziliśmy zawsze i twierdzimy, że państwo czeskie przestaje być państwem i **staje się kolonią Sowietów.** Na tle książki Szeby i stosunku do mordów Stalina trudno mieć jakiekolwiek wątpliwości. Jeszcze parę takich dowodów i kto wie, czy państwa europejskie **nie zaprzestaną utrzymywać w Pradze o-**

2628

Jedna z największych hut szklanych w Polsce, produkująca szkło stołowe, oświetleniowe i techniczne **poszukuje**

przedstawiciela

na woj. pomorskie z siedzibą w Bydgoszczy lub Toruniu. Wchodzi w rachubę tylko wybitna siła fachowa z dobrą znajomością Rynku. **Oferty sub „Spółka Akcyjna".**

D. L. Ames.

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

(Ciąg dalszy).

3.

Wieczór był wyjątkowo chłodny i cichy. W sennym powietrzu przepojonym zapachem kwiatów, słyszało się tylko szmer wodotrysków i ledwo uchwytny poszum w koronach drzew.

Usiedli na ławce.

— Niech pan mi da papierosa, Sixy — poprosiła Magdalena.

Podając ogień zauważył, że dziewczyna była blada.

Zaciągnęła się głęboko parę razy i rzuciła papierosa.

— Nie smakuje... — powiedziała. — W ogóle czuję się jakoś nieswojo... dziś w nocy.

— Mój Boże! A cóż pani brakuje, Maedi?

— Sama nie wiem... — Spuściła głowę. — Jakoś mi smutno... Jestem czymś przygnębiona...

Dotknął jej ramienia.

— Nie trzeba się denerwować, Maedi — mruknął.

Jej oczy patrzyły poważnie, palce bębniły niespokojnie po oparciu ławki. Chciał ją porwać w ramiona, lecz się opamiętał — nieraz był świadkiem niespodziewanych i, oczywiście, bezpodstawnych zmian w usposobieniu rozkapryszonej dziewczyny.

Obróciła się do niego tak gwałtownie, że nie spodziewając się tego ruchu, drgnął mimo woli.

— Sixy... — powiedziała cicho. — Przypuszczam, pan pamięta, jak się kiedyś o mnie oświadczył... — Urwała. Była najwyraźniej zmieszana.

Nadzwyczajne! — pomyślał John. — Maedi i zmieszana?!...

— Jestem bezczelna... — ciągnęła z wymuszonym uśmiechem — a jednak tak mi trudno... trudno powiedzieć... ale... ale, jeśli pan by chciał mimo wszystko ze mną się ożenić...

Nie dokończyła zdania.

John nie odznaczał się lotnym umysłem, lecz tym razem zrozumiał. Spojrzał w błyszczące, śmiejące się do niego oczy. Czy to była prawda? Nie przesłyszał się?... Ileż dni i nocy o tym marzył!

Lecz najpiękniejszym ukoronowaniem najśmielszych marzeń był cichy, szczęśliwy uśmiech dziewczyny. Pochyliła się, podając mu usta...

Z pięciu minut zrobiło się dziesięć. Potem minął cały kwadrans, zanim Magdalena zaczęła mówić jako tako zwięźle.

— Nigdy nie przypuszczałam, że mogę tak się cieszyć jak w tej chwili — oświadczyła poważnie...

— Zabawne ale miłe uczucie, prawda? — odpowiedział John. — Jednak gdybyś się ucieszyła w równym stopniu z innego powodu, uważałbym to za hańbę.

— Najokropniejszą hańbę — stwierdziła i pocałowała go.

— Diabelną po prostu! — dodał, zwracając całusa.

— Teraz już po wszystkim — podjęła całując go. — Wpadliśmy oboje na amen.

— Na amen! — zgodził się. I znów ją ucałował.

Potem trzymając się za ręce, poszli na taras.

Pan Ryszard podniósł głowę, odsunął filiżankę i położył wspaniałe cygaro Corona-Corona. Jego córka promieniała taką radością i szczęściem, że to z pewnością nie wróżyło nic dobrego.

— Przed chwilą oświadczyłam się Johnowi — obwieściła niewzruszenie Magdalena.

— Boże Święty! — jęknął ojciec.

— Nie denerwuj się, kochany tatku — rzekła uspokajająco — nie dostałam odkosza. Wszystko jest w porządku Prawda, Sixy?

— O żadnym odkoszu mowy być nie może! — podchwycił John. — Uważam że pomysł Maedi był wprost genialny.

Pan van Winkle patrzał na oboje szeroko rozwartymi oczami, jak gdyby ciągle jeszcze nie rozumiał, o co chodzi.

— Wiem, że ty zawsze musisz na swoim postawić — wykrztusił wreszcie — ale to już jest naprawdę szczyt niemożliwości!

— Trudno, ojczulku, z tym trzeba się pogodzić, bo już się nie odstanie — oświadczyła stanowczo. — Ale przyrzekam ci, że to już się nigdy nie powtórzy.

Pan Ryszard van Winkle spojrzał poważnie i badawczo na młodzieńca.

— Więc pan chce poślubić moją córkę, panie Sixsmith?

John wetknął dwa palce za kołnierzyk, który ni stąd, ni zowąd zaczął go uciskać.

— Tak, wyznaję, że mam ten niezłomny zamiar — odparł z zakłopotaniem, które nie bardzo się zgadzało z treścią słów.

— Czy pan wie, co pan chce zrobić, młody człowieku? — zapytał kąśliwie pan van Winkle.

John mruknął coś w tym rodzaju, że zna dostatecznie dobrze Magdalenę i zdaje sobie sprawę ze swoich czynów. Urwał i czekał, myśląc, że teraz musi mieć minę zdumionego barana.

— O, do diabła! — zawołał ojciec. Potem mocno uścisnął mu dłoń. — Żal mi ciebie, mój synu...

4.

Sixsmith szedł pośpiesznie do „Kasyna Międzynarodowego". Niósł jakieś zawiniątko. Spóźnił się wyjątkowo — przynajmniej tak się pocieszał, ponieważ jak większość ludzi niepunktualnych, był dumny właśnie ze swojej punktualności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sobnych poselstw, tylko zostawią konsulaty, a sprawy dyplomatyczne oddadzą do załatwienia swym placówkom w Moskwie...

* * *

Zajęcie Malagi wywołało **ogromne wrażenie** w całej Europie. Wszyscy ci, którzy sobie wyobrażali, że sowieckie transporty broni przeważą szalę walki na stronę komunistycznego rządu madryckiego doznali srogiego zawodu. Nic nie pomogły pienia radosne w całej prasie żydowskiej, lewicowej i masońskiej, że **sowieckie samoloty są najlepsze na świecie, że sowieckim tankom nic się nie oprze i że różne „komandiry" czerwonej armii są materiałem na Napoleonów.** Dostali pod Malagą w skórę i dziś przeżywają ostry katzenjammer.

Nie należy jednak być zbyt optymistycznym. Hiszpania jest górzysta i Hiszpanie, jak nikt inny na świecie potrafią się w tych górach bronić. Nie należy przecież sądzić, że czerwoni mają w sobie mniej tego ducha zaciętej obrony, jaki ożywiał alkazarczyków. To są przecie synowie tego samego narodu i mimo, że w ich szeregach panuje anarchia, można się po nich spodziewać jeszcze w obronie **wiele dzikiej, iście hiszpańskiej zawziętości i niekłamanego męstwa.**

Franco bez wątpienia zwycięży, ale bezpieczniej jest spodziewać się zakończenia walk w bardziej odległym terminie, niż to czynią obecnie zbyt gorące głowy. Natomiast nie należy przesądzać skutków w odniesieniu do opinii francuskiej i angielskiej. Te, jeśli uwierzą w zwycięstwo Franca, mogą się do niego pozytywnie ustosunkować i pośrednio chociażby udzielić mu pomocy **dla szybszego zlikwidowania wojny.** To zaś może skrócić operacje ogromnie, choćby przez zarysowującą się możliwość przecięcia dowozu materiałów wojennych i ludzi dla wojsk czerwonych. Tak więc rezultat końcowy może zależeć **nie tyle od samych Hiszpanów, co od czynników zagranicznych, nienadających się do obliczenia.**

* * *

Roosevelt ma ciężki orzech do zgryzienia. Chce rozpocząć reformy. Jest jednak skrępowany nie tyle konstytucją, co jej wykładnią przez najwyższy sąd Stanów. Już raz ta instytucja obaliła jego akta ustawodawcze orzekając, że słynna „Nira" i „AAA" (organizacja pracy w przemyśle i ograniczenia areału uprawy rolnej przy pomocy zasiłków państwowych) są niezgodne z konstytucją, — **z konstytucją, ustanawioną jeszcze w XVIII wieku przez Waszyngtona...**

Początkowo rozeszły się wiadomości, że Roosevelt pragnie przeprowadzić poprawkę do konstytucji i zmniejszyć uprawnienia Sądu Najwyższego, zezwalającego mu na badanie zgodności ustaw z konstytucją. Reforma taka praktycznie jest nie do przeprowadzenia. Na zmianę konstytucji muszą wyrazić zgodę nie tylko obie izby kwalifikowaną większością głosów, ale ponadto to uchwalić kolejno, **taka sama większość każdego (parlamentu) stanowego.** Jest do procedura, która w najbardziej pomyślnym wypadku zakończyłaby się pod koniec bieżącego drugiego i ostatniego już czterolecia Roosevelta (po raz trzeci ten sam prezydent wybrany być nie może).

W tej sytuacji Roosevelt znalazł wyjście pośrednie i zgłosił projekt ustawy, zezwalającej mu na mianowanie **dalszych 6 członków sądu najwyższego** o ile ci, którzy obecnie przekroczyli lat 70 sami nie podadzą się do dymisji. Takich siedemdziesięciolatków jest właśnie sześciu (na 9) i oni to utrącają wszystkie rozumne projekty Roosevelta **w imię kompletnej nieorientacji i starczego uporu.** „Pertinax w „L'Echo de Paris" twierdzi, że jeden z tych sędziów Mac Reynolds, **żyje dosłownie w łóżku, odżywia się mlekiem i biszkoptami, ale nie ustępuje, aby móc wykonywać swą władzę.**

Nie należy jednak sądzić, aby projekt Roosevelta wywołał w całej Ameryce entuzjazm. Tamtejsi konserwatyści wyrywają sobie włosy z głowy z oburzenia. Sądzą, że największa świętość — konstytucja mająca już prawie dwa wieki istnienia jest narażona na zagładę. Jak piszs „Times", Roosevelt jest porównywany do bohatera sztuki scenicznej pt.: „Nelly, the Beautiful Cloak Model", który tą Nelly w pierwszym akcie chce otruć, w drugim rozbić jej głowę, a w trzecim utopić. Naturalnie Nelly to konstytucja, o której inny polityk niejaki p. Mencken orzekł, że stanie się **równie ciągliwa jak kawałek gumy do żucia** i to wszystko **z powodu odmłodzenia jednego trybunału...**

Amerykańskie kłopoty, kłopoty postępowego kraju są conajmniej **bardzo niepostępowe...**

* * *

Do ostatniego numeru „Times'a" został dołączony wielki dodatek gospodarczy. Omówiono w nim wszystkie państwa za wyjątkiem Polski. Nie dzieje się to po raz pierwszy. Zdaje się, że **nasza ambasada londyńska śpi.**

St. Strąbski.

List z Krakowa.

Jak strajk orkiestry uniemożliwił koncert J. Straussa

czyli z czego naśmiewają się krakowianie.

KRAKOWSKA PRZYGODA JANA STRAUSSA. — GDY SZOFER P. GENERAŁA WYBIERA. — „BOHATERSCY" KRAKOWIANIE. — PRZED UPORZĄDKOWANIEM RYNKU GŁÓWNEGO.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, w lutym.

Wielkie afisze na murach podwawelskiego grodu zapowiadały przed kilku dniami koncert Filharmonii krakowskiej pod batutą potomka słynnego rodu wiedeńskich muzyków Straussa Jana, doskonałego kompozytora i dyrygenta. Z biletami nie było kłopotu. Wykupiono je bardzo szybko. Dyrektor Bujański właściciel biura koncertowego, które finansowało tę imprezę, zacierał ręce z radości. Krakowianie nie dziwili się, znając wielkie zamiłowanie dyrektora do robienia oszczędności. Aż tu nagle w dniu koncertu pękła bomba. W dziennikach ukazała się lakoniczna notatka: „Dzisiejszy koncert Jana Straussa przełożony został na początek marca". I nic więcej. Ani słowa wyjaśnienia powodu. Kraków jest za małym miastem, by można w nim było cokolwiek ukryć. O wszystkim mieszkańcy dowiadują się wcześniej czy później. Tak stało się i w tym wypadku. Dzisiaj na temat niedoszłego koncertu Jana Straussa krakowianie mówią, że **powodem jego odwołania był strajk orkiestry** Filharmonii krakowskiej. Strauss przyjechał, nie miał jednak kim dyrygować. W takiej sytuacji znalazł się wielki kompozytor zapewne po raz pierwszy i może ostatni w swoim życiu.

* * *

Jak doszło do tego nad wyraz oryginalnego strajku? Filharmonia krakowska jest instytucją stosunkowo młodą. Pierwsze jej kroki były trudne i ciężkie. Okresu „ząbkowania" jeszcze nie ukończyła. Rozumieją to doskonale członkowie filharmonicznej orkiestry. Grają, choć otrzymują za to nadzwyczaj marne wynagrodzenie. Wiedzą bowiem, że **na koncerty filharmoniczne rozdaje się moc biletów darmowych,** by sala nie świeciła pustkami. Historia ta powtarzała się do tej pory z małymi wyjątkami, stale, do chwili, w której przyszła zapowiedź, że koncertem Filharmonii krakowskiej dyrygował będzie sam wielki Jan Strauss. Publiczność, która do tej pory korzystała w dość wielkim odsetku z biletów darmowych zorientowała się, że tym razem trzeba będzie zapłacić..., że na bezpłatne wstępy nie ma co liczyć. Członkowie orkiestry zorientowali się, że będzie to pierwszy koncert, który przyniesie poważny dochód. w przeciwstawieniu do dotychczasowych, które z trudem pokrywały koszta własne, zwrócili się więc do dyrektora Bujańskiego z żądaniem podwyżki płac. Dyrekor odmówił, a wówczas członkowie orkiestry zdobyli się na heroiczny krok, którego właściciel biura koncertowego nie przewidział. W ostatniej niemal chwili, w przeddzień koncertu ogłosili strajk. A tymczasem Jan Strauss przybył do Krakowa. P. Bujańskiemu nie pozostało nic innego, jak przeprosić „bezrobotnego" dyrygenta, wypłacić mu za nic (z bólem serca) umówione honorarium i dla ratowania opinii biura koncertowego zaprosić go na marzec ponownie. Cała ta historia podawana z ust do ust wywołuje w Krakowie salwy śmiechu. Krakowianie śmieją się nie tylko z samego figla spłatanego przez orkiestrę p. Bujańskiemu. ale również z tego, że przygoda przytrafiła się człowiekowi, obdarzonego sprytem naprawdę niezwykłym. Trafiła kosa na kamień.

*

Drugą arcyzabawną historią, z której zaśmiewają się krakowianie to sprawa wyborów nowych władz w krakowskim okręgowym Związku Piłki Nożnej. W zarządzie tej instytucji od szeregu lat zasiada niejaki p. Maksymilian Statter, oczywiście żyd, którego metody postępowania oraz załatwiania różnych spraw stale budziły zastrzeżenia. Kilkakrotnie zanosiło się, że p. Statter wyleci z władz związku, ale gdzie tam. Pokazano mu drzwi, on wracał „oknem". Wreszcie miarka przebrała się. Na tegorocznym walnym zebraniu Związku postanowiono skończyć definitywnie z p. Statterem. Gdy przyszło do wyborów w głosowaniu na wiceprezesa p. Statter otrzymał równą ilość głosów (od klubów żydowskich i robotniczych, pozostających pod wpływem socjalistów) z p. Rutkowskim, kandydatem klubów polskich. Przewodniczący zebrania, prezes Związku, generał Mond zaproponował wobec tego losowanie między p. Rutkowskim i p. Statterem. Do wyciągnięcia losu **p. generał uważał za stosowne poprosić szofera samochodu,** którym przyjechał... Szofer wyciągnął kartkę z nazwiskiem p. Stattera. Wówczas zaszła rzecz nieoczekiwana. Po ogłoszeniu wyniku losowania zabrał głos delegat jednego z klubów i oświadczył, że **jego zdaniem wiceprezesa Związku wybrał szofer p. generała.** Nietrudno wczuć się w sytuację p. generała. Dowcipne, a zarazem złośliwe to oświadczenie stało się przyczyną przesilenia w Związku. Gen. Mond zrezygnował z prezesury. Za jego przykładem poszedł pierwszy wiceprezes starosta Wnęk. Drugim następstwem tego oświadczenia było ośmieszenie p. Stattera w opinii Krakowa. Od chwili owych wyborów przezwano go popularnie „wiceprezesem, wybranym przez szofera p. generała". Niefortunny wiceprezes **z iście żydowskim uporem** wytrwał na stanowisku przez kilkanaście dni, po czym zorientowawszy się, że jest pośmiewiskiem ustąpił. Przypuszczać należy, że kariera tego człowieka, który więcej szkody niż pożytku przysporzył piłkarstwu krakowskiemu, skończyła się raz na zawsze, a związek krakowski otrząśnie się również z reszty współwyznawców p. Stattera.

24184
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE, KATARZE stosuje się proszek ze zn. fabr.
KOWALSKINA
dla dorosłych

* * *

Tyle o rzeczach wesołych. Do smutnych należy sprawa pomocy zimowej. Miejscowy komitet ma wiele pracy i kłopotów. Do końca zimy jeszcze daleko. Roboty publiczne rozpoczną się w najlepszym razie za kilka tygodni, a tymczasem na pomoc komitetu oczekuje w samym Krakowie **dwanaście tysięcy głodnych żołądków,** licząc oprócz bezrobotnych ich rodziny, podczas gdy zbiórka funduszów na ten cel idzie bardzo opornie.

Przez okres krótkotrwałych na szczęście mrozów krakowska stacja Pogotowia Ratunkowego notowała rekordowe jak na nasze miasto ilości wypadków odmrożeń. Było ich po 100 a nawet 200 dziennie. 80 procent odmrożeń było wynikiem lekkomyślności poszkodowanych, którzy „wstydzili się" przy dwudziestostopniowym mrozie i lodowatym wietrze zakryć uszy kołnierzem lub ochraniaczami, ale równocześnie nie wstydzili się odmówić datku na rzecz Pogotowia Ratunkowego, za otrzymaną pomoc, choć jest publiczną tajemnicą, że szlachetna ta instytucja żyje z ofiarności publicznej. Fakt bardzo smutny.

* * *

Zainteresowanie kół krakowskich architektów i artystów zajmujących się problemami urbanistycznymi, skupia się obecnie na **sprawie uregulowania Rynku krakowskiego.** Wspaniały ten plac, jeden z najpiękniejszych w Europie, od dziesiątek lat oczekuje na uporządkowanie, w pierwszym rzędzie na wyłożenie go pięknymi płytami w miejsce dotychczasowych kocich łbów. Magistrat rozpisał konkurs, na który nadesłano dziesięć prac. Cztery z nich zostały nagrodzone łączną kwotą 10 tysięcy zł. Niemal wszędzie projekty przewidują w pierwszym rzędzie wyrównanie powierzchni Rynku. Ogół krakowian dowiedział się przy tej sposobności, że poziom Rynku przy ul. Wiślanej jest niższy od poziomu przeciwległego boku Rynku o blisko dwa metry. Oczywiście, że niwelacja Rynku do najniższego poziomu pociągnęłaby poza sobą odsłonięcie partyj niektórych gmachów, zasłoniętych obecnie ziemią, budowę stopni i tarasów itd. Np. do gmachu Sukiennic wchodziłoby się po schodach. Ale niech się nad tym problemem biedzą inżynierowie. Niezaprzeczoną zaletą zniwelowania poziomu Rynku i nadania mu idealnie płaskiej powierzchni byłoby podniesienie jego monumentalności. **Bez porównania mniejszy od Rynku krakowskiego plac św. Marka w Wenecji dzięki idealnie płaskiej powierzchni urasta w oczach turysty do olbrzymich rozmiarów, większych niż w rzeczywistości.**

A. K.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Walka o spuściznę po Stalinie.

Co się dzieje obecnie w ZSRR. i jakie przemiany zachodzą w sytuacji wewnętrznej Związku, jest tematem dociekań całej prasy światowej. Niestety, wnioski pochopnie wyciągane nie odpowiadają rzeczywistości.

Otóż ZSRR. jest obecnie podminowane ścieraniem się różnych silnych grup i koterii, walczących już dziś **o spuściznę po Stalinie,** którego „odejście" bliskie jest tu spodziewane.

Na razie zwycięski Stalin nie chce przyznać się do faktycznego stanu, dlatego też z jednej strony zwalcza ostro wszelkie elementy sobie wrogie, a z drugiej — za pośrednictwem czynników uległych prowadzi nie przebierającą w środkach propagandę swej osoby. W procesach zaś, podczas których i prokuratorowi i podsądnym trudno jest przyznać się do prawdziwego przedmiotu rozprawy, wszystko odbywa się na rachunek... **Trockiego, czwartej międzynarodówki, policji wszystkich krajów** itd.

Osoby dobrze orientujące się w sytuacji wewnętrznej Związku przewidują, iż w najbliższych miesiącach ZSRR. przejdzie głębokie wstrząsy wewnętrzne, które mogą odbić się nie tylko na programie politycznym, lecz również i na wielkości terytorium.

KAMIEŃ Z LEGENDĄ O TAMERLANIE.

Do Leningradu przywieziono z Kazakstanu (środkowa Azja) rzadką pamiątkę z epoki Tamerlana w postaci olbrzymiego bloku kamiennego o wadze 1 tony, na którym w staroujgorskim języku jest wypisany tekst legendy o przybyciu Tamerlana w 1390 roku do kraju Tokmana.

ZAROBKI I WARUNKI ŻYCIA.

Zarobek robotnika sowieckiego wynosi miesięcznie 150 rubli. Oznacza to, że według cen określonych dekretem z dnia 25. 9. 35 r. rodzina sowiecka może za ten zarobek nabyć 88 kg chleba, albo 30 kg cukru. Dla naszych więc stosunków, wynagrodzenie 150 rubli równa się 30 zł.

Spożycie mięsa w ZSRR. wynosiło w roku 1929 33 kg na osobę, obecnie zaś wyraża się cyfrą 10 kg rocznie.

Na obecnym terenie ZSRR. pogłowie nierogacizny w 1913 roku wynosiło 230 milionów sztuk, zaś w roku 1935 spadło do 130 milionów sztuk, a więc prawie o połowę.

Podając te dane, oparte na podstawie dokumentów sowieckich, wstrzymujemy się od wszelkiej krytyki ustroju sowieckiego i jego zdobyczy.

KPINY Z WYSIŁKÓW ROBOTNICZYCH.

„Prawda" przynosi wiadomość, która wygląda na kpiny: Stachanowiec zapytuje dlaczego jego zarobek jest ten sam, choć więcej produkuje. Obiecywano mu wyższe dochody. Odpowiedź urzędowa brzmi: produkujesz więcej, więcej zarabiasz, więc stosowane są niższe stawki. Rozbrajające!

—o—

Usiłowany przemyt broni przez granicę szwajcarsko-francuską.

Francuskie władze celne zatrzymały kilku narciarzy, którzy usiłowali przemycić kilka lekkich karabinów maszynowych przez granicę szwajcarsko-francuską w rejonie Vallee d'Abondance. Narciarze, porzuciwszy broń, zbiegli, tak, że nie udało się ustalić, dla kogo była ona przeznaczona.

Pod światło.

Polska A zrówna się z Polską B. Pan wicepremier i min. skarbu Kwiatkowski powiedział w głośnej swojej mowie kilka rzeczy nowych. Wspomniał mianowicie z naciskiem, że ze względów obronności kraju stworzyć trzeba okręg centralny (koło Sandomierza). Przemysł ważny dla obrony kraju ma być z czasem tam skoncentrowany. Inne: części Polski — mówił — muszą zrozumieć, że to jest konieczność, której inne względy podporządkować trzeba.

My to najzupełniej rozumiemy i zgadzamy się na to, że wielkie sumy pójdą na stworzenie Okręgu Centralnego. Byle, oczywiście, działo się to planowo i byle tam nie powstawały „nowoczesne ruiny", jak w Chełmie, Kielcach itd., o których z takim oburzeniem mówił p. Kwiatkowski. Wierzymy też, że wszystko pójdzie należycie, dopóki p. Kwiatkowski będzie ministrował, ale nuż nastąpi „zmiana warty" i ministrem zostanie jaki major od taborów, co wtedy?

Nie o to nam jednak chodzi. W planie inwestycyjnym widzimy np. taką pozycję: województwa zachodnie 87 milionów, a sama Warszawa 74 miliony. Widocznie grube sumy będą musiały pójść na dezynfekcję Nalewek, od których brud i smród bije ku niebiosom, jako że w całej tej dzielnicy mieszka „naród wybrany". W dyskusji nad mową p. Kwiatkowskiego dopominali się posłowie z Kresów wschodnich o uwzględnienie ich ziem. Bardzo słusznie. Potrzeby są tam wielkie. Za „Kresami" zachodnimi ujął się właściwie tylko poseł Marchlewski. Mamy wrażenie, że pewne koła sądzą, jakoby o Polsce zachodniej myśleć nie potrzeba i dlatego jej kultura materialna upada wskutek braku zrozumienia jej potrzeb w Warszawie. Rządzą tam przecież ludzie wschodni (z wyjątkiem p. Kwiatkowskiego, który okazał przynajmniej zrozumienie dla ważności Gdyni). A tymczasem Polska zachodnia upada i ubożeje. Miasta podupadają, bo rzemieślnik, fabrykant i kupiec z warszawskim żydem i z pejsatymi przybłędami konkurować nie może. Rolnictwo dwa lata z rzędu dotknięte zostało klęską nieurodzaju. Bezrobocie sroży się coraz gwałtowniej i spadamy powoli do poziomu Polski B. Tym więcej, że minister Poniatowski wieś tutejszą „ozdabia" drewnianymi budami, w których zimą jest wprawdzie przewiewnie, ale które krajobraz tutejszy mają widocznie z czasem upodobnić do poleskiego. Tworzy się parcele, które osadnikowi ni żyć ni umrzeć nie dają i przysyła osadników, którzy poziom tutejszego gospodarstwa rolnego obniżają.

Tak być nie powinno. Polskę B należy podciągać do poziomu Polski A, a nie zniżać jej do poziomu Polski B. Należy pamiętać, że z zachodu przejeżdżają ludzie przez Polskę A, która powinna być paradnym korytarzem, a nie zaśmieconą sienią.

* * *

Co się stało z pieniędzmi? Minister skarbu Kwiatkowski obliczył, że w latach 1932—36 pożyczki wewnętrzne przyniosły miliard i 642 miliony zł. Niedobór skarbu w tych latach wynosił 996,3 milionów, a inwestycje (wkłady) wynosiły 636 milionów. Ot i rozwiązanie zagadki. Nie ma co mówić, ładnie gospodarowała sanacja. Wartoby stwierdzić, ile z owych milionów pochłonęły gazety i organizacje sanacyjne, na które zawsze były pieniądze, choć ich nie było na złagodzenie nędzy i trzeba było zbiórki publiczne urządzać.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że od r. 1924—1936 suma emerytur wzrosła z 33 i pół miliona do 172 i pół miln. zł. Tyle kosztują emeryci państwowi, a drugie tyle przeszło byli pracownicy przedsiębiorstw państwowych. Są to przeważnie młodzi emeryci, których rządy sanacyjne posłały na „zieloną trawkę", aby zrobić miejsce dla „swoich".

* * *

O polskie ministerstwo przemysłu i handlu. Przed paru tygodniami poseł Budzyński wyraził w sejmie życzenie, aby w ministerstwie przemysłu i handlu chrześcijanie stanowili choćby 25% urzędników. Z tego widzimy, że musi tam być bardzo źle. Świeżo poseł Dudziński w komisji twierdził, że na czele tworzącej się Rady Handlu Zagranicznego ma stanąć p. Taubenfeld (no, oczywiście także „swój").

Przy tej okazji p. poseł Dudziński wypowiedział następujące słuszne uwagi:

„Pan, panie ministrze, przemieni ministerstwo przemysłowców i handlowców w ministerstwo przemysłu i handlu polskiego. Dzisiejsze ministerstwo bowiem jest rzecznikiem poszczególnych karteli i poszczególnych firm handlowych i jakże często zapomina niestety o polskiej racji stanu. Czy mam cytować przykłady?

Weźmy pierwszy z brzegu. Bracia Mazur i łuszczarnia ryżu. Czy byłoby możliwe w kraju, gdzie istnieje naprawdę ministerstwo przemysłu i handlu, tego rodzaju zjawisko, że tam, gdzie nie ma szkoły na wsi, gdzie nie ma na obronę kraju, panowie Mazur mają możliwości stworzone im przez ministerstwo zarobienia w ciągu kilku lat kilkudziesięciu milionów złotych? Czyż mogłoby istnieć tego rodzaju zjawisko, że jakaś firma bekonowa, wywożąc na rynki pionierskie, przypuśćmy do Belgii, otrzymuje od skarbu państwa premię eksportową, na wyrównanie strat, a przez zmianę frachtu w portach belgijskich na fracht amerykański, sprzedaje po raz drugi opremiowany już w Belgii towar z podwójnym zyskiem na rynku amerykańskim.

I czyż dopuszczalnym by było gdzieindziej w prawdziwym ministerstwie przemysłu i handlu, aby w jego łonie istnieli urzędnicy opłacani przez poszczególne kartele i przedsiębiorstwa? Z tym trzeba skończyć przede wszystkim!"

Owszem, owszem, ale czy kilku posłów da radę zastępom Machabeuszów? Bo część posłów i to większa na pewno stchórzy jak przy sprawie uboju rytualnego.

Nowa napaść ZNP na duchowieństwo

Kolekcja bezbożniczych wystąpień członków ZNP.

Rozmawiając z członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce i na Pomorzu, odnosi się wrażenie, że oni **szczerze ubolewają nad postępkami kierownictwa swej organizacji** i je potępiają. Słyszeliśmy z ich ust niejednokrotnie gorące zapewnienia, że są „dobrymi katolikami" i że na najbliższym ogólno-krajowym kongresie swej organizacji **radykalnie oczyszczą stosunki.**

Wprawdzie nie odbył się jeszcze ogólnokrajowy zjazd ZNP, ale dnia 7 bm. odbył się w Poznaniu przy udziale dwóch członków zarządu głównego zjazd prezesów powiatowych i grodzkich tej organizacji z Wielkopolski i Pomorza. Nie znamy przebiegu dyskusji, ale leży przed nami rezolucja, uchwalona przez ten zjazd. Treść tej rezolucji musi **rozwiać ostatnie złudzenie,** (jeżeli je kto miał) co do tego, by nauczyciele Wielkopolanie i Pomorzanie zdołali wpłynąć na zmianę kierunku ZNP, nie różni się bowiem niczym albo mało co od treści rezolucyj, uchwalanych na zjazdach ZNP w innych radykalnych okręgach.

Akcję społeczeństwa katolickiego, ograniczającą się wyłącznie do **krytyki kierunku ZNP i antyreligijnego nastawienia jego kierownictwa** i do żądania, by **nie podważano religijnego wychowania naszych dzieci,** przedstawia się w tych rezolucjach **wbrew prawdzie** jako akcję, skierowaną przez „niepowołane do tego czynniki" przeciw interesom szkolnictwa polskiego i nauczycielstwa.

Jakież to „niepowołane czynniki"? Z rezolucyj wynika jasno, że chodzi tu **o duchowieństwo katolickie, prasę i rodziców.** Już samo nazywanie tych czynników „niepowołanymi", świadczy o tym, że uczestnicy zjazdu poznańskiego zupełnie **nie rozumieją albo już nie chcą zrozumieć stanowiska kościoła katolickiego, który chce i musi czuwać nad religijnym wychowaniem dziatwy i od rodziców domagać się musi, aby się swego naturalnego prawa do stanowienia o kierunku wychowania dzieci swoich nie wyrzekali.**

To niezrozumienie roli kościoła, objawia się szczególnie w następującym punkcie rezolucji poznańskiej:

„ZNP nie walczył i nie walczy z religią, kościołem i duchowieństwem, broni się jedynie przed atakami i supremacją duchowieństwa nad nauczycielstwem. Zorganizowane w ZNP nauczycielstwo należycie docenia wartość wychowania religijnego i moralnego młodzieży i wychowanie to w pracy swojej, zwłaszcza na terenie Wielkopolski i Pomorza rzetelnie realizuje. Uznając i należycie doceniając kapłańskie posłannictwo duchowieństwa — nauczycielstwo wyraża ubolewanie, że niektórzy duchowni prowadzą akcję przeciwko zawodowej organizacji nauczycielskiej i nawet wśród młodzieży podrywają autorytet nauczycielstwa, co dla sprawy wychowania młodzieży jest szkodliwe i wydać może przykre owoce."

Dalsza część rezolucji staje **w obronie** „Płomyka".

Widzimy tu **próbę przerzucenia winy za bojowy stosunek kierownictwa ZNP do kościoła na duchowieństwo.** Ogniskowcy są Bogu ducha winni, oni są za religijnym wychowaniem, szanują posłannictwo kapłana, tylko niektórzy duchowni nie dają im żyć i pracować.

I taką rezolucję uchwala się w Poznaniu po procesie w sprawie bolszewickiego numeru „Płomyka" i po kilkunastoletniej walce ZNP o szkołę bezwyznaniową!

Ci panowie mówią, że są katolikami, ale zastrzegają się przeciw supremacji duchowieństwa nad nauczycielstwem. W czym? W dziedzinie wychowania religijnego młodzieży szkolnej, bo po uznanie swojej roli przodującej w innych przedmiotach duchowieństwo nigdy nie sięgało. Toć to stanowisko jest **wyraźnie sprzeczne z zasadniczym stanowiskiem kościoła katolickiego.**

Kropkę nad „i" stawia jednak dopiero końcowy ustęp rezolucyj. Uznaje on, że **zarząd główny ZNP spełnia należycie swoje zadania i wyraża temuż zarządowi pełne zaufanie.**

Kategorycznie żądamy usunięcia bezbożnych nauczycieli ze szkół. Pragniemy, by dzieci nasze były wychowywane zgodnie z nauką kościoła katolickiego.

Żądamy rozwiązania Związku Nauczycielstwa Polskiego w celu uwolnienia szerszych mas nauczycielstwa z pod hegemonii i terroru szkodliwych jednostek kierownictwa oraz położenia kresu zgubnemu działaniu tegoż związku".

2645

Jafski owoc wnosi powiew lata

gdyż sprowadza nam żar gorącego słońca, w którego blaskach Jafskie owoce osiągają znacznie wyższą jakość, aniżeli płody w klimacie umiarkowanym. Przybywają do nas ze starannie uprawianych plantacyj, gdzie długoletnie doświadczenie i nowoczesna wiedza zasilają je bogactwem witamin. Jedzmy i częstujmy gości najlepszym!

Jafskie pomarańcze i grejpfruty są najsoczystsze

owoc palestyński

To zamyka dyskusję na temat możliwości sprostowania kierunku ZNP. **Mandelbaum-Drzewiecki,** który „ideowo" pracował w bolszewickim komisariacie ludowym, doczekał się nielada uznania, zdobył przecież zaufanie nauczycieli-ogniskowców z Wielkopolski i Pomorza!

Czyż można wobec powyższych faktów jeszcze wierzyć tym nauczycielom — Wielkopolanom i Pomorzanom, którzy nachodzą redakcje pism katolickich, zapewniają o swoim katolicyźmie i proszą o cierpliwość, bo oni oczyszczą stosunki w ZNP?!

My już nie wierzymy — jak na drugim krańcu Rzeczypospolitej nie wierzy w możliwość zmiany nastawienia ZNP „Słowo" wileńskie, które domaga się **rozwiązania Związku Nauczycielstwa Polskiego** na podstawie następujących faktów:

Przeszło 6.000 podpisów pod żądaniem rozwiązania Z. N. P.

Mieszkańcy parafii suchowolskiej uchwalili **płomienny protest** przeciwko bezbożnej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym czytamy: **„Nie pozwolimy na deprawacje naszych dzieci u siebie w wolnej Ojczyźnie, tak jak nasi ojcowie nie pozwolili w szkołach rosyjskich na rusyfikacje i wyrwanie wiary katolickiej z dusz naszych, zastosowując bojkot tych szkół...**

Z oburzeniem potępiamy wrogą działalność ZNP, skierowaną przeciw kościołowi katolickiemu i dobru ojczyzny.

Pod powyższym protestem parafii suchowolskiej podpisało się **przeszło 6.000 mieszkańców parafii.**

Loteria z obrazem Matki Boskiej.

235 poważnych mieszkańców powiatu brasławskiego zwróciło się 24 stycznia br. do starosty tego powiatu z żądaniem interwencji w kierunku usunięcia z kierownictwa szkoły w Miłaszowie członka ZNP **Lubańskiego.**

Wnioskodawcy uzasadniają żądanie swoje tym, że **„p. Lubański obniża uczucia religijne uczniów, zdejmując ze ściany obraz Matki Boskiej i puszczając na loterię między dzieci",** „obniża powagę rodziców, piętnując niektóre czasopisma religijne i społeczne jako szkodliwe dla klasy pracującej", „obniża powagę miejscowego proboszcza i nauczyciela religii w szkole".

Podpisani apelują do starosty, gdyż wielokrotne podania do władz szkolnych niestety nie odniosły skutku.

Do tego apelu mieszkańców powiatu dodaje „Słowo" wileńskie próbkę „ćwiczenia", **podyktowanego** przez wymienionego wyżej nauczyciela dnia 19. 1. br. klasie III. Oto ona:

„Szkodliwe dla chłopów, robotników, pracowników umysłowych są gazety: „Mały Dziennik", „Słowo", „Rycerz Niepokalanej", „Dziennik Wileński".

Dalsze protesty.

Z m. Święcian wpłynął podpisany przez kilkuset obywateli protest, który rozpoczyna się od słów: „My, niżej podpisani ojcowie i matki z terenu parafii rz.-kat. w m. Święcianach, świadomi wielkiej odpowiedzialności wobec Boga i Ojczyzny za wychowanie naszych dzieci, z przerażeniem patrzymy na **niebezpieczeństwo, jakie zagraża najwyższemu dobru ich dusz ze strony niektórych wychowawców, należących do Związku Nauczycielstwa Polskiego."**

Obywatele Wołkowyska w liczbie kilkuset zwrócili się do arcypasterza archidiecezji wileńskiej ze skargą na postępowanie prezesa powiatowego ZNP w Wołkowysku Zasady. „Słowo" streszczając tę skargę stwierdza, że poglądy p. Zasady sprowadzają się do następujących zasad:

„Boga nie ma. Spowiedź i komunia św. nie mogą być traktowane poważnie. Pisma religijne zawierają bzdury. Człowiek rodzi się bez duszy".

Co na to nauczyciele z Pomorza i Wielkopolski?

Czy po tej kolekcji bezbożniczych wystąpień różnych członków ZNP, nigdy przez władze organizacyjne niestrofowanych, autorzy rezolucji poznańskiej jeszcze będą mieli śmiałość twierdzić, że ZNP uznaje znaczenie religijnego wychowania? Kogoż to ci panowie chcą wprowadzić w błąd? Chyba siebie samych, bo społeczeństwo katolickie na podstawie długoletnich obserwacyj niestety musiało dojść do przekonania, że **Związek Nauczycielstwa Polskiego musi być uważany za wroga kościoła katolickiego.**

ANGIELSKI - NIEMIECKI - FRANCUSKI na płytach „PHONOGLOTTE".

Metoda nowoczesna, **polecona przez Min. Oświaty.** Kurs każdego języka, 20 płyt, 40 dużych lekcyj, 4000 wyrazów. Cena całego kursu wraz z podręcznikiem 60,— zł, na 6 rat 70,— zł. Wpłata 20,— zł. Kurs niemiecki o 10,— zł droższy. Patefony pierwszorzędne od 60,— zł. 2757

Przedstawicielstwo: „RADJOVOX" Kraków, Wiślna 1 N.

Felieton aktualny.

Konrad Kalkus mówi...

Ale mielim ruch w sejmie, jak u Walka w siani. Tylko po jakom cholere zwyczajnom robote nazywo się inwestycjami. Robota, to robota. Po co te zagraniczne ausdruki? Jak jo kupie funt lebery, ty lepszy, za złocisza, to mom lebere i moge wsuwać. Wcale łuna bez to nie lepszo, że jom nazywajom pasztetówom firmowom. To je zwyczajny nep i zamydlanie ślipiów. A jo sobie na to nie pozwole nawet łod rodzuny Ramony. Kupiła mi moja Ramona bindke do nowy koszuli i powiado, że ta bindka je koloru tanga. Przeci mnie łuna ślipiów nie zamydli. Jo widze, że to zwyczajno żółto farba, ino że troche różowo. A tango to je łobciranie sie na sali, po czym — jeżeli to się przytrafio kawalerowi — nastympuje czynsto wpadonek — obżynek. Taki przykłod to jo. Tyż bez te chorobne tango. Ale nie o tym mówilim. Chodziło o inwestycje.

Dobre. Jo na robote jak pies. Żeby ino ty roboty było dość. My tero szafujymy ino miliardami. Ale z tymi miliardami to tak, jak z tom leberom. Wszysko bez to, że śtyry lata. Pewnie. Jak śtyry lata to miliardy. Jak tak dwa miliardy i śtyrysta podzielić na śtyry lata to bydzie blos szejset milionów. Wielki krach ło to. Ale niech tam. Robota bydzie i całki naród pod broniom. Kożdy bydzie mioł giwere, a z boku śable. Wincy jo sie pole na szpodel. Szpodlym zarobi się to i giwere mocno sie trzymie, a jak przyjdzie mimiec, abo bolszewik to dostanie „fefer mit kuchen" i fajerant. Ślus. A u nos tymczasem za śtyry lata — jeżeli robota bydzie na prowde, a nie ino na cetelku, pódziemy wszyscy przed landrature i powiymy: forszusu nie trza, dzinkujymy za robote.

Co my tam zaboczymy? Co sto metrów na szosie skrzynka na listy, co dwieście — telefon na drzewie, co trzysta — automat z czekuladom, co śtyrysta bank i tak dali. Na kilometry liczy sie winksze rzeczy. Winc jak to sie mówi co kilometer bydzie skład z automobilami. Kupi se człowiek taki motór, nadepnie na pedoł, abo pokrynci kolbom i ślus. Pojedzie, pojedzie, a co drugi kilometer pumnik. Reszta na polu, żeby nie zawodzały. Przy szosie ino ważniejsze pumniki. Te co kosztujom po milionie śtuka. Na takigo bydzie świcił lefrektor. Ale nie wedle tego, żeby sobie człowiek pysk rozbił. Dzietam. Światło bydzie. Miyndzy drzewami bydom porozwiszane elekstryczne lampiony. Lefrektor ale bydzie świcił na pumnik, żeby była cześć należyto. Co trzy kilometry bydzie ubezpieczalnio społeczno. Do czegu? Bo tylo narobiom papiyru, że musi być gdzieś zapisany. To ubezpieczalnio do tego nojlepszo. Doktorów ji odbierom, bo niepotrzebne.

Pojedzie se człowiek dali i zajydzie nad jakom rzyke. A na ty rzyce bydom pływały same kutry rybackie i lugry zes matiasami. Kto bydzie mioł kacenjamer, może sobie matiasa zafasować, żeby dostoł apetytu na koniak, któren bydzie w kioskach przy szosie do dostanio. Tamuj tyż bydom „Gabinetowe". Nie bydom tańsze jak tero, ale co tam! Sknyrów nie bydzie w kraju.

Takie jechanie szosom to bydzie prawdziwy raj. Całko szosa bydzie z kostki. Motór to ino bydzie sie ślizgoł po ni. Jak sie tak zaśliżgo do Warszawy, to dopiro zobaczy cudoki. Elekstryczny dworzec z kolejkami dojazdowymi i całki wynzeł tyż elekstryczny. W ogóle wszysko bydzie elekstryczne. Nawet zwyczajny prond od światła. Gas bydzie ino w butelkach, czyli jak sie to mówi we flaszkach, na któren to handel przechodze tero, bo ze skórkami gorzy. Kupuje flaszki i ślus.

Winc tak przyśli my znowu śtyry lata nazot. I znowu momy biyde. Sznytki ze smolcym jak lepi, a jak gorzy to bez sznytki i bez smolcu. Łogrzywo sie człowiek przy piecyku koksowym, abo przy swoji Ramonie. A całe życie to, cholera — koks. A koks to je oszczyndno gospodyni — piszom. A mi sie zdaje, że taki koks, co my momy, to je sknyro — gospodyni. Bo żeby se człowiek ni mioł roz kiedyś zafajerować i blaumontag zrobić to szkandal. Szkandal jak drugigo nie do. Ino wiecznie plachandrować za skórkami abo flaszkami. Nie przyniesie nic do dumu, to mi Ramona powi, że jom nie kochom. Miłość to tyż tako psiakrew. Dosz forse to kochasz, a nie, to nie. To mo być termometer łod miłości. Downi na kochanie były inne bycugi. Wyściskać, że joż w gnotach trzyszczy, nie migdalić sie do inny lafiryndy, chlać nojwyży roz w tygodniu. Tero człowiek wcale szprytu nie widzi, ścisko tyż dosyć, za lafiryndami nie loto. Ale to nie starczy. — Kochosz, to dawej forse i ślus.

K. Lessa.

—o—

Reklama używa nawet fakirów
dla swoich celów.

Słynny fakir indyjski Galendranath Bikkur zawarł umowę z wielkim koncernem „Preston Nails Manufacturing Comp.", otrzymując do tej pory jeszcze nieujawnione wynagrodzenie w zamian za zobowiązanie się używania do swego łoża tylko gwoździ tego koncernu. Umieszczony napis nad deską, nabitą gwoździami, na których kładzie się Bikkur, głosi wszystkim, że tylko na gwoździach prestońskich leży się wygodnie.

Malaga dawniej i dziś.

Piękne miasto wina i ryb zdobyte mistrzowskim posunięciem strategicznym przez „radio-generała" de Llano.

(jk.) Po huku dział, graniu karabinów maszynowych, świście kul i wybuchach eksplozyj nastąpiła w Maladze radość oswobodzonej z prześladowań, nędzy i niebezpieczeństw ludności. Po długich i strasznych tygodniach oblężenia — wojska generała Queipo de Llano wkroczyły do Malagi. Wraz z ludnością oswobodzonej Malagi uradowała się zwycięstwem większość ludności Europy, której los krwawiącej Hiszpanii leży na sercu. Malaga znalazła się na szpaltach gazet i na ustach milionów czytelników. Malaga stała się zwrotnym punktem w dziejach domowej wojny hiszpańskiej. Sława miasta Malagi urosła w ciągu paru godzin — to też warto poświęcić kilka słów temu miasto i jego dziejom.

Co to jest Malaga?

Wysokie pasmo gór otacza Malagę i chroni ją od zimnych wiatrów północnych. Miasto leży w zacisznej dolinie nad brzegiem morza (Śródziemnego).

Malaga jest portem i stolicą prowincji w Andaluzji (Hiszpania południowa). Leży w odległości 635 km od Madrytu i liczy ponad 150 tys. mieszkańców. W Maladze rozwinięty jest przemysł jedwabniczy, chemiczny i metalurgiczny. Prowincja Malaga ma 7.349 km².

Tej samej nazwy miasto znajduje się w Kolumbii (prow. Santander).

Fenicjanie-założycielami

Malaga powstała na długie lata przed narodzeniem Chrystusa. Założycielami jej byli Fenicjanie w okresie największych swych wpływów i potęgi. Znęceni pięknym położeniem miejsca, obrali je za teren swych odpoczynków podczas długich podróży morskich w celach handlowych. Osadę wypoczynkową dla zaopatrzenia się w prowianty, połów ryb, przygotowanie zapasów itp., założoną na miejscu dzisiejszej Malagi, nazwali Fenicjanie Malch — co oznacza salinę (warzelnię soli). Nazwa powstała może stąd, że kupcy feniccy solili w Malch swoje ryby, zabierane w znacznych zapasach na dalekie wyprawy.

Ryby z Malagi — przysmak dla Lucullusa.

Założone przez Fenicjan miasto przechodziło burzliwe dzieje. W okresie największej potęgi Kartaginy stanowiło jej własność, by po klęsce Hannibala przejść pod panowanie Rzymu. Rzymianie nazwali dawną Malch — Malaccą. Miasto zyskało na znaczeniu i przeobraziło się w poważny port handlowy. Malacca zasłynęła przede wszystkim jako centralny punkt handlu rybami. Ryby z Malagi były słynne ze swego smaku i bogaci sybaryci rzymscy, różni Petroniusze, Claudiusze i Lukullusi, uważali za punkt honoru urozmaicać swe wspaniałe przyjęcia pysznymi rybami i kosztownym winem z Malagi.

Do największego jednak rozkwitu doszła Malaga pod panowaniem Maurów. Z początku należała ona do głównych miast Kalifatu z Kordowy, później była przejściową rezydencją różnych książąt arabskich. Wreszcie w 1497 roku, po trzymiesięcznej krwawej bitwie Malaga stała się częścią składową Hiszpanii Ferdynanda i Izabeli, a w 19 wieku odgrywała w życiu królestwa doniosłą rolę.

Miejscowość wypoczynkowa.

W ostatnich czasach — abstrahując od względów gospodarczych, strategicznych itp. — Malaga posiadała doniosłe znaczenie jako miejscowość wypoczynkowo-letniskowa. Dzięki swemu łagodnemu klimatowi, uroczemu położeniu nad morzem, pięknym krajobrazom, świetnemu winu i rybom — Malaga była ulubionym miejscem pobytu różnych kuracjuszy i podróżników. Wspaniałe budowle z dawnych świetnych czasów wyglądały w Maladze, dzięki klimatowi, jeszcze piękniej, niż w innych miastach hiszpańskich. Z punktu widzenia gospodarczego miasto wyróżniało się eksportem ryb i wina, wyciśniętego z żółtych gron, hodowanych na zboczach, okalających Malagę, gór.

„Radio-generał".

Queipo de Llano, zdobywca Malagi, cieszy się w Hiszpanii wielką popularnością i zwany jest „radio-generałem". Nazwę swą zawdzięcza świetnym przemówieniom przez radio, wygłaszanym jasnym metalowym głosem. Głos ten słyszany każdego wieczora podtrzymał miliony Hiszpan na duchu w trudnych chwilach. Najpiękniej jednak głos ten dźwięczy, gdy gen. Queipo de Llano donosi o zwycięstwach wojsk narodowych. On to oznajmił pierwszy o zwycięstwach pod Bajadoz i Irun, o zdobyciu San Sebastian i Oviedo, o oswobodzeniu bohaterskich obrońców Alkazaru, a ostatnio o zdobyciu Malagi.

Gen. Queipo de Llano ma w sobie ducha zdobywcy i budowniczego. Zaledwie przebrzmiały odgłosy wystrzałów — zdobywca myśli już o odbudowaniu Malagi i zapewne tego dokona.

Wódz i jego dzieło.

Generał de Llano jest typem wodza. Zdobycie Malagi — to w pierwszej linii jego dzieło, jak twierdzą, dzieło mistrzowskie pod względem strategicznym.

Wysoki, w mundurze bez oznak i orderów, zimny i opanowany, kierował gen. Llano operacjami pod Malagą w ten sposób, że każde posunięcie wojsk następowało z punktualnością zegarka.

W związku z ostatnimi zwycięstwami generała przypominają o jego wyczynie w czasie zdobywania Sewilli. Wówczas to generał Llano na czele 3 tuzinów żołnierzy wtargnął do Sewilli i przede wszystkim opanował radiostację. Przed mikrofonem wygłosił odważny oficer przemówienie, nawołując czerwonych do poddania się, gdyż większe oddziały powstańców opanowały już miasto. Tymczasem zaś kilkunastu żołnierzy-powstańców w samochodach pancernych objeżdżało po mieście, wywołując częstymi przejazdami wrażenie wielkiej siły. Czerwoni zlękli się i opuścili Sewillę. Był to chyba pierwszy wypadek zastosowania radia przy zdobywaniu miast.

Na pewno gen. Llano, zdobywca Sewilli i Malagi, da się jeszcze nieraz poznać ze swych czynów wojennych.

—x—

Opieka duchowna nad junakami.

Sandomierz (KAP). J. E. ks. biskup J. Lorek szczególniejszą troską i opieką otoczył młodzież bezrobotną, przebywającą w obozach Junackich Hufców Pracy. W porze robót sezonowych przy sypaniu wałów wiślanych przybył Najdostojniejszy Pasterz do obozu w Złotej, odprawił tam mszę św. i wygłosił naukę. Kilkuset chłopców przystąpiło do sakramentów św.

W końcu stycznia ks. biskup ponownie odprawił mszę św. w kościele św. Jakuba dla młodzieży, wygłosił naukę i bierzmował 70 junaków, których księża emeryci wyspowiadali w swej kaplicy i przygotowali do tego sakramentu. W czasie mszy św. chór junaków wykonał piękne kolędy na cztery głosy.

Działalność braci Tympfów w mennicy bydgoskiej i złotówki w Polsce.

Panowanie Jana Kazimierza (1649—1668) zaznacza się głębokim upadkiem mennictwa krajowego. Bankructwo skarbu państwa oraz skutki złej gospodarki, jeszcze w połowie XVIII stulecia dały się społeczeństwu we znaki. Aby państwu przysporzyć dochodów, puszcza się bez zastanowienia coraz to większą ilość i coraz to mniej wartościowe monety w obieg. Wydzierżawiając mennice w drodze licytacji, godzono się na coraz to dalsze ustępstwa, obniżające wartość pieniądza. Pieniądz nie jest już środkiem wymiany, ale stał się środkiem płacenia długów państwowych. Same monety cechuje niski poziom artystyczny, mała wartość wewnętrzna i kurs przymusowy.

Najsłynniejszymi przedsiębiorcami menniczymi oraz dzierżawcami mennic koronnych za czasów Jana Kazimierza byli **dwaj bracia mincerze Andrzej i Tomasz Tympfowie.** Tympfowie pochodzili z Rostoku, ze starej znanej i poważanej niemieckiej rodziny mincerskiej. Właściwe nazwisko rodowe ich brzmi Timpe, jednak w Polsce pisano je mylnie Tympe, Timpf lub Tympf. Pierwsze kroki w sztuce mincerskiej obaj bracia stawiali pod fachowym kierownictwem swego ojca Samuela, pracownika miejskiej mennicy w Rostoku. Stamtąd podskarbi Bogusław Leszczyński zawezwał Andrzeja Tympfa, jako doskonałego fachowca, w roku 1650 do Polski, powierzając mu administrację mennic w Wschowie i Poznaniu. Tympf był człowiekiem przedsiębiorczym i sprytnym, ruchliwym i niespokojnym. Przekonawszy się już poprzednio, że w Polsce fachowiec mennicy łatwo mógł dojść do majątku, musiał widocznie jeszcze przed przybyciem do Polski podskarbiemu przedłożyć jakieś ważne memoriały w sprawach menniczych, trudno bowiem sobie wytłumaczyć, by tak od razu powierzono mu administrację aż dwóch tak poważnych mennic. Powołanie jego należy również łączyć z brakiem drobnej monety w ówczesnej Polsce. Król Władysław IV, poprzednik Jana Kazimierza, przez cały czas swego panowania prawie nie bił monety drobnej, a Polska wprost zalewaną była przez obce kraje sąsiednie pieniądzem drobnym, małowartościowym i często fałszywym. Sejm ordynacją z dnia 16 maja 1650 r. postanowił złemu zaradzić, bijąc własną drobną monetę polską i do tego poszukiwano dobrego mincerza, znajdując go w Andrzeju Tympfie. Mennica Wschowska była czynną od 1650—1654 roku, mennica poznańska od 1651—1654 roku i biły pod zarządem Tympfa monetę drobną i grubszą do złotej włącznie. Dalszemu jednak rozwojowi interesów Tympfa zaszkodziła wojna szwedzka (1655 r.). Mennicę Wschowską trzeba było zamknąć, a prace w mennicy poznańskiej ograniczyć do minimum.

Tympf był wielkim zwolennikiem prawowitego króla. Jan Kazimierz przekonany o jego przywiązaniu, powołał go na Śląsk i polecił w Opolu urządzić królewską mennicę. Tympf, nie rezygnując z mennic wielkopolskich, wyjechał do króla na wygnanie, zgodnie z jego życzeniem otworzył mennicę w Opolu i bił tam monety w latach 1657 i 1658 (później jeszcze w latach 1661 i 1664), pod stemplem Jana Kazimierza. Nie mogąc jednak równocześnie zarządzać dwiema mennicami, poznańską i opolską, do tego tak odległymi od siebie, nie chcąc się przy tym wyrzec zysków z dzierżawy jednej z nich, wysłał z Poznania, poprzednio już z Rostoku sprowadzonego brata swego Tomasza, na stanowisko zastępcy swego w mennicy opolskiej.

Nie długo tam jednak Tomasz pozostał, albowiem z powodu ostrych zatargów Andrzeja Tympfa z drugą potęgą menniczą na południu Polski, z Tytusem Liviuszem Boratinim, skutkiem których obaj przeciwnicy nawzajem wyłapywali sobie transporty kruszca, obkładając je aresztem, oraz dlatego, iż dzierżawa obu mennic nie przynosiła Andrzejowi Tympfowi takich dochodów jakich się spodziewał, postanowił on zrezygnować z administracji mennic wielkopolskich i starać się o więcej intratne stanowisko w mennictwie.

Andrzej Tympf musiał widocznie w sferach rządzących już być dobrze znany, kiedy starania jego rychło zostały uwieńczone skutkiem. W dniu 5 lipca 1659 r. Tympf otrzymuje nominację na generalnego wardajna wszystkich mennic koronnych, **również i mennicy bydgoskiej.** Stanowisko to zajmował Andrzej Tympf do końca swej bytności w Polsce. Zajmując teraz stałe i bardzo intratne stanowisko, niespokojny ten człowiek zaczął przemyśliwać o dalszym powiększeniu swych dochodów. Skierował swoją uwagę na Bydgoszcz, gdzie od wojny szwedzkiej mennica była nieczynna, sprawdził możliwości rozwoju i postanowił starać się o ponowne otwarcie tej mennicy oraz obsadzenie jej kierowniczego stanowiska osobą zaufaną. Za jego namową, w dniu 2 lipca 1660 r. podskarbi Krasiński zawarł kontrakt z bratem jego Tomaszem na dzierżawę mennicy bydgoskiej na przeciąg lat dwóch. Umowa podpisaną została w Warszawie, a do akt grodzkich wniesiono ją w Poznaniu. W kontrakcie pozwala podskarbi otworzyć przez wojnę szwedzką zniszczoną mennicę bydgoską i oddaje ją Tomaszowi Tympfowi na czas od 1. X. 1660 do 30. IX. 1662 r. w dzierżawę. Czynsz, który miał być płatny w ratach kwartalnych, określono na 12.000 złotych rocznie. Za należyte zapłacenie tego dwuletniego czynszu, razem 24.000 złotych, poręczył Tomaszowi jego brat Andrzej. Tomasz Tympf zobowiązał się spaloną przez Szwedów mennicę odbudować, zaopatrzyć ją w narzędzia, sprowadzić nowe maszyny, za co gdyby po dwóch latach miał ustąpić, należało się je-

(Nowela)

Od wczesnego rana całe miasteczko wrzało. Posmak sensacji był tak silny, że honorowi, szanowni i pospolici obywatele, potracili zupełnie te części ciała, które ogólnie noszą miano głów. Wprawdzie wielu z pośród nich, nigdy w pożytecznym swym żywocie, nie mogło się poszczycić należytym funkcjonowaniem tej części ciała ludzkiego, jednakże i tę posiadaną miernotę potracili na rzecz sensacji.

Oczy wszystkich płonęły patalogicznym mblaskiem niesamowitości, i rzecz dziwna, na żadnej twarzy nie można było doszukać się współczucia.

— Wszędzie wykwitł na ustach obleśny uśmiech zadowolenia, który sygnalizował, że któremuś tam z bliźnich przytrafiło się nieszczęście.

Szedł więc szum po miasteczku od skraju do skraju, wionąc sofizmatem.

— „Dobrogost aresztowany!"

— „Czyżby! — Niemożliwe!"

— „A tak... tak, jemu to już z oczu wyczytać można było zbrodnię."

— „Taki człowiek... taki człowiek" —

— „Ho... ho, jemu to nie pierwszyzna..."

— „Nawet?"

— „Dziesięć lat już podobno przesiedział za Niemca".

— „Boże Święty! — Co za czasy, — co za ludzie!"

— „Dzwonią na Anioł Pański". —

— „Trza nam wstąpić trochę do kościoła".

— „Tak i za taką grzeszną duszę, modlitwę zmowić wypada."

— „Wypada... bo wypada, ale dobrze takiej cholerze mimo wszystko!"

I rechotały sarkastycznie rozedmione płuca, żółciły się w uśmiechu na pół sczerniałe klawiatury zębów, — podrygiwały garby, kabłąkowate nogi i rachityczne ręce, — a czereda zdrowych na ciele, lecz boleśnie schorzałych na duszy, — czyniła to samo.

— Dobrogost, taki poważny obywatel aresztowany! Stało się to tak niespodziewanie, że plotkarskie insynuacje nie zdołały poprzedzić tego wydarzenia. I to w pewnej mierze tych życzliwych ludzi najwięcej złościło.

Bo w tym sęk, że nikt nie wiedział, za co go wsadzili. Różnie tam mówiono. — Miał struć podobno kiedyś swoją żonę, — podobno napaść kogoś w celu rabunkowym, — czy nawet spalić gdzieś tam jakiś dom i zarżnąć żyda jak barana, aż przyszedł komunikat urzędowy, że Dobrogost sprzeniewierzył... Ot po prostu sprzeniewierzył... się ludziom dobrej woli, — i jeszcze lepszej chęci. Naruszył otwarcie zasady ładu i porządku publicznego, nie bacząc, że skutki tego wykroczenia mogły być fatalne dla potomności. I co za pomysł uczepił się człowieka... W biały i bezchmurny dzień, w dzielnicy nędzarzy, rozrzucił pół tysiąca złotych w dobrym bilonie. Skandaliczne doktrynerstwo!

Co więcej, — krzyczał przy tym —krzyczał na głos, na gardło, na całą objętość swego rozrzutnego serca.

— „Głodni jesteście? — Najedźcie się dziś chociaż do syta!"

— „Zimno wam? — Rozpalcie psiakrew piece, aż będzie dudnić. Bierzcie. — to jest wszystko co mam, i czym wam mogę pomóc".

Czy więc dziwić się należy, że ciche, pokorne miasteczko zawrzało z kolei oburzeniem? To wyglądało już prawie jak wyzwanie.

— „Dobrze mu tak, — mówiono — niech z biedy ludzkiej nie robi sobie figlów".

Ale uciecha powszechna, że gołoledź życia połamała komuś kończyny, nie trwała długo. Dobrogost wrócił, — wrócił zaraz nazajutrz i doprowadził opinię publiczną do stanu całkowitego rozczarowania. Wrócił bowiem bez piętna. Oprócz paragrafów, istniał jeszcze w miasteczku rozum, a prócz rozumu także serce. Wyszedł wolny!

I czy szum się uspokoił? Gdzież tam — znowu szedł od skraju do skraju.

— „Niesłychane! Zwolnili go!"

— „A tak... tak, — taki zawsze ma szczęście!"

— „Szczęście?"

— „Pewnie, że szczęście, — zrobili go przecież wariatem".

— „To on niespełna rozumu?"

— „A czy mądry rzucałby pieniądze?"

— „Zamiast dać na jakąś hipotekę! — Święta prawda, święta!"

— „I to u nich jest rodzinne!"

— „Nawet?"

— „A tak... tak, to ma po dziadku; ten zbzikował jako chłopak".

— „Boże Święty! — Co za czasy, co za ludzie!"

— „Dopust Boży! — Biedny człowiek".

— „Biedny jak biedny, ale głupi, to na całą parę".

Nadszedł jednak czas, że wybryk Dobrogosta puszczono w niepamięć i to przez to, że ktoś, komuś, za coś powybijał zęby.

Opinia publiczna szykowała się na nowy żer.

Czyż mogło być inaczej?

Henryk Turnowiecki.

Brzdąc wykrzywia twarz.

Grypa zagraża!
stosuj natychmiast znaną ASPIRINĘ
produkt polski
Do nabycia we wszystkich aptekach.
BAYER

Zwolna sie gorszym świat stworzony stawał. W raju miał Adam i Ewa karnawał; po grzychu przyszły trudy, głogi, osty, stękania, posty.

I ten, co skusił w raju pirsze ludzie, tyż nie był zawdy w piekielnyj paskudzie; wpirw tyż niebiańską wonnością oddychał — jak św. Michał. Dziś miano tego diabła Lucypera cosik szpetnego, strasznego zawiera; a widzicie, ludzie, że „Lucifer" znaczy całkiem inaczyj. „Lucifer" to jest ta gwiazda jutrzenka, za chtórą zorzy różana sukienka niebo w rumieniec, świat w złoto obleka, dziwując człeka[1]).

Jak ta jutrzenka tak piekny był szatan, jeszcze z dobrymi janiołami zbratan. I cóż sie stało? Nadymał sie pychą i skończył licho. Stracił porpure i pancyrz ze złota; naszło go piętno grzychu — więc brzydota. Z wdzięku jutrzenki, co tak świci rano, ma tylko miano. Ale to miano na nic mu sie przyda: bo dziś Lucyper — tyla co ohyda — tak jak i Judasz (przódzij było: Juda) — to bestia ruda. A Juda — jak to z Bibliji szak wiecie — był tym potomkiem Jakubowym przecie, chtórego berłu plemie Israela Jakub przydziela.

Podam Wam takoż inaksze dziwadła na wzór, jak wartość wyrazu upadła: w Rzymie cna dama zwała sie „matrona". A dziś co ona? Po wsiach matrona — to ino wyzwisko. Broń Boże stanąć takij baby blisko, chtórą nazowiesz matroną, bo właśnie w gębę cie praśnie.

Słyszałem, jak szkalują Dobczycanie:[2]) w złości chłop chłopa klnie: „Ty suffrrraganie!" A przecie la duchownych jest wymagan tetuł: sufragan.

Ani nie powidz chłopu: „Ty omentro!"[3]), bo cie wygarnie łapą w samo centro. Tak to sie piekne miana i tetuły w mowie popsuły. Nie tylko w mowie; i w rzeczywistości: Szak natrętami nazywamy gości... Żonka niejedna (przed ślubem skarb drogi) — kulą u nogi.

Widzita — wszystko zepsuciu podległe. Czas zgryzie skałe, nie dopiro cegłe! Z janiołów, przecie pochodzą szatany. Takie są zmiany!

A myśli człecze — choćby i najlepsze — stają sie wnetki jak te sprośne wieprze, (Nie myślcie, że Was wiede w ciemną puszcze! Wnet to wyłuszcze):

Myśli, zamiary, sestemy i próby, jak ludzkość skrzepić, a chronić od zguby — przecie te myśli, próby — że tak rzekne — w celach są piekne. I jako piekne — piekne mają miana: spólnota bywa socjalizmem zwana. Bo „socius" po łacińsku — zauważysz — znaczy: towarzysz. To samo prawie oznacza „komuna". To tyż miłością bliźnich dźwięczna struna. **„Komunia"** szak jest la nas słowem świętem, jest Sakramentem.

Ale co z tego, że coś zwie sie ładnie?!

Zły człowiek dobrość z dobryj rzeczy skradnie; zostawi kościej sypiący sie w próchnie, jak weń chto dmuchnie. Tak tyż w socjalizm dmuchnij należycie, abo w komunizm — to zobaczysz gnicie. To ino z wirzchu łyśniąca przykrywa; w środku smród bywa. Chto ma nos kiepski a do tego katar, ten nie poczuje — jak koniny Tatar, chtóren nawykły pić kobyle mliko, żryć ścirw na dziko.

Za to chto w Wierze zaprawiony czystyj, temu zacuchną wszystkie socjalisty; i komunisty i wsze radykały bedą śmierdziały. Nasz katolicyzm nazwą sie nie chwali, choć dobrość, miłość ma w najwyższyj skali. Nie szuka nazwy, ino dobrze działa. W tym jest rzecz cała.

[1]) Lucifer — po łac.: „niosący światło".
[2]) Dobczyce — miasteczko pod Wieliczką.
[3]) Omentra — przekształcone z: geometra; wyraz uważany po wsiach za przezwisko.

mu tytułem zwrotu poniesionych kosztów kwota 3000 złotych. W czasie kontraktu dozwolone było bić pieniądze złote i srebrne w myśl ordynacji menniczej z 1659 r. Generalnemu wardajnowi, to jest Andrzejowi Tympfowi, zobowiązał się Tomasz płacić, za jego czynności 355 złotych rocznie.

Jeszcze w roku 1660 uruchomiono mennicę, bijąc szóstaki, talary i monety złote do portugałów włącznie, które należą dziś do najrzadszych monet panowania Jana Kazimierza.

Nie najgorzej bracia Tympfowie musieli w Bydgoszczy zarabiać, skoro Andrzej dążył teraz już całkiem otwarcie do zagarnięcia bezpośrednio w swoje ręce całego ruchu menniczego w Koronie. I znowu za protekcją możnych przyjaciół udało się Andrzejowi Tympfowi starania swe urzeczywistnić, albowiem jeszcze przed wygaśnięciem kontraktu Tomasza na mennicę bydgoską, w dniu 5 maja 1662 r. podskarbi Krasiński oddaje w ręce jego wszystkie mennice koronne. Sumę dzierżawną określono na 54.000 złotych. Pozwolono Tympfowi bić monety tak złote jak srebrne, w myśl wagi i ligi ordynacji 1659 r. Ustalono również, iż wydatki które poniósł Tomasz Tympf przy odrestaurowaniu mennicy bydgoskiej wolno będzie Andrzejowi Tympfowi przy wpłaceniu ostatniej raty dzierżawnej, potrącić.

Uzbrojony w taki kontrakt, otworzył Tympf prawie wszystkie mennice koronne, również bydgoską, w której ograniczył się jednak do wybijania jedynie półtoraków i szóstaków. Tomasz Tympf wyjechał z końcem 1662 roku z Bydgoszczy, obejmując z polecenie brata mincmistrzostwo w Krakowie.

W tym czasie rząd polski znalazł się w trudnych warunkach finansowych. Wojny szwedzkie i długi Rzeczypospolitej, jakie na wojny te zaciągnięto, wstrząsnęły do gruntu skarbem państwa. Andrzej Tympf zrozumiał, że chcąc się utrzymać przy tak dochodowej dzierżawie, trzeba się starać o nowe źródła dochodów dla skarbu państwa. **Opracował więc projekt nowej monety kredytowej**, której emisja tak skarbowi, jak i jemu, przedsiębiorcy, dałaby zwiększone dochody. Zjechał więc z początkiem roku 1663 do obradującej we Lwowie komisji finansowej i zaproponował jej bardzo prosty interes, który się przedstawia mniej więcej w sposób następujący: Nie ma w obiegu monety 30-groszowej, mimo że ludność liczy złotego polskiego na 30 groszy. Wybijmy złotówki 30-groszowe, ale dajmy do nich srebra tylko za 15 groszy, zysk wysoki, z każdej grzywny fajnu przypada dla skarbu 54 złote, dla przedsiębiorcy menniczego 4 złote. Nie długo obradowała komisja nad projektem Tympfa, parta koniecznością, po przeprowadzeniu kilku poprawek projekt został przyjęty i potwierdzony kontraktem z dnia 4 marca 1663 r.

Król, któremu zasadniczo zysk z bicia tych złotówek był na rękę, miał jednak wobec tak jawnego obdzierania swych poddanych pewne skrupuły, kazał wybić na tej monecie usprawiedliwiający jej małą zawartość kruszca szlachetnego, napis „Dat pretium servata salus potiorque metallo est", co znaczy, że zbawienie ojczyzny więcej jest warte od metalu. Obywatelowi polskiemu jednak nie bardzo ów napis się podobał, skoro monogram królewski I—C—R wybity na tych monetach nie jak należało „Ioanes Casimirus Rex" lecz jako „Initium calamitates requi", to znaczy „początek nieszczęść królestwa" czytali. Niektórzy z obywateli uważali wydanie złotówek nawet za dobry kawał pana zarządcy mennicy Tympfa, skoro mówili przy tym **„Dobry żart Tympfa wart"**, od czego owe złotówki nazywano także „tympfami". Również każdy z ówczesnych autorów opisując kwestie monetarne w Polsce, piętnował przedsiębiorców menniczych Tympfa i Boratyniego, mincarza, który przysłużył się Polsce miedzianymi szelągami. W pamiętnikach Łosia, towarzysza pancernego chorągwi margrabiego Myszkowskiego, czytamy w wierszu z r. 1668 a królu Janu Kazimierzu jak następuje:

„Ale nas zbaw od Tympfa i Boratyniego"
„I poszlij ich do czarta, piekła przeklętego"
„Bo któż tymfom z ortami, także z szelą-
[gami"
„Nikt najbardziej nie winien, tylko oni sa-
[mi"
„Słusznieby znowu kazać bić czerwone zło-
[te",
„A zagubić szelągi przemierzłą hołotę"
„Każ znowu robić dobre orty i talery"
„Któremi się szczycili polscy kawalery"
„Przywróć nam do korony nasze srebro,
[złoto"
„Bo wiedz o tem, że będzie wielki kłopot
[o to"*).

Otrzymawszy więc we Lwowie zezwolenie na bicie złotówek, oraz po przedłużeniu, w dniu 25 czerwca 1663 r., kontraktu dzierżawy mennic koronnych na dalsze trzy lata, wrócił Tympf do Wielkopolski i obrał mennice bydgoską i lwowską za miejsca wydania złotówek. Zarząd mennicy bydgoskiej powierzył znowu swemu bratu Tomaszowi, który też zajął się natychmiast biciem tej nowej monety.

W ciągu trzech lat, od 1663—1665 r., wybił Tympf w mennicy bydgoskiej, lwowskiej i później krakowskiej złotówek za przeszło 6 milionów złotych, a skarb państwa zyskał blisko 3 miliony złotych dochodów. Ciężko jednak odpokutowano ten pomysł Tympfa. Wobec emisji tej kredytowej monety, powstał w kraju niesłychany zamęt. Złotówki sprowadziły zupełną ruinę ekonomiczną kraju. Natychmiast po ukazaniu się tej kredytowej monety znikły z handlu wszystkie gatunki dobrej monety ustał eksport, wszystko drożało. Sprawą zajął się sejm. Tympf nie przejmował się zbytnio tymi gromadzącymi się nad głową jego chmurami. Projektem owej złotówki Tympf ostatecznie zraził sobie nie tylko rzemiosło i handel, ale i mniej zamożną, choć wpływową szlachtę.

Mimo tych wszystkich skarg obywateli polskich, Andrzej Tympf, gdy w roku 1666 upływał kontrakt zawarty we Lwowie, zjechał z bratem swoim Tomaszem do Warszawy, starając się o przedłużenie kontraktu. Tu uzyskał jednak jedynie dzierżawę jednoroczną na mennicę krakowską i bydgoską. Nie było jednak nawet dane Tympfowi wykorzystać tego czasu dzierżawy, albowiem na sejmie w dniu 7 marca 1667 r. wystąpiono bardzo ostro przeciw jego działalności, zarzucając mu 4-milionowe nadużycia na szkodę skarbu państwa i uchwalono, by stawił się przed trybunał skarbowy we Lwowie.

Bracia Tympfowie przed trybunał ten się nie stawili, woląc pokryjomu Polskę opuścić.

Oprac.: **Leon Różdżyński,**
czł. Tow. Numizmatycznego.

*) wydał Żegota Pauli — Kraków 1858.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Stulecie śmierci Puszkina.

Pisząc o znaczeniu Puszkina dla literatury krajów słowiańskich, prasa zajmuje się m. in. stosunkami, jakie łączyły poetę rosyjskiego z Mickiewiczem. Pisma cytują m. in. szczegół, że Puszkin za radą Mickiewicza, którego uważał za autorytet w dziedzinie poezji i dramatu usunął z „Borisa Godunowa" jedną ze scen, która w opinii poety polskiego osłabiała tempo akcji dramatycznej.

Puszkin próbował przetłumaczyć pierwszy rozdział „Konrada Wallenroda" oraz przełożył szereg wierszy Mickiewicza, m. in. ballady „Trzech budrysów" i „Wojewodę".

* * *

W Moskwie otwarto wielką wystawę pt. „Tam, gdzie mieszkał Puszkin". Zebrane tu zostały obrazy, wykonane przez malarzy sowieckich w Bołdinie, Ostafiewie, Zacharowie, Michajłowskaje i innych miejscowościach, zamieszkiwałych przez poetę.

* * *

Puszkin posiadał, jak wiadomo, 13 dzieci. Jedna z jego wnuczek, Maria Rykowa, licząca 74 lat, mieszka w Połtawie na Ukrainie Sow. Wychowała ona prawnuków poety, m. in. Zofię Mikołajewnę Danilewską, która ma troje dzieci (praprawnukowie Puszkina) — 26-letniego przyrodnika Aleksandra, pracownika uniw. w Leningradzie oraz dwie córki Helenę i Marię, pracownice naukowe. Druga wnuczka poety Anna Aleksandrowna Puszkin jest emerytką i mieszka w Moskwie. Wychowuje ona dwóch ciotecznych wnuków Borysa i Sergiusza Gehrengów. Wnuk poety 69-letni Grzegorz Aleksandrowicz Puszkin pracuje w bibliotece Lenina w Moskwie. Ma on syna 24-letniego Grzegorza, odbywającego obecnie służbę w wojsku. Poślubił on **pracownicę kołchozów, z którą ma syna Aleksandra.**

* * *

Obchody setnej rocznicy śmierci wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina, które rozpoczęły się 10 bm. na obszarze Związku Sowieckiego, posiadają jeden rys charakterystyczny, który był mocno podkreślony w licznych artykułach prasowych i audycjach radiowych w okresie przed obchodami. Poza uczczeniem pamięci wielkiego poety, w obchodach tych wysuwa się na pierwszy plan **wyraźna tendencja silnego akcentowania wyższości kulturalnej narodu rosyjskiego ponad innymi narodami, wchodzącymi w skład Związku Sowieckiego.** A więc na obchodach tych, m. in. na uroczystej akademii, urządzonej na cześć Aleksandra Puszkina w wielkim teatrze w Moskwie, podkreślano z naciskiem, że **literatura rosyjska stała się literaturą sowiecką,** że język rosyjski stał się językiem rewolucji, że naród rosyjski jest pierwszym wśród narodów Związku Sowieckiego.

Obchody puszkinowskie stanowią **poważny etap w rozwoju i utrwaleniu patriotyzmu rosyjskiego.** „Puszkin nie był kosmopolitą — mówił jeden z mówców na uroczystej akademii w wielkim teatrze moskiewskim — bez roku i plemienia, albowiem **był on poetą głęboko narodowym**"(!!!).

Przedstawiciele innych narodowości oprócz rosyjskiej, przemawiając na akademii moskiewskiej, akceptowali **tezę o Prymacie narodu rosyjskiego, składając hołd narodowi rosyjskiemu i mowie rosyjskiej.**

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Antoni Alexandrowicz: „Mandżuria". Jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska" Warszawa. Książka pióra ppłk. Antoniego Alexandrowicza jest doskonałą monografią, przedstawiającą dzieje Mandżurii w krótkich rzutach historycznych do chwili obecnej, omawia położenie geograficzne, ludność tubylczą, bogactwa naturalne i stan gospodarczy, z osobnym rozdziałem, poświęconym kolonii polskiej. Zawarł w niej autor wskazania tyczące polepszenia doli naszych emigrantów, jak również wykazał możliwości ekspansji polskiej w Mandżurii.

Dr Victor Pauchet: „Droga do szczęścia". Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska" Być zdrowym fizycznie i moralnie — to być szczęśliwym.

Dr Pauchet **uczy nas w swej książce** „Droga do szczęścia", jak zachować młodość, wzmocnić zdrowie, osiągnąć powodzenie i dobrobyt, wyrobić w sobie radość i siłę ducha. Gdy czytamy te kartki, staje przed naszymi oczami obraz nowej, lepszej generacji fizycznie silnej, duchowo zrównoważonej, ufnej we własną moc, pogodnej, sprawiedliwej, wolnej od niedomagań, strachu, ciasnego egoizmu, rozlicznych trosk i niedostatku. A tym szczęśliwym pokoleniem... jesteśmy my sami.

Zdzisław Harlender: „Czciciele Dadźbóg-Swarożyca" — Warszawa 1937 r. Nakładem autora. Skład główny: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska". Praca literacka Z. Harlendera, oparta na poważnych źródłach, otwiera mityczny, a jednak bliski nam świat polskiego pogaństwa, stara się nawiązać łączność między obecną kulturą polską a kulturą pogańską. Jako taka, książka „Czciciele Dadźbóg-Swarożyca" ma charakter pionierski.

W 25 krótkich obrazach i nowelach, naszkicowanych silnymi skrótami, autor przedstawia polskie pogaństwo od czasów przedhistorycznych do obecnych. Akcja rozpoczyna się od czasów, gdy w pomrokach dzikości ludzie uczyli się krzesać ogień, sposobili się dopiero do zajęcia w świecie zwierząt wyjątkowego stanowiska „władców świata", tworzyli pierwsze pojęcia boskich sił życiodajnych przyrody. Książka pt. „Czciciele Dadźbóg-Swarożyca" pisana jest odważnie, porusza rodzime i niezwykle ciekawe tematy, odbiega od przyjętych szablonów literackich.

Zaślubiny morza.

Morze! — bądź pozdrowione! — W twych białych pian wieniec,
w twe bursztynowe łono, skryte pod fal grzywą,
złoty pierścień zaślubin rzucił oblubieniec,
na znak serdecznych uczuć, wierności ogniwo.

W dział biciu, w szczęku broni, w serc mnogich łomotach
po trzykroć Białe Orły do twych wód przypadły
i marząc o dalekich, niespętanych lotach,
u brzegów chmurą skrzydeł, na straży, usiadły.

Morze! — W zwycięski uścisk wziął cię triumfator,
aż z twych beltów rumieńców wybłysnęła zorza,
a dzwony całej Polski, grzmiąc Veni Creator,
powtarzały przysięgę: Nie oddamy morza!

Rajmund Bergel.

Współpraca myśli katolickiej z teatrem.

Katolicyzm, będąc w fazie silnego uaktywniania się, rozumie też doniosłość **współpracy myśli katolickiej z teatrem.** W związku z tym odbyło się w ostatnich dniach stycznia w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Poznaniu zebranie, w którym wzięli udział najwybitniejsi **przedstawiciele sfer teatralnych Poznania oraz działacze Akcji Katolickiej.** Na zebraniu tym obecni byli dyrektorzy teatrów: z Teatru Wielkiego dr Z. Latoszewski, z Teatru Polskiego R. Boelke i Piotrowski, z Teatru Nowego St. Brem i Lubicz-Lisowski, z prasy — dyr. Jeleński, redaktor J. Kisielewski, dr Jerzy Koller, red. Kraszewski i red. J. Tokarski, Akcję Katolicką reprezentowali: prezes dr J. Paruszewski, ks. dyr. Marlewski, prof. dr Górski.

Śmiała ta inicjatywa zaprzęgnięcia teatru do ściślejszej współpracy z katolicyzmem, spotkała się z należytym uznaniem, które znalazło swój wyraz w uzgodnieniu następujących postulatów:

Ze strony A. K. wysunięto trzy takie „pia desideria" pod adresem sfer teatralnych:

1) aby teatry **unikały wystawiania sztuk rażących poczucie katolickie,**

2) aby od czasu do czasu **dawały repertuar wyraźnie katolicki,**

3) aby wystawiając sztuki nie-katolickie zważały przynajmniej **na głębszą ich problematykę i ciekawszą zawartość ideową.**

Teatr ze swej strony, przez usta swych przedstawicieli, prosił o jak największe poparcie sfer katolickich, które miało by wyrażać się w tym, że organizacje katolickie **dostarczałyby widzów,** budząc dla teatru zainteresowanie w odpowiednich kołach — ilekroć jakikolwiek teatr zechciałby wystawić sztukę o przeważających tendencjach katolickich, co oczywiście tyczy się także teatru muzycznego.

Wysunięto także wspólny postulat **uniezależnienia się od istniejących agencyj żydowskich** — stwarzając agencję teatralną katolicką. Zebranie zamknięto ustaleniem wytycznych na najbliższą przyszłość, tzn. na okres Postu i Wielkanocy.

Trzeba z uznaniem podkreślić, że zebranie, będące pierwszą w Polsce próbą nawiązania ścisłego kontaktu teatru z myślą katolicką, budzi nadzieje, iż zapoczątkowana współpraca wyda trwałe rezultaty.

KRONIKA LITERACKA.

Ulubionym rodzajem literatury jest obecnie reportaż. Ludzie chcą wiedzieć, lub raczej widzieć i słyszeć oczami i uszami autora. Świat fantazji zdaje się już ich nie interesować. Wolą fakty!

Wielkie się jednak rodzi pytanie, czy jakikolwiek reporter, choćby najuczciwszy, może podać „fakty", czy też tylko odbicie rzeczywistości w mniej czy więcej krzywym zwierciadle swych uczuć i pojęć. Kto wie, czy nie możnaby tych braków usunąć np. przez posyłanie dwóch pisarzy do tych samych miejsc tak, aby się wzajemnie nie mogli porozumieć. Jakie to by było ciekawe, gdyby można potem przeczytać ich reportaże, zestawione tuż obok siebie.

Dziś musimy się kontentować wypracowaniami indywidualnymi. Właśnie jedno takie mamy przed sobą. Jest to **„Podróż po Polsce"** Ksawerego Pruszyńskiego. Młody ten człowiek wyrobił sobie już wielką markę na warszawskim rynku dziennikarskim. Umie współpracować z konserwatywnym „Czasem" i bardzo postępowymi „Wiadomościami Literackimi". Mówi się, że jest obiektywny. Czytając jego reportaże, odnosi się jednak wrażenie, że jest przede wszystkim klasycznym inteligentem, który ogląda rzecz z różnych punktów widzenia, ma tysiąc i jedną wątpliwość i żadnego skondensowanego ideowego sądu. Ponadto ma więcej niż dużo współczucia np. dla przytyckich żydów i dlatego drukuje jego artykuły ks. Radziwiłł w „Czasie" w imię hasła „Szanujmy naszych pachciarzy" i drukują je również „Wiadomości Literackie", wielbiąc w nim talent „uczciwego" reportera.

Trzeba jednak przyznać, że Pruszyński umie patrzeć i umie zagadnienie pogłębić. Jego listy z Polesia są pod każdym względem zajmujące. Szkoda tylko, że taka inteligencja marnuje się na usługach liberalizmu z ubiegłego stulecia. Wprost nie chce się wierzyć, że to młody człowiek.

„Podróż po Polsce" wydał „Rój". To samo wydawnictwo obdarza nas trzytomową powieścią pisarza sowieckiego Leonowa **„Droga na ocean".** Są to dzieje zamierania człowieka czynu i dzieje dwóch braci, rzuconych do przeciwnych obozów. Język trudny. Nadmiar obserwacyj. Jak zwykle, Sowiety podmalowane w kolorycie nadludzko bohaterskim.

Z drobniejszych rzeczy należy wymienić **„Głos krwi"** Baxterą, specjalisty od pogodnych, prawdziwie amerykańskich sensacyj. Tym razem jest to historia „białego Indianina".

Leonarda Franka **„Towarzysz snów"** przenosi nas w świat tak obcy i daleki, jakim jest sanatorium dla umysłowo chorych. Obie te książki wydał Przeworski. Księgarnia św. Wojciecha dała nam coś podobnego do „Szklanej góry" Manna. Jest to **„Na krawędzi"** Władysława Jana Grabskiego. Tematem jej są przeżycia młodego suchotnika, leczącego się w sanatorium pod Wiedniem.

Wszystkie powyższe nowości w Bydgoszczy u Gieryna.

Powstanie nowej akademii niemieckiej w Pradze. Prezydent republiki czeskiej wydał rozporządzenie, na mocy którego niemieckie Towarzystwo Nauk i Umiejętności w Pradze przemianowano na niemiecką akademię nauk i umiejętności.

— **Wysokie pensje.** Wydawca kilkunastu dzienników amerykańskich Hearst oszacował w urzędzie podatkowym swe dochody osobiste w roku 1936 na 500 tysięcy dolarów, aktorka filmowa Mae West na 480.833, dyrektor „General Motors" Stoan na 374.505, aktorka Marlena Dietrich na 368.000 dolarów.

—o—

Dr. Jarosz wśród Polaków nad Missisipi.

Geograf i podróżnik dr Stefan Jarosz, bawiący od pewnego czasu w Ameryce, odwiedził ostatnio osady górnicze w Pensylwanii, zachodniej Virginii i stanie Missouri, gdzie zebrał bardzo ciekawy materiał, dotyczący **pierwszych osad polskich nad Missisipi.**

Napotkał tam sędziwych Polaków, potomków pierwszych emigrantów z Polski. Rodzice ich, którzy wyemigrowali ze Śląska do Texas, nie mogąc znieść klimatu, setkami mil pieszo dążyli na północ, **niosąc dzieci na plecach.** Potomkowie ich do dzisiaj mówią gwarą śląską. Mieszkają tam również pierwsi emigranci z Pomorza, którzy przed 80 laty wyemigrowali do Venezueli, skąd zaś — gdy część emigrantów uciekła do Nowej Zelandii — udali się do New Orleans, a stamtąd **brzegami rzeki Missisipi przybyli aż w okolice St. Louis.**

Dr Jarosz odwiedzając osady polskie, rozpoczął systematyczne zbieranie materiałów o rozmieszczeniu wychodztwa, czynnikach, które w tym decydowały oraz wpływie środowiska geograficznego **na zachowanie Polskości.**

Ślady prastarej cywilizacji w strefie podbiegunowej.

Prof. sowieckiej akademii umiejętności w Moskwie, Adrianoff, w czasie wyprawy w roku 1935 natrafił w pobliżu Obdorska na półwyspie Yamala na niezmiernie ciekawe wykopaliska antyczne w rejonie arktycznym, które wskazywały, iż na terenie tym istniała już przed wiekami prastara cywilizacja. Znaleziono okazy posążków wykonanych artystycznie z bronzu i liczne przedmioty z kości, jak rzeźbione kościane grzebienie, ciekawe okazy naczyń stołowych. Dowodzi to o wysokiej kulturze ludności zamieszkującej przed wiekami arktyczne obszary.

Dziennik na scenie.

Oryginalny teatr został otwarty w Londynie. W teatrze tym co wieczór podawane są na scenie wydarzenia polityczne lub inne, które zostały zanotowane w pismach rannych. Reżyser tego teatru Charles Menan, osiągnął pełny sukces. Wydarzenia zostają podane w formie udramatyzowanej i ukazują się na scenie jako skecz. W ten sposób publiczność ma w teatrze coś w rodzaju żywego dziennika filmowego w transpozycji scenicznej, w wykonaniu doskonałych aktorów.

Zwyczaje kaszubskie.

Okres zapustny. W okresie zapustnym na Kaszubach specjalnym powodzeniem cieszą się **ludowe tańce kaszubskie,** niektóre z nich są nawet przez rybaków częściowo improwizowane. Do takich tańców należy **„Rybak",** łączący się czasami z grą towarzyską, podczas której śpiewają: „Jestem dobry rybak, więc dobre ryby mam, a która najpiękniejsza, tę sobie wybieram".

Przy tańcu, który nazywa się „Gołąbek", muzyka gra, jak przy „Szewcu", dowolną frantówkę, a pary ustawiają się rzędem i ujmują pod boki. Najulubieńszymi tańcami są stale „Koeseder" i „Szewc".

* * *

Kulanie ryb. Na Kaszubach istnieje ciekawy obyczaj, sięgający jeszcze czasów średniowiecznych. Po zamarznięciu wszystkich jezior rybnych, po wydobyciu każdego niewodu z przerębli lodowej, wypadających z sieci ryb nie wrzuca się do sieci z powrotem, lecz zezwala ubogiej dziatwie na zbieranie ich i donoszenie dla siebie do domu. Zwyczaj ten, nazywany **„kulaniem ryb",** który ma rybakom przynosić **szczęście w połowach, respektowany jest na całych Kaszubach.**

* * *

Dzień św. Apolonii. Dzień 9 bm. rybacy z całej mierzei Helskiej uroczyście obchodzą jako **dzień patronki św. Apolonii,** uważanej przez lud **za patronkę od bólu zębów.** Na cześć tej świętej znajdują się na Helu kaplice, a poszczególne maszoperie rybackie zdobią kapliczki tej świątyni. Na temat ukojenia bólu zębów przez św. Apolonię, krąży w Jastarni **wiele oryginalnych opowiadań.**

List z Francji.

Francuscy komuniści chcą ratować swe wpływy... nacjonalizmem!

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w lutym.

W czasie przemowy ministra Daladiera, cała uwaga zarówno loży dyplomatycznej jak i dziennikarskiej skupiona była około ław skrajnej lewicy. Jak przyjmą komuniści debatę nad olbrzymim budżetem armii? Jak powitają Daladiera, którego nie tak dawno obrzucano wprost obelżywymi wyrazami na łamach „L'Humanité" i który zresztą ze swej strony nie pozostawał dłużny odpowiedzi. Przecież jeszcze sześć tygodni temu minister wojny oświadczył publicznie, że, mimo iż „L'Humanité" popiera rząd, a „Gringoire" traktuje go jako „rozstrzeliwacza" — to woli widzieć w koszarach „Gringoire" aniżeli „L'Humanité". Była na ten temat ożywiona dyskusja, w następstwie której „L'Humanité" zaczęła drukować idylliczne obrazki z życia wojskowego. Teraz zaś Daladiera, tak dawniej znienawidzonego w trzeciej międzynarodówce — powitano burzą oklasków.

Co więcej. Gdy minister wojny w mowie swojej wspomniał o Pétain'ie, o szofie sztabu gen. Gamelin — ławy komunistyczne trzęsły się od oklasków. Skoro Daladier w zakończeniu wspaniałego zresztą przemówienia podkreślił, że „nie dopuści do jakiegokolwiek nadwątlenia sił moralnych armii francuskiej" — komuniści wraz z innymi stronnictwami większości, żegnali schodzącego z trybuny ministra powstaniem z miejsc.

Miało to wywołać efekt „jedności i zgody". **Wywołało niesmak.** Ten zwrot w nastrojach partii komunistycznej jest za gwałtowny, ażeby był szczery. Pamiętamy doskonale, jak jeszcze rok temu traktowano na ławach trzeciej międzynarodówki armię, co mówiono o jej oficerach, o jej wodzach! Dzisiaj Thorez oddaje hołd „świętym okopom Verdun, bastionowi cywilizacji zachodniej". Nie tak dawno pisano o bohaterach armii marsz. Petaina, jako „ofiarach francuskiej soldateski". Nic więc dziwnego, że te wybuchy patriotyzmu posłów komunistycznych przyjmowano na prawicy — wybuchami śmiechu. Kerilis, były uczestnik walk nad Marną a dzisiaj czołowy poseł ugrupowań nacjonalistycznych, oświadczył wyraźnie, że „partia komunistyczna głosuje na rozkaz. W izbie mamy kilkudziesięciu posłów, czerpiących swe dyrektywy z Moskwy, której w tej chwili zależy na odporności armii francuskiej. Posłowie komunistyczni — są mandatariuszami obcego państwa". Podobne stanowisko zajęły inne ugrupowania prawicowe. W rezultacie 123 posłów prawicy, uznając taktykę komunistów za „perfidną" — głosowało przeciw wotum zaufania.

Gra komunistów w izbie i niesłychana zmiana frontu sekcji trzeciej międzynarodówki jest niewątpliwie podyktowana względami na interesy Sowietów. Ale nie tylko te przesłanki wchodzą tu w rachubę. Są też inne, dotyczące jedynie i wyłącznie tych zjawisk, jakie obserwujemy w wewnętrznym życiu społeczeństwa a dokładniej powiedziawszy, **w nastrojach robotniczych mas francuskich.** Od trzech miesięcy czerwona wskazówka barometru sympatii komunistycznych **gwałtownie opada.** Już w początkach grudnia sygnalizowaliśmy ten odpływ fali czerwonej, która maleje z tą samą szybkością, z jaką zaczęła wzbierać. Dzisiaj trzeba rejestrować dalsze sprawdziane, którymi są przede wszystkim **głosowania w poszczególnych okręgach wyborczych.** I tak w wyborach uzupełniających **w Lille,** mieście nawskroś przemysłowym i bardzo „czerwonym" — przepadł komunista, otrzymując tylko 1800 głosów, podczas kiedy w maju 1936 r. kandydat trzeciej międzynarodówki otrzymał 2.808. Podczas wyborów uzupełniających w innych okręgach komuniści stracili przeszło 40% głosów, uzyskanych w maju. Z sześciu spodziewanych mandatów uzyskali zaledwie jeden.

Natomiast żywiołowo wprost wzrasta **grupa Doriota,** mera St. Denis, byłego komunisty, a dzisiaj najzawziętszego przeciwnika Sowietów. Jego organ **„L'Emancipation"** bije już 200.000 egzemplarzy i powiększa się z każdym dniem. Doriot głosi „emancypację", to jest wyzwolenie robotnika francuskiego z pod wpływów obcych. **Powodzenie ma kolosalne.** Z drugiej strony partia socjalna de la Rocque'a rejestruje **dziennie do 6.000 nowych kandydatów** — i w kołach politycznych liczą się z faktem, że będzie to jedna z najsilniejszych partyj politycznych w czasie przyszłych wyborów.

Komuniści tracą popularność wśród mas i dlatego naśladują cudze chwyty, przerzucając zwrotnicę **na tory nacjonalizmu.**

Czy jednakowoż ta gwałtowna zmiana taktyki przyniesie trzeciej międzynarodówce spodziewane wyniki? **Należy wątpić.** Przez masy robotnicze francuskie idzie wielka fala rozczarowania do Sowietów, do Moskwy, do kominternu. Metoda, jaką zaczęto stosować na Kremlu względem robotników zachodnich, polegała na przedstawianiu Rosji jako modelu państwa socjalistycznego, jako kraju o nieporównanie wyższym poziomie życia, aniżeli stopa zachodnia. Czytelnik „L'Humanité" znał poza tym na pamięć ustawicznie powtarzane biografie kierowników nawy sowieckiej, „czystych jak kryształ, a płonących jak ogień wodzów ludu". Do czasu udawało się to wcale nieźle. Lecz towarzysze francuscy zaczęli jeździć po Rosji — i z każdej takiej podróży wracali w coraz to gorszym usposobieniu. A „wodzów ludu" pewnego pięknego poranku wsadzono do Łubjanek, oznajmiając przy tym ludowi, że są to złodzieje i zdrajcy. I naprężona do niemożliwości struna zaczyna pękać. Rola agentów kominternu staje się w tych warunkach o wiele trudniejsza we Francji niż gdzieindziej.

Wielkie nazwiska twórców Sowietów były tu popularne, były ogólnie znane, płonęły jak pochodnie na rewolucyjnych nocnych meetingach. I teraz nagle okazuje się, że trzeba **strącać posągi z piedestałów,** że gloryfikacja twórców rewolucji była pomyłką, że bohaterowie, przewstawiani jako niedościgłe wzory — **to zwyczajni kryminaliści.**

Komintern popełnił olbrzymią pomyłkę psychologiczną, traktując robotników zachodnich w ten sam sposób, jak bierne masy rosyjskie.

Wrażenie, wywołane procesem moskiewskim nie da się tak szybko złagodzić. Wniosek, jaki wyciągają ze sprawozdań moskiewskich — wrześniowych i obecnych — masy robotnicze, nosi cechy tego jasnego sądu i logiki, jaka cechowała zawsze społeczeństwo francuskie.

— Albo — mówi się — wodzowie Sowietów są to ludzie niegodni, podejrzani i zdolni do najpotworniejszej zdrady. W takim razie łączenie się z nimi byłoby nadzwyczaj ryzykowne. Nie wiadomo bowiem komu wierzyć, kto jest ideowcem, a kto łotrem. Albo ci, którzy ich posłali na śmierć, są to prowokatorzy, drżący o władzę i wpływy. Łączenie się z nimi, byłoby czymś gorszym niż zbrodnią: **byłoby błędem politycznym.**

I tu leży powód, dla którego od trzeciej międzynarodówki we Francji odpadają najbardziej cenni, najinteligentniejsi wyznawcy komunizmu. Pupiści odłączyli się już stanowczo i przeszli do socjalistów. Doriot, o którym mówiono z przekąsem, że nie „przetrzyma zimy" — rozbija „ceinture rouge", cały ten pas czerwony, który otacza Paryż i który montowano z takim szalonym nakładem pracy i kosztów. Poza tym wybory uzupełniające wypadają dla komunistów fatalnie. Dlatego partia zmienia radykalnie taktykę, przekształcając się na gwałt w stronnictwo patriotyczne, niemal zachowawcze. Nie wydaje się jednak, aby ta metoda przyniosła spodziewane rezultaty.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Wyścig lotniczy im. Lindbergha.

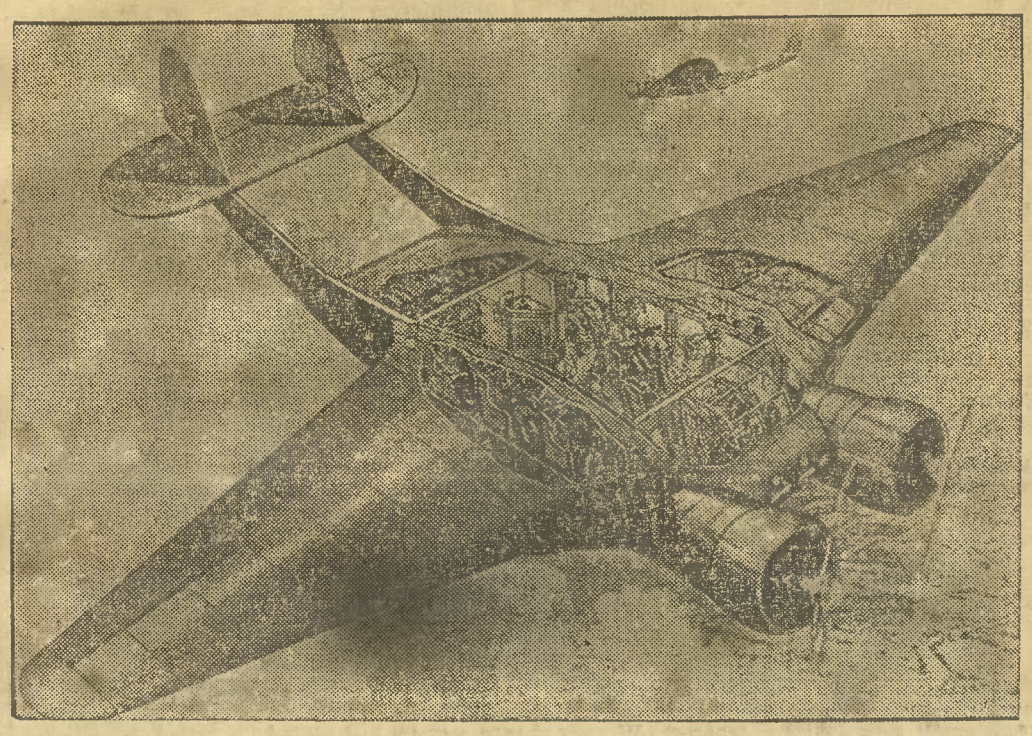

W 10-tą rocznicę pierwszego lotu transatlantyckiego ma się w sierpniu odbyć wyścig lotniczy na trasie Nowy Jork — Paryż. Na wyścig ten przygotowują Anglicy olbrzymi samolot wyścigowy. Uderza w nim ekonomiczne wyzyskanie miejsca.

Z kraju.

Budowa 100 szkół w Wileńszczyźnie. W związku z budową stu szkół powszechnych im. marsz. Piłsudskiego na terenie woj. wileńskiego, poszczególne gminy, w których mają stanąć szkoły, przystąpiły już obecnie do zwózki budulca. Rozpoczęcie budowy szkół powszechnych nastąpi wczesną wiosną.

Hotel Krakowski sprzedany. Bank Rolny zakupił od Lisowskiego budynek Hotelu Krakowskiego, położony u zbiegu ulic Dunajewskiego i Garbarskiej za 300.000 zł. Hotel zostanie zburzony, a na jego miejscu stanie w Krakowie gmach funduszu emerytalnego urzędników Banku Rolnego.

Nowy proces ukraiński. W Tarnopolu rozpoczął się proces o zajścia w Nastasowie w sierpniu ub. r., wynikłe na tle walk między ukraińską młodzieżą komunistyczną. W czasie tych zajść zabito jedną osobę, a szereg gospodarstw ograbiono. Na ławie oskarżonych zasiadło 23 oskarżonych. Do rozprawy powołano ponad 100 świadków.

W Białowieży są już żubry, tylko czystej krwi. Z rezerwatu w Białowieży wywieziono ostatnio dwie sztuki mieszańców, tak, że obecnie znajduje się tam tylko 11 sztuk żubrów czystej krwi. Żubry mieszańce znajdują się obecnie w zwierzyńcu nadleśnictwa Smardzewice (powiat rawsko-mazowiecki). Jest ich tam 10 sztuk oraz 7 sztuk bizonów. W roku bieżącym jesienią zostanie ukończona budowa zwierzyńca w Puszczy Niepołonieckiej, do którego przybędą żubry-mieszańcy z nadleśnictwa Smardzewice.

Park Łazienkowski w Warszawie został rozszerzony przez przyłączenie doń i oddanie do użytku publicznego parku Belwederskiego o obszarze 11 hektarów. W ten sposób przestrzeń całego parku Łazienkowskiego wynosi obecnie 66 ha.

Co ci tu chcą? W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Polski kilku znanych działaczy społecznych żydowsko-angielskich z lordem Melchettem na czele. Żydowscy wysłannicy przyjeżdżają w celu zapoznania się z położeniem żydów polskich.

„Kiedy Rzym powie, że Andrzej jest święty i Polska napowrót jak cudem się zrośnie"...

Jak donosi rzymski korespondent londyńskiego tyg. „The Uniwerse" (5. II) kanonizacja błog. Andrzeja Boboli z Tow. Jezusowego, umęczonego za wiarę przez kozaków w Janowie w 1657 r., weszła na tory realizacji. Ojciec św. ma w najbliższym czasie wziąć osobisty udział w przeprowadzeniu tej sprawy. Pod przewodnictwem Jego Świątobliwości wkrótce, i ile naturalnie stan zdrowia Papieża pozwoli, ma być zwołane posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów, na którym będzie rozpatrywana sprawa 2 nowych cudów, uzyskanych za pośrednictwem błog. Andrzeja Boboli. O ile prawdziwość tych cudów zostanie przez Kongregację potwierdzona, należy uważać sprawę kanonizacji, przynajmniej w jej najgłówniejszym stadium za załatwioną, po czym nastąpiłyby zwykłe formalności, poprzedzające uroczysty akt ogłoszenia kanonizacji. Jeżeli, jak podkreśla korespondent „The Uniwerse", stan zdrowia Ojca św. ulegnie dalszej poprawie, to należy się spodziewać, że uroczystość kanonizacyjna Andrzeja Boboli odbędzie się jeszcze w roku bieżącym.

Jak widzimy, zainteresowanie sprawą kanonizacji naszega błogosławionego patrona sięga daleko poza granice kraju. Już papież Benedykt XIV dekretem swym uznał Andrzeja Bobolę prawdziwym dla wiary św. męczennikiem. Pius zaś IX w 1853 r. beatyfikację jego podpisał. Ażeby błogosławiony mógł być uznanym za świętego, trzy warunki są wymagane: 1) aby sława świętości błogosławionego coraz więcej się szerzyła, 2) część błogosławionego nie tylko trwać, ale zwiększać się musi, 3) co najważniejszego, po beatyfikacji nowe cuda za przyczyną błogosławionego nastąpić muszą... Zanim, po ukończeniu spornej strony procesu (dubium de validitate processus) nastąpi jednak kanonizacja, papież odbywa jeszcze dwa konsystorze: tajny i publiczny. Na konsystorzu tajnym podaje zebranym kardynałom pod rozwagę, czy błogosławionego ma kanonizować, zalecając im modlitwę, aby się w tak ważnej sprawie nie pomylić; na następnym, publicznym, nie tylko kardynałowie, ale obecni w Rzymie patriarchowie, arcybiskupi i biskupi razem z konsultorami Kongr. Obrzędów dają uroczyste votum, które jeśli wypadnie na korzyść błogosławionego, sprawia, że kanonizacja jest zdecydowaną. (Por. Benedicti XIV. „De servorum Dei beatifi". I. 19 i 10).

O przeprowadzenie kanonizacji błog. Andrzeja Boboli modliły się zastępy wiernych w Polsce, zwłaszcza od czasu gdy prowincjał Jezuitów ks. Sopuch rozpoczął starania celem uzyskania w Rzymie relikwii błog. męczennika. Starania te zostały uwieńczone, jak wiadomo, pomyślnym skutkiem. Przywieziono z Rzymu do Pińska żebro błog. Andrzeja. Z Pińska przewieziono uroczyście tę relikwię do Janowa (15 maja 1926 r.), gdzie na zarządzenie śp. biskupa Zygmunta Łozińskiego odbywa się corocznie 16 maja odpust w uroczystość poświęconą czci błog. Męczennika.

Z kanonizacją bł. Andrzeja Boboli łączą się przedziwne przepowiednie o wewnętrznym zjednoczeniu i odrodzeniu Polski. Jedną z tych przepowiedni podaje Wincenty Pol (tom II „Pieśń Janusza"):... „I w Pańskiej winnicy jest Andrzej Bobola tym mężem, co wyszedł ostatni na pola, a Chrystus mu przecie użyczył tej płacy, choć wyszedł ze wszystkich ostatni do pracy. Stąd jako Stanisław jest w sztuki pocięty i ciało się jego znów zrosło miłośnie... **Tak, kiedy Rzym powie, że Andrzej jest święty i Polska napowrót jak cudem się zrośnie..."**

Poza tym istnieje jeszcze inna przepowiednia, związana ze sprawą kanonizacji bł. Andrzeja Boboli, o czym mówi w jednym ze swych kazań słynny zmartwychwstaniec O. Aleksander Jełowicki. Podkreśla on, że będą 2 etapy Polski Zmartwychwstałej: w pierwszym będzie ucisk, w drugim odrodzenie. Po czym mówi tak: „Andrzej Bobola, wprzód wielebny, dziś błogosławiony, na dwa stopnie ołtarza już wstąpił. **Jeszcze mu tylko jeden pozostaje, na którym gdy zasiędzie Polska zmartwychwstanie.** Tak lud nasz, opierając się na pobożnym podaniu, rad wierzy. Boć nowy Patron Polski, to nowa moc nad sercem miłosiernym Zbawiciela naszego, a jeszcze Patron męczennik, jakim jest Andrzej Bobola...".

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Repertuar kin:

Słońce: „Walc królewski".
Stylowy: „Fort śmierci".
Świt: „Dawid Copperfield".
ska".
Mątwy: „Malowana zasłona".

Echa pożaru w Mątwach. W cukrowni mątewskiej wybuchł pożar w przybocznym magazynie, o czym donosiliśmy pokrótce. Jak stwierdzono, pożar wybuchł w 2 miejscach. Dalej ustalono, że w magazynie brakuje 40 worków cukru. Śledztwo prowadzi osobiście komendant PP. p. kom. Kamieniecki. Pożar zauważył portier i zawezwał personel do gaszenia pożaru. Wskutek zniszczenia cukru przy akcji ratowniczej, powstały znaczne straty

Gotówka i zegarek. Na szkodę p. Kurczewskiego Mieczysława (Toruńska 5) skradziono 25 zł i jeden zegarek złoty, wartości 120 zł. W związku z tym przytrzymano jako sprawcę tej kradzieży Klopsa Zbigniewa (Toruńska 5).

Spłonął dom mieszkalny. We wsi Wilkostowie, pow. Inowrocław, spalił się dom mieszkalny, którego właścicielem był Georg Rosenthal. Jak stwierdzono, ogień powstał od iskier wylatujących z wadliwie budowanego komina. Pożar wybuchł onegdaj rano o godz. 8, w którym to czasie domownicy napalili w piecach. Straty wynoszą około 20.000 zł. Pogorzelec był ubezpieczony.

Z walnego zebrania Cechu Stolarskiego. W lokalu p. Bron. Kranza odbyło się walne zebranie Cechu Stolarskiego, na które przybyli mistrzowie z Inowrocławia i pobliskich miasteczek. Obrady zagaił starszy cechu p. W. Białkowski. Największą bolączką cechu jest sprawa zatwierdzenia statutu. Województwo godzi się na projekt cechu, aby w ramy działalności cechu włączyć miasta: Barcin, Pakość i Kruszwicę, jednak dziwną politykę stosuje tu Izba Rzemieślnicza, która choć istnieje dzięki cechom właśnie, podważa egzystencję tych cechów, nie chce zgodzić się na projekt cechu, aby objął swą działalnością powyższe miasta. Przepisane statuty cechów wymagają 17 członków zarządu, a gdyby cech składał się tylko z członków jednej miejscowości, to nie starczyłoby członków do samego zarządu. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Rychłowskiego. Sprawozdania zarządu cechu wykazały, że praca była produktywna i cech prowadził nieustępliwą walkę o swe prawa. Uczniów wpisano 13. W ub. roku zmarli członkowie śp. Józef Klimkiewicz i Stan. Krajniak. Zebrani jednogłośnie udzielili zarządowi absolutorium i wyrazili starszemu cechu p W. Białkowskiemu uznanie za niezmordowaną pracę. Do nowego zarządu wybrano pp.: starszy cechu — W. Białkowski, zastępca — Rychłowski, dalsi członkowie: Górny, Helczyk, Z. Kozłowski, Gacka i Nowicki. Zastępcy: Klonowski, Owsianny i Jaworski. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Chojnacki, Górny i Mecyjak.

Mecz szachowy Inowrocław—Żnin 6:2. Rewanżowe spotkanie szachowe drużyn Inowrocławskiego Klubu Szachistów z Żnińskim Klubem Szachistów na 8 szachownicach przyniosło zwycięstwo inowrocławskiej drużynie. Dla wytrenowania młodych szachistów w trudniejszych walkach wstawił w skład drużyny inowrocławski klub pp.: Baranowskiego, Burdelaka, M. Górnego, W. Górnego, Hajka i Litwickiego, z których żaden nie zawiódł, zdobyli oni zwycięstwo dla gospodarzy Z gości żnińskich zwyciężyli pp.: E. Błochowiak i Wiśniewski

Srebrny jubileusz pracy zawodowej. Właściciel drogerii „Wiktoria" przy ul. Król. Jadwigi 11, p. Wiktor Jankowski obchodził 25-lecie swej pracy zawodowej. Znanemu społecznikowi, właścicielowi pierwszorzędnej drogerii i magazynu hurtowego p. Jankowskiemu „Szczęść Boże!" w dalszej pracy!

—::—

KRUSZWICA. Kino Ziemowit — „Śluby ułańskie".

— **Śmiałego włamania** dokonali niewykryci dotąd sprawcy do sklepu spożywczego p. Nowakowskiego we Wronowach, skąd zabrali niemal cały towar. Strata wynosi ok. 650 zł

STRZELNO. Złote gody małżeńskie obchodził p. Wojciech Nowakowski ze swą małżonką. Na intencję jubilatów uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Wilhelmi. Jubilatom „Szczęść Boże!".

— **W kościele farnym** pobłogosławił ks. Wilhelmi związek małżeński pomiędzy p. Alojzym Glancem a p. Heleną Nowakówną. Ad multos annos.

RADZIEJÓW KUJAWSKI. Żyd lekarz — zbojkotowany. Na ogólne życzenie tut. obywateli magistrat mianował lekarzem miejskim p. dr. Gruchalskiego, cieszącego się powszechnym uznaniem. Dotychczasowy lekarz, żyd Gincburg, dzięki zdecydowanemu stanowisku polskiej ludności, został do tego stopnia zbojkotowany, że cichaczem, nocą opuścił Radziejów.

PIOTRKÓW KUJAWSKI. (z) **Kradzież.** Nieznani sprawcy dokonali włamania do domu p. Rydza w Jerzycach. Łupem złodziei pad rower, więcej nie udało się im zabrać, gdyż zostali spłoszeni.

— **Staraniem** tut. Oddz. SMK. ż. odbył się dla zrzeszonych druhen kurs gotowania pod kierownictwem instr. z Włocławka. Dn. 9 bm zakończono kurs w sali Domu Kat. bardzo sympatycznym wspólnym podwieczorkiem.

MOGLNO. (mk) **W końcu stycznia br.** nieznani sprawcy dokonali kradzieży zboża ze śpichrza p. Bartzowej w Lubiniu. Obecnie sprawcy ci zostali ujęci w osobach ojca i 2 synów Młynarczyków z Wylatowa. — Ujęci zostali również sprawcy kradzieży pasów z Mleczarni Spółdz. w Orchowie, której dokonano w roku 1935. Sprawcami okazali się Majchrzak, szewc z Orchowa, Kosek Józef z Smolników i Krajniak z Anastazewa, których aresztowano.

— **Walnemu zebraniu Cechu Stolarskiego** przewodniczył sekr. miejsk. p. Giemza. Do nowego zarządu wybrano pp.: Pankowskiego z Gębic, st. cechu, Stręk Fr., sekretarz, Tetzlaff, skarbnik. Komisja rewizyjna pp.: Jankowski R. z Gębic, Friedrich i Krause z Mogilna. Mianowano honorowemi członkami pp. Pankowskiego i Friedricha. Uchwalono zwrócić się do Izby Rzemieśln. w Poznaniu o przyłączenie miasta Pakości i Kruszwicy do cechu stolarskiego w Mogilnie.

— **Walne zebranie Zw. Oficerów Rez.** na pow. mogileński odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 17,15 w hotelu Polonia w Mogilnie.

WYRZYSK. (fg) **Likwidacja szajki złodziejskiej.** Niedawno pisaliśmy o kradzieży, dokonanej na szkodę urzędnika poczt. p. Błocińskiego z Osieka n. N., dzisiaj możemy podzielić się wiadomością, że dzięki szybkiemu i energicznemu przeprowadzeniu śledztwa przez tut posterunek PP. ujęto złoczyńców i odebrano im łup, przekraczający wartość ok. 1 200 zł. Ostatnie kradzieże dokonywała cała szajka złodziejska, którą zlikwidowano, w osobach: Bronisława Müllera z Mieczkowa (pow. Szubin), Dziewczyńskiego z Osieka i Szudrowicza z Gołańczy. Szefem ujętej szajki był Müller, wiceprezes Stronnictwa Narodowego w Mieczkowie. Müller jest też znany jako agitator tegoż stronnictwa, przy aresztowaniu posiadał kilkadziesiąt legitymacji in blanco do werbowania nowych członków.

— **Spisek żon.** Zabawny wypadek zdarzył się na obchodzie „śledzia" w Wyrzysku. Mianowicie w „Domu Polskim", po rocznym walnym zebraniu tut. OSP. strażacy (sami mężczyźni) rozpoczęli się bawić we własnym zakresie. Dowiedziały się o tym żony strażaków, uknuły spisek, zebrały się w sąsiednim pokoju i również bawiły się w własnym gronie. Kiedy wiadomość o tym przedostała się do panów mężów, powstał tam wielki popłoch i zamieszanie. Ostatecznie jednak mężowie połączyli się z żonami i harmonijnym nastroju bawiono się do Popielca.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Chełmnie.

Chełmno. (lm) W obecności 15 radnych zagaił p. burm. Klein budżetowe posiedzenie rady miejskiej. Po odczytaniu protokółu przez nacz. sekr. p. Szołtysika, rada miejska uzupełniła budżet Zakładów miejskich nową pozycją „na prace instalacyjne". Do komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności miasta wybrano na rok 1937 pp.: **Matuszaka, Gierlaka i Mrełę.** Przed przystąpieniem do obrad nad budżetem podkreślił przewodniczący rady p. burm. Klein, że przedkładany radzie budżet jest **budżetem ściśle wegetacyjnym,** gdyż większą część dochodów pochłania **obsługa długów miasta.** Na pomoc i zatrudnienie bezrobotnych przewiduje miasto z własnych funduszów kwotę 30.400 zł. Po rzeczowej dyskusji nad poszczególnymi pozycjami budżetu, w której zabrali głos pp.: radni **Andrychowski, Hądzlik, Hewelt, Lewański, Błażejewicz** i in. — rada miejska uchwaliła preliminarz w nast. cyfrach: po stronie dochodów i rozchodów: zwycz. budż. admin. 496.036 zł, budż. zakład. elektr. 135.261,05 zł, budż. gaz. miejsk. 113 839,35 zł, budż. rzeźni 45.092,— zł, budż. targowiskowy 726,— zł, nadzw. budż. admin. 35.000,— zł. Ponadto na pokrycie kosztów utrzymania kanalizacji postanowiła rada pobierać w formie dodatku do państw. podatku budynkowego opłaty **w wysokości 70 proc. katastralnego pod. budynk.** Po uchwaleniu prawa „virement" w budżecie na rok 1937/38, rada upoważniła Zarząd miejski do **zaciągania pożyczek krótkoterminowych i wystawiania weksli do wysokości 25 tys. zł** na zasilenie funduszu obrotowego.

CZERSK. (al) Niej. Bandomir z Czerska wkradł się do piwnicy mistrza rzeźnick. p. Czajkowskiego. gdzie zamierzał dokonać kradzieży mięsa. Złodzieja spostrzegł uczeń pana Cz., który go w sklepie zamknął. Po przybyciu p. Cz., tenże sprawił mu takie „lanie", że B. napewno to sobie przez dłuższy czas zapamięta. B. aresztowano.

— **Po zimowej przerwie** rozpoczęto w dalszym ciągu burzyć gmachy słynnych na cały świat fabryk wyrobów drzewnych i listew H. Schuetta. Obecnie rozbiera się przy ul. Szkolnej blisko 40 metrów wysoki komin fabryczny. Komin ten odznacza się tym, że jest zbudowany z specjalnych polerowanych i dekoracyjnych cegieł, jakie się bardzo rzadko spotyka. O ile pójdzie tak dalej, to za kilka lat po słynnych fabrykach nie będzie śladu.

WĄBRZEŹNO. Pożary się mnożą. Wybuchł groźny pożar w zabudowaniach p. Wł. Klimka w Pływaczewie. Spaliła się obora i stajnia. Przyczyna pożaru jest na razie nie wyjaśniona. — Pożar wybuchł w domu powiatowym (ul. Wolności), w którym mieści się bursa gimnazjalna. Ogień spowodowany został odmrażaniem rur, za pomocą lampy do lutowania, od której zajęła się nagromadzona słoma. — Podobny wypadek miał miejsce w domu p. Nitki (ul. Przemysłowa), wypalił się sufit.

— **Kino Słońce** wyświetla film pt. „Roberta".

— **Osobiste.** Starszy przodownik p. Kaczmarek z Gdyni zamianowany został komendantem posterunku PP. w Wąbrzeźnie. — Komendantem posterunku w Golubiu został p. przodownik Szopiński.

— **Napad.** Na posterunkowego PP. p. Zielińskiego z post. Wąbrzeźno dokonano napadu w okolicy Dębowałęka, gdzie bardzo niebezpiecznie został pobity. Szczegóły napadu, jak i nazwiska sprawców podamy w jednym z najbliższych numerów.

— **Wypadek.** W czasie młócenia zboża u roln. Kierzkowskiego w Zaraktowicach zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie zatrudniony przy młócce szwagier K. — Gryza Br. doznał wkręcenia w tryby maszyny lewej ręki, której dłoń została zmiażdżona. Ofiarę przewieziono do szpitala miejsk.

TUCHOLA. (fm) **Konieczność budowy nowej szkoły.** Na ostatnim walnym zebraniu Tow. Popierania Budowy Szkół, pod kierownictwem prezesa p. kier Ossowskiego J., omówiono sprawę budowy nowej szkoły powsz. w Tucholi. Budowa ta staje się konieczną, z powodu nieustannego wzrostu dzieci w wieku szkolnym Obecna szkoła okazuje się niewystarczająca Koszt budowy wynosiłby ok. 120.000 zł, z czego ok. 30.000 zł finansowałoby Tow. Pop. Budowy Szkół. Uznano wobec tego za wskazane zwołanie ogólnego zebrania miejscowego społeczeństwa, które uchwalono urządzić w najbliższym czasie. Zarządowi udzielono absolutorium. Do nowego zarządu wybrano: pp. kier. J. Ossowski, prezes, Wojciech Elleryk, wicepr., H. Oślicka, sekretarka, Aleks. Gliński, skarbnik. Komisję rew. tworzą pp. Dobbek, Strzelecki i Grabkowski.

STAROGARD. (jw) **Na ul. Kanałowej** u wylotu ulicy Podgórnej, zjeżdżająca tą ulicą furmanka roln Nierzwickiego Stan. z Damaszku, wjechała na wóz cygański. Skutkiem zderzenia koń p. N. został ciężko zraniony i wkrótce zdechł, a z jadących na furmance 2 córek rolnika, jedna odniosła ogólne kontuzje. Druga córka i Nierzwicki wyszli z wypadku cało Wóz cygański został całkowicie zdruzgotany, a jadący w nim stary cygan odniósł jedynie lekkie obrażenia.

— **Jak wykazały** dochodzenia i sekcja zwłok śp. kolejarza Zakrzewskiego, nie dokonano na nim napadu Tragicznie zmarły kolejarz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Idąc na międzytorzu, został najechany przez pociąg i poniósł śmierć. Krytycznej nocy panowała wichura i śp. Z. nie usłyszał nadejścia pociągu.

— **Pobrał pieniądze.** Niej. Konrad Woźniak z Osówka, będąc przodownikiem robotników w pracach sezonowych, pobrał cały zarobek robotnika Jana Babińskiego w kwocie 270 zł. Za oszustwo to Woźniak odpowiadał przed sądem, który wymierzył mu 1 rok więzienia.

— **Epilog bójki.** W dn 6 września ub. r. we wsi Cieciorka doszło do bójki, w wyniku której Wł. Pomierski stracił lewe oko oraz odniósł stałe wgniecenie czaszki. Za bójkę tę Nikodem Kaszubowski i jego zięć Kuchta Ant., obydwaj z Cieciorki, skazani zostali każdy na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Solec Kujawski

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego" w Solcu Kujawskim prowadzi p.

Stanisław Masłowski

(Drukarnia i Księgarnia)

Powyższa agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata za „Dziennik Bydgoski" przy odbiorze z agentury wynosi:
miesięcznie . . . . zł 2.95
kwartalnie . . . . zł 8.85 (2651
z doręczeniem w dom 39 gr więcej.
Cena pojedyńczego egzempl. 20 groszy.

Każdy nowy abonent otrzyma bezpłatnie piękny 144-stron. kalendarz książkowy.

Tczew.

— **Złodziej połknął gwóźdź.** Policja przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży kolejowej znanego złodzieja-awanturnika 30-letniego bezrob. Augustyna Łobockiego, mieszkańca słynnej meliny tzw. „Nowej Ameryki" (Szosa Skarszewska 61), którego osadzono w areszcie. Złodziej, chcąc dać upust wojowniczymu usposobieniu, począł demolować celę aresztancką, a gdy mu policja nałożyła kaftan bezpieczeństwa, Ł. podarł go na strzępy W kilka chwil później awanturnik w celach „samobójczych", jak sam twierdzi, połknął... gwóźdź. Policja odstawiła niepoprawnego awanturnika z gwoździem w żołądku do tut. szpitala Johanitów.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 tel. 1294 przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz zamowienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy nowy abonent otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Skandale milionerów" i „Takie są dziewczęta".
Gryf: „Maria Stuart" (królowa Szkocji).
Orzeł: „Baron cygański".

Akademia papieska. W niedzielę 14 bm. o godz. 17 w sali parafialnej św. Krzyża odbędzie się uroczysta akademia papieska z okazji 15-lecia pontyfikatu I. Św. nam panującego ojca św. Piusa XI.

Zebranie kupców branży kolonialnej. W lokalu „Piwiarnia Okocimska" odbyło się zebranie Sekcji Spożywczej przy TKS. w Grudziądzu, któremu przewodniczył prezes Kreft. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza Piekarskiego, referat sprawozdawczy z instrukcji w sprawie nadzoru nad cenami, złożył syndyk p Niewiakowski. Omówiono również szereg spraw organizacyjnych i zawodowych.

Zderzenie dwóch samochodów. Onegdaj w godzinach porannych na ul. Gdyńskiej, podczas mijania się dwóch samochodów ciężarowych, nastąpiło zderzenie, przy czym jeden samochód należący do Walentego Kowalskiego z Gdyni został poważnie uszkodzony. Drugi samochód był własnością Rudolfa Hollwiga z Wąbrzeźna. Szkodę obliczono na 1000 zł Ofiar w ludziach nie było.

Baczność, przed złodziejami mieszkaniowymi! Ostatnia kronika policyjna notuje znowu poważną kradzież z włamaniem do mieszkania p. Wandy Zalewskiej zam. przy ul. Wybickiego 28. Nieznany sprawca skradł stołowiznę, jak: łyżki, noże, biżuterię i lornetkę, ogólnej wartości 600 zł.

Sekretariat Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu podaje członkom i sympatykom do wiadomości, że sekretariat mieści się przy ul. Chełmińskiej 1. Załatwia wszelkie sprawy w godz. 9—13 i 15—19-ej.

Listy z prowincji.

Dom Dziecka w Wyrzysku

Bogowie z Olimpu na wsi kraińskiej.

Stare zagadnienia czy plotki ustępują miejsca nowym — taki jest już porządek tego świata. Ostatnio na widownię zainteresowań szerszych warstw społeczeństwa weszła **sprawa budowy Domu Dziecka.** Kiedy przyszły gmach grzebał się w ziemi, kiedy nieśmiało tulił się do niej niskimi murami wzbudzał mniejsze zainteresowanie. Jednak z chwilą, gdy wielkością swą zadominował nad miastem, zbudził szeroką falę pytań, wątpliwości itp.

Dom ten ma jasny cel — **służyć ma biednym dzieciom.** W jego murach dzieci mają nabierać sił duchowych i fizycznych do przyszłego borykania się z życiem. Kosztorys budowy opiewa na sumę przeszło 60.000 zł, a z obecnego stanu budowli można śmiało wnioskować, że ramy kosztorysu nie zostaną przekroczone. Rozsiewanie wiadomości o globalnych sumach wydatków, rzucanie podejrzeń na kierownictwo budowy jest dziełem zazdrości, które niewątpliwie wymiarem sprawiedliwości zostanie ukrócone.

Społeczeństwo powiatu wyrzyskiego znów dało dowód swego **wysokiego uspołecznienia.** Jedna z najofiarniejszych ziem Polski — **Krajna złożyła na pomoc zimową** dla bezrobotnych **już 27.000 zł.** Jeśli weźmiemy pod uwagę złożoną na FON. sumę przekraczającą 100.000 zł oraz ofiary na Dom Dziecka, wyrażające się w **sumie 10.000 zł,** — to przyznać musimy, że Krajna dokonała na przełomie roku 1936/37 wysiłku ponad miarę codziennych możliwości.

• • •

Podkoziołek, zwany „śledziem", obchodzony był w Wyrzysku mniej hucznie niż w latach ubiegłych. Za to w okolicznych wioskach bawiono się wyśmienicie. Ciekawe są zwyczaje **w pobliskim Polanowie.** Charakterystyczną jest mowa, wygłaszana krótko przed dwunastą, przez jednego z gospodarzy. Dla jej niezwykłości podaje ją dosłownie:

„Przez ojca Jowisza, jego sługę sztokwisza, jego syna Plutusa i tegoż famulusa, którego imię zginęło w Rzymie i gładkiej panny Afrodyty, dla której rozchorował się Bachus spity i po której słodyczy łaknie pieprzu i goryczy. I która to Afrodyta we wdzięki wszelkie obfita, ze swoją miłością, stanęła mu już w gardle kością, że ten Bachus nieboże nadobnej Terpsychorze służyć już nie może i zaległ sobą czarne mortis łoże. Z czego wszystkim niech będzie ta in aeternum nauka: że co nadto — to nadto, jak pisze i dokumentnie stwierdza Anakreon, rycerz i nieporównany poeta swego czasu.

Na próżno też Terpsychora, panienka urodziwa, tańców i luksztychów chciwa a w postach niecierpliwa, posłała mu swego doktora Amora, aby leżał jak pies koło jego łoża i podawał mu leki. Próżno to wszystko! nie będzie już nic z tego kaleki, bo moriturus.. Umrze więc na tym łożu i zamkną mu powieki, i pochowają na wieki, i grób mu wykopią głęboki, i głaz na nim położą wysoki, a na nim napis wyryją taki: „Tu leżą Bachusa kości, który z miłości dostał mdłości, syt sławy i słodyczy wołał pieprzu i goryczy i krom doktorskiego starania i ziół różnych podawania — umarł.

A kiedy jego znajomi przyjdą nawiedzić go domi, to w zimnym łożu jego nie zastaną przyjaciela swego. Ani kota, ani szczura, ani mazura, wilka krajniaka, szczupaka, jeno — śledzia, tego którego mam honor prezentować państwu."

Tutaj gospodarz na sznurku przywiązanego śledzia podniósł do góry i przemówienie dalej kontynuował:

„Śledź ów nie jest tu poto, aby nas uczyć chodzenia koło jarzyn albo zgoła rozumu, ale poto, aby był zjedzon z octem i oliwą i żeby pokrył z czasem, swoją solą i kwasem, marcypany, frykasy i inne nudności, które niejednemu z nas zostały w gardle i kolą go jakby kości."

Z „Dziejów Kultury" nauczono się treści tego przemówienia, w każdym bądź razie przy wymawianiu łacińskich słówek zniekształcona mowa wzbudzała powszechną wesołość. **F. G.**

Z budżetowego posiedzenia

grudziądzkiej rady miejskiej.

Grudziądz. W ub. środę odbyło się budżetowe posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Włodka. Na wstępie posiedzenia klub Narodowy zgłosił wniosek o spowodowanie dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko ławnikowi miejskiemu **nauczycielowi Karolewskiemu,** który jako ławnik miasta Grudziądza był — jak to wykazał przewód sądowy — w łączności z bojówkarzami, którzy rozbili zebranie protestacyjne rodziców katolickich, przez co obniżył powagę i zaufanie, jakiego wymaga zajmowane przez niego stanowisko w Zarządzie Miejskim. Wniosek ten wywołał niezadowolenie na ławach PPS. i sanacji, przy czym doszło do bardzo ostrej dyskusji. Przewodniczący przyjmując wniosek, oświadczył, że podda go pod obrady po wyczerpaniu porządku obrad.

Po odebraniu przyrzeczenia od nowych radnych pp. **radcy Adama Korzeniewskiego i inż. Zembowskiego,** rada przyjęła do wiadomości szereg pism urzędu wojewódzkiego dot. zatwierdzenia uchwał rady miejskiej.

Z kolei radny Mueller referował preliminarz budżetowy miasta Grudziądza na rok gospodarczy 1937/38, który zamyka się w następujących kwotach:

1. Budżet administracyjny: wydatki zwyczajne: 2,105.284,— zł, nadzwyczajne: 195.327,— zł; razem: 2,300.611,— zł.

Budżet administracyjny: dochody zwyczajne: 2,255.611,— zł, nadzwyczajne: 45.000 zł; razem: 2,300.611,— zł.

2. Budżet szpitala miejskiego — wydatki i dochody zwyczajne: 206.655,— zł.

3. Budżet zakładów opiekuńczych — wydatki i dochody zwyczajne: 53.790,— zł.

4. Budżet przedsiębiorstw miejskich — wydatki i dochody zwyczajne: 3,093.712,— zł.

5. Globalna suma wszystkich budżetów po stronie wydatków i dochodów: 5,654.768 zł.

Po referacie wywiązała się dyskusja nad budżetem. Klub Narodowy oświadczył, że wobec nie przyjęcia wniosków oszczędnościowych złożonych na posiedzeniach komisji budżetowej, klub Narodowy wstrzymał się od glosowania.

Klub PPS. zgłosił wniosek o podwyższenie zarobków wszystkim pracownikom miejskim, domagając się skreślenia różnych sum w budżecie. Radny Mrówczyński domagał się zastosowania oszczędności jak najdalej idących. M. in. twierdził on, że jest skandalem, by rodziny bezrobotnych koczołowały pod gołym niebem podczas mroźnej zimy.

Budżet został uchwalony **większością sanacyjną.**

Pod koniec obrad **odczytano wniosek gminy żydowskiej o zezwolenie na ubój rytualny.** Nad wnioskiem tym **przeszła rada miejska bez dyskusji do porządku dziennego.**

Radny nauczyciel **Kłyś stawił następnie** wniosek, **by złożoną na wstępie zebrania interpelację dot. sprawy ławnika Karolewskiego odrzucić. Wniosek został odrzucony głosami PPS. i sanacji.**

Żydzi — przemytnikami pieniędzy.

Tczew. (as) Na pograniczu polsko-gdańskim w Tczewie w ostatnich trzech dniach rewidenci brygady dewizowej przytrzymali i odstawili do więzienia cały szereg żydowskich przemytników pieniędzy, m. in. 45-letniego kupca **Moszka Majera Ołomuckiego** z Łodzi (ul. Nowomiejska 6) z 4 wekslami na 375 zł, oraz 50 zł w gotówce. 31-letnią **Fajgę Zysmann** z Ujazdowa pow. Brzeziny woj. łódzkie z 2 wekslami na 200 zł, **Leona (?) Lejby Sobla,** kupca ze Stryja woj. stanisławowskiego z 276 zł w gotówce oraz wekslem na 100 zł, **Markusa Kniszpla** z Katowic z 500 zł w gotówce, oraz **Wilhelma Krämmera** z Sielc pow. inowrocławski, któremu zajęto 424 zł w gotówce, z czego **100 zł starannie zalepione było pod tekturą kieszonkowego lusterka.**

WEJHEROWO — ulica Sobieskiego.

Powsz. wykłady Uniwersytetu Poznańskiego na Pomorzu

w lutym i marcu b. r.

Brodnica: 28. II. dr Kazimierz Chodynicki, prof. U. P.: „Geneza bolszewizmu". 7. III. dr Wiktor Steffen, doc. U. P.: „Pieśń polska na Warmii i Mazurach" 14. III. dr Józef Kostrzewski, prof. U. P.: „Zatopiona wieś prasłowiasńka w Biskupinie" (z przeźroczami).

Wykłady odbywać się będą o godz. 20 w auli gimnazjum państwowego.

Chełmno: 14. II. dr Marian Z. Jedlicki, doc. i zast. prof. U. P.: „Polityka kolonialna Włoch faszystowskich". 21. II. dr Karol Górski, doc. U. P.: „Związek pruski w ziemi chełmińskiej". 28. II. dr Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura" (z przeźroczami). 7. III. dr Jan Sajdak, prof. U. P.: „Rzym w starożytności a dzisiaj". 14. III. dr Zygmunt Wojciechowski, prof. U. P.: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce".

Wykłady odbywać się będą o godz. 17-ej w auli gimnazjum państwowego męskiego.

Chojnice: 14. II. dr Janusz Staszewski, adj. Arch. Państw. w Poznaniu: „Ostatnia wojna z Zakonem". 21. II. dr Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura" (z przeźroczami). 28. II. dr Marian Z. dr Józef Kostrzewski, prof. U. P.: „Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie" (z przezroczami). 14. III. dr Andrzej Niesiołowski, wykł. na U. P.: „Czy istnieje pacyfizm słowiański?"

Wykłady odbywać się będę o godz. 16,15 w auli gimnazjum państwowego.

Gdańsk: 18. II. dr Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura" (z przezroczami). 25. II. dr Józef Jan Bossowski, prof. U. P.: „Sądy Boże na Pomorzu". 4. III. dr Tadeusz Grabowski, prof. U. P.: „Współczesna literatura polska". 11. III. dr Józef Witkowski, prof. U. P.: „Wyprawy polskie na obserwacje zaćmienia słońca" (z filmem).

Wykłady odbywać się będą o godz. 20-ej w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej, Am Olivaer Tor 2-4, I piętro, wejście główne.

Gdynia: 19. II. dr Tadeusz Silnicki, profesor Uniw. Pozn.: „Hiszpania, kraj i kultura", (z przezroczami). 26. II. dr Józef Jan Bossowski, prof. U. P.: „Sądy Boże na Pomorzu". 5. III. dr Tadeusz Grabowski, prof. U. P.: „Współczesna literatura polska". 12. III. dr Mieczysława Ruxerówna, wykład. na U. P.: „Z przeszłości Palestyny" (z przezroczami). 17. III. dr. Zygm. Wojciechowski, prof. U. P.: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce".

Wykłady odbywać się będą o godz. 19-ej w auli gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej, ul. Morska.

Grudziądz: 14. II. dr Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura (z przezroczami). 21. II. dr Zygmunt Wojciechowski, prof. U. P.: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce". 28. II. dr Rajmund Galon, doc. U. P.: „Konstantynopol (Istanbul), miasto na granicy dwóch światów" (z epidiaskopem). 7. III. dr Janusz Staszewski, adjunkt Arch. Państw. w Poznaniu: „Grudziądz podczas najazdu Gustawa Adolfa". 14. III. dr Mikołaj Rudnicki, prof. U. P.: „Postępy German na kontynencie europejskim" (z przezroczami).

Wykłady odbywać się będą o godz. 18-ej w auli gimnazjum przy ulicy Trynkowej.

Kościerzyna: 28. II. dr Zygmunt Wojciechowski, prof. U. P.: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce". 7. III. dr Kazimierz Chodynicki, prof. U. P.: „Geneza bolszewizmu". 14. III. dr Janusz Staszewski, adjunkt Arch. Państw. w Poznaniu: „Polacy w Hiszpanii za Napoleona" (z przezroczami).

Wykłady odbywać się będą o godz. 8-ej w auli gimnazjum państwowego.

Tczew: 14. II. dr Zygmunt Wojciechowski, prof. U. P.: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce". 21. II. dr Marian Z. Jedlicki, doc. i zast. prof. U. P.: „Polityka kolonialna Włoch faszystowskich". 28. II. dr aJnusz Staszewski, adjunkt Arch. Państw. w Poznaniu: „Tczew podczas najazdu Gustawa Adolfa". 7. III. dr Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura" (z przezroczami). 14. III. dr Wiktor Steffen, doc. U. P.: „Pieśń polska na Warmii i Mazurach".

Wykłady odbywać się będą o godz. 17-ej w auli gimnazjum państwowego męskiego.

—::—

Epilog kradzieży

na grudziądzkim dworcu kolejowym przed sądem.

Grudziądz. Na wokandzie tut. S. O. znalazła się sprawa kradzieży na tut. dworcu kolejowym dwóch beczek masła oraz skrzyni śniegowców, ogólnej wartości 415 zł. Jak w swoim czasie donosiliśmy, szajka wyrafinowanych złodziei skradła łup z wózka bagażowego znajdującego się na peronie i nie rozpoznana przez nikogo, ulotniła się. W wyniku natychmiast wszczętych dochodzeń policja przytrzymała całą szajkę złodziejską i aresztowała ją. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Alfons Braun, Edward Włodarczyk, Franciszek Szeffler i Bronisław Rosiński** oraz paserzy: **Władysław Szymański, syn jego Władysław, Antonina Mazur, Edmund Budziński i Cecylia Rochon.** Po kilkugodzinnej rozprawie sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał: Alfonsa Brauna na 1 rok więzienia, Edwarda Włodarczyka na 7 mies. więzienia, Franciszka Szefflera i Bronisława Rosińskiego po 6 mies. więzienia, Władysława Szymańskiego i syna jego Władysława po 18 mies. więzienia, Edmunda Budzińskiego na 8 mies. więzienia, Antoninę Mazur i Cecylię Rochon po 6 mies. więzienia, przy czym tym ostatnim zawieszono wymierzoną karę więzienia na przeciąg 2 lat.

13-letni „globtrotter" odbył wędrówkę z Wołynia aż do Gdyni

i został w drodze powrotnej przytrzymany.

Świecie, n. W. (t) Przed miejscowym sądem grodzkim „znalazł się" 13-letni **Paweł Moroczeniec,** pochodzący z powiatu sarneńskiego na Wołyniu, jako oskarżony o włóczęgostwo. Chłopiec został przytrzymany w Jeżewie tut. powiatu i odstawiony do sądu.

Okazało się, że ów malec dostał takiej chęci zwiedzenia kraju ojczystego, iż pewnego pięknego dnia „zwiał" z domu i przeważnie jako pasażer na „gapę", czy wreszcie pieszo, znalazł się na drugim krańcu rozległej Rzeczypospolitej, nad morzem w Gdyni. Syt wrażeń i tułaczki wracał w strony ojczyste i znalazł się już w powiecie świeckim, gdzie przytrzymała go policja.

Sąd zawyrokował oddać młodego „globtrottera" pod dozór rodziców.

3-PENTODOWY LUKSUSOWY ODBIORNIK, 3 ZAKRESY FAL, 2 OBWODY, REGULACJA BARWY GŁOSU, ZASIĘG ŚWIATOWY, WIERNE ODTWARZANIE CAŁEJ WSTĘGI CZĘSTOTLIWOŚCI

2 I 3 LAMPOWE ODBIORNIKI NA PRĄD ZMIENNY, STAŁY I BATERYJNE GŁOŚNIKI DO ODBIORNIKÓW DETEKTOROWYCH NA PRĄD ZMIENNY.

SPRZEDAŻ w WIĘKSZYCH SKLEPACH RADIOWYCH

PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE-RADIOTECHNICZNE w WARSZAWIE.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna, tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA: „Biały anioł" z Kay Francis. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Polska komedia p. t. **„A B C miłości".** W rolach głównych Maria Bogda, Dymsza i Krukowski. (2595

CZARODZIEJKA. „Noc przed bitwą". W roli głównej Annabella. Tygodniki.

MORSKIE OKO. Prapremiera w Polsce. Freddie Bartholomew i Jackie Cooper w filmie **„Dzieci ulicy".** Reż. Van Dyke'a. Nadprogram najnowsze tygodniki. (2597

LIDO. Największe arcydzieło obecnej doby p. t. **„San Francisco".** W rolach głównych Jeanette Mac Donald i Clarck Gable. Bogaty nadprogram. (2596

Lodołamacz opuszcza Gdynię. Estoński lodołamacz „Tasuja" po wykonaniu wszystkich prac związanych z połamaniem lodu w porcie, wyszedł wczoraj z Gdyni, udając się z powrotem do Tallina. Okres silnych mrozów już minął, prognoza meteorologiczna na najbliższy okres nie przewiduje większych zmian atmosferycznych, wobec czego obecność lodołamacza w porcie jest już zbędna, zwłaszcza, że silne holowniki portowe mogą w dostatecznej mierze zapewnić normalny ruch statków w porcie.

Los stoczni gdyńskiej rozstrzygnie się. Dnia 23 lutego rb. odbędzie się walne zebranie spółki akc. Stocznia Gdyńska, na którym znajduje się tylko jeden punkt porządku dziennego, tj. sprawa podniesienia likwidacji. Niezwykle ważna ta sprawa dla interesów portu i miasta interesuje już dzisiaj szeroką opinię całego kraju.

Drożyzna w Gdyni. Zwyżka cen pieczywa tłumaczy się ogólną zwyżką cen zbóż i mąki. Komisariat rządu zezwolił na podwyższenie cen pieczywa po uprzednim porozumieniu się z urzędem wojewódzkim pomorskim. Na skutek ostatniej fali silnych mrozów, dowożono do Gdyni w niedostatecznej ilości ziemniaki, włoszczyznę itp., a co za tym idzie, nastąpił wzrost cen. Zauważono też lekki wzrost cen mięsa wołowego i cielęcego, również z powodu niedostatecznej podaży.

Opróżnianie piwnic, służących za mieszkania. Władze miejskie zarządziły opróżnianie piwnic, zamieszkałych przez ludzi. Akcja ta natrafiła na opór zainteresowanych, którzy wnieśli sprzeciw do urzędu wojewódzkiego. Urząd wojewódzki zatwierdził decyzję władz miejskich i narazie tylko 20 rodzin otrzymało zarządzenie opróżnienia piwnic, które ze względów higienicznych nie nadawały się do zamieszkania.

Zasłużoną karę otrzymał butny Niemiec

za lżenie państwa i narodu polskiego.

Wąbrzeźno. (m) Przed sądem okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie stanął Niemiec **Bergmann Gerhard** z Lipnicy pow. Wąbrzeźno, oskarżony o to, że dnia 26 grudnia 1935 r. **publicznie, w czasie zabawy, wyrażał się w obelżywych słowach o Polsce i narodzie polskim** Jak z przewodu sądowego wynika, Bergmann w czasie przemowy wyraził się: „pamiętajmy, że jesteśmy Niemcami i żyjemy dla Niemiec, pomimo, że jesteśmy w Polsce". Na zwróconą mu uwagę przez oficera wojsk polskich p. Zasadę, odpowiedział, że **on jest tu po to, by szerzyć ideę swego wodza Hitlera,** nadmienił również, że może być pociągnięty do odpowiedzialności i wyraził się, że „głupi był by ten, kto by go chciał denunciować, bo żaden urząd nie jest w stanie go ukarać. Kompetentną jest Liga Narodów w Genewie, a on na prawa polskie i wszystko co polskie s..... Nadmienić wypada, że Bergmann jest optantem i już w 1924 r. wyraził się obelżywie, mówiąc: „precz z polskimi świńmi". **Sąd skazał butnego Niemca na karę 6 miesięcy aresztu i 20 zł grzywny.**

Osadnicy — żebrakami.

Wyrzysk. (g) W obecnych czasach parcelacji większych własności ziemskich, często dają się słyszeć głosy przeciwne systemowi tej parcelacji. Mianowicie parcele są tak małe, że nie zawsze wyżywią gospodarza i jego rodzinę. Ostatnio mamy do zanotowania smutny fakt. Zauważono bowiem na terenie wioski Nieżychowo (pow. wyrzyski) żebrzących osadników z wozem, pochodzących z Czajcza pod Wysoką. Niewiadomo jak do tej sprawy ustosunkują się miarodajne czynniki, w każdym bądź razie sam fakt jest bardzo smutnym objawem.

Stara bandera hiszpańska znowu pojawiła się w Gdyni. Przybył do portu po raz pierwszy od chwili wybuchu powstania w Hiszpanii statek hiszpański „Margari", posiadający pojemność 1880 ton, a płynący pod starą flagą republikańską koloru czerwono-żółto-liliowego. Statek opuścił swój macierzysty port Bilbao w dniu 20 października ub. roku i od tego czasu nie był ani razu w żadnym porcie hiszpańskim. Statek „Margari" przywiózł do Gdyni z Dakaru (Afryki) ładunek rudy manganowej.

Uroczysta akademia papieska z okazji rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI odbędzie się dnia 14 lutego o godz. 20-ej w sali Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni przy udziale wybitnych sił, jak dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku Kazimierza Wilkomirskiego, p. profesorowej Wilkomirskiej, orkiestr symfonicznych Tow. Muzycznego i marynarki wojennej oraz chóru kościelnego „Symfonia" pod batutą p. Betlejewskiego. Uroczystą tą akademię urządza Parafialna Akcja Katolicka w Gdyni. Program nadzwyczaj bogaty. Ceny miejsc dostępne dla każdego, bo od 50 gr do 2,99 zł. **Czysty dochód na cele pomocy zimowej.**

102.000 mieszkańców!

Stan ludności Gdyni na dzień 1 lutego rb., według biura ewidencji ludności, wynosił 102 tysiące. Z tego stałych mieszkańców było 87 tysięcy, czasowych 14 tysięcy, a cudzoziemców tysiąc. Przybyło w ciągu stycznia około tysiąca osób. Nie mniej żywo przedstawiają się cyfry ruchu naturalnego ludności Gdyni. Urodziło się w ciągu stycznia 240 dzieci, umarło 68, a małżeństw zawarto 77.

Zabezpieczenie brzegów otwartego Bałtyku.

Urząd Morski dokonuje obecnie systematycznych badań i pomiarów, celem dokonania planów należytego zabezpieczenia na przyszłość brzegów otwartego Bałtyku na tych odcinkach wybrzeża, gdzie są one najbardziej narażone na zniszczenie podczas burz. Po wygotowaniu planów podjęte zostaną systematyczne prace, jeszcze może na wiosnę br.

Lód na zatoce puckiej mocno jeszcze trzyma.

Oblodzone w czasie mrozów porty rybackie wybrzeża polskiego: Puck, Jastarnia, Wielka Wieś i Hel, na skutek nieustannej pracy fal, które bloki lodowe zmywają, zostały zupełnie na falochronach i molach uwolnione od grubej powłoki lodowej. Kra jednak trzyma się jeszcze na Helu, dostęp natomiast do portów w Jastarni i Pucku jest nadal zamknięty, gdyż lód na zatoce puckiej mocno jeszcze trzyma.

Z GDAŃSKA.

Wódz hitlerowców sopockich rzucił się pod pociąg. Dziś w nocy popełnił samobójstwo, rzucając się pod koła przejeżdżającego pociągu pośpiesznego w Sopotach, kierownik miejscowej placówki partii narodowo-socjalistycznej Kurt Groll, właściciel firmy Fritz Greiser. Przyczyna rozpaczliwego kroku bliżej nieznana.

Senat podziela stanowisko sejmu

w sprawie gospodarki lasów państwowych.

Rząd jednak robi swoje.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Uchwalona w ub. wtorek przez sejm zmiana dekretu Prezydenta o lasach państwowych, w piątek dnia 12 bm. była rozważana przez komisję rolną senatu. Jak się należało spodziewać, uchwała sejmowa spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem przez grupę pułkownikowsko-konserwatywną. **Minister Poniatowski** wykazywał, że uchwała sejmowa w praktycznym zastosowaniu wykonana być nie może. **Stanowisko ministra nie znalazło jednak poparcia na komisji.**

W czasie obrad komisji rolnej nadeszła wiadomość, która wskazuje na to, że **minister rolnictwa nie przejął się zbytnio uchwałą sejmu.** Rada Ministrów bowiem na jego wniosek postanowiła rozparcelować dalsze 65 tys. ha wielkiej własności, ogłaszając listę majątków, przeznaczonych na parcelację.

Jakiekolwiek więc poweźmie uchwały senat, będą one miały znaczenie tylko symboliczne. Zatarg rozwija się, zaś według konstytucji w rękach rządu znajdują się wszystkie środki, które żądania sejmu sprowadzą **do ZERA.** (r)

Warszawa w rocznicę Koronacji Ojca św.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). W piątek, dnia 12. bm. jako w 15-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI, w archikatedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję papieża.

Pontyfikalną Mszę św. celebrował w otoczeniu licznego duchowieństwa JE. ks. arcybiskup Stanisław Gall.

Na nabożeństwo przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, w otoczeniu swej świty, zajmując miejsce na specjalnym wywyższeniu w pobliżu wielkiego ołtarza. W prezbiterium zajęli miejsca: p. Marszałek Śmigły-Rydz, p. wicepremier Kwiatkowski, p. marszałek Prystor, p. wicemarszałek Podoski, pp. ministrowie, podsekretarze stanu, wyżsi oficerowie, przedstawiciele zarządu miasta, wyższych uczelni w stolicy, szambelani papiescy itd. Korpus dyplomatyczny był licznie reprezentowany z ambasadorami Anglii, Francji, Niemiec, Włoch na czele. W stallach byli obecni IEE. chargé d'affaires Nuncjatury Apostolskiej, ks. prałat Pacini, ks. biskup Szlagowski, ks. biskup Gawlina, Kapituła Metropolitalna.

Po Mszy św., w czasie której chór katedralny pod batutą ks. prof. Nowackiego wykonał szereg pieśni okolicznościowych, JE. ks. arcybiskup zaintonował „Te Deum" po odśpiewaniu którego odmówiono modlitwy za Ojca św.

W nabożeństwie wzięły liczny udział organizacje Akcji Katolickiej ze sztandarami, oraz inne stowarzyszenia i instytucje. Katedra św. Jana była pięknie udekorowana kwiatami i dywanami.

Stało się już piękną tradycją, że garnizon warszawski w szczególny sposób czci rocznicę koronacji Ojca św.

I w roku bieżącym odbyła się w Domu Żołnierza Polskiego uroczysta akademia. Cały fronton domu żołnierskiego pięknie przybrano w zieleń, w barwy polskie i papieskie oraz w emblematy władzy papieskiej, artystycznie wykonane.

Ta cześć, okazywana Głowie Kościoła katolickiego przez nasze wojsko budzi u wszystkich szczere uznanie. Tak postępuje armia narodowa, wierna swoim wiekowym tradycjom katolickim. (r)

Na progu 38 Loterii

o korzystnie zmienionym planie gry, radzimy, nie zwlekając, natychmiast zakupić los w znanej z wielkich wygranych szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2 Gdynia, 10 Lutego 5

Listowne zamówienia załatwia się natychmiast. Na życzenie wysyła się

Urzędowy Plan Gry wraz z przepisami bezpłatnie

Konto P. K. O. 304.761.

Kaftal, to synonim szczęścia

2405

Rumia-Zagórze

Czytelnikom naszym w Rumii-Zagórzu podaję do łaskawej wiadomości, iż mogą nabyć **Dziennik Bydgoski** u pana

Bandziarowskiego

(fotograf przy dworcu)

i p. Jarzębińskiej, ul. Starowiejska

kiosk

tamże przyjmuje się przedpłatę na abonament, która wynosi przy odbiorze 2,95 zł.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy

St. Kledzik, Przedstawiciel Dziennika Bydgoskiego na Gdynię i Wybrzeże.

Ze świata.

Jeden z najbardziej znanych dziennikarzy polskich w Ameryce, śp. Karol Szczerbowski w Chicago, zmarł. Zajmował się wyłącznie sprawami polityki amerykańskiej, kandydatom na urzędy pisywał mowy i był ich mózgiem. Na jego pogrzebie nie był z nich żaden. Oto wdzięczność ludzka dla pracowników pióra!

— **Dalsza rozbudowa bałtyckiej floty niemieckiej.** W dokach jeziora Bodeńskiego przystąpili Niemcy do budowy nowego typu łodzi, rozwijających bardzo dużą szybkość, a zaopatrzonych w nowoczesne najszybsze motory Diessla. Na łodziach są wmontowane warsztaty, służące do naprawy motorów oraz do robót specjalnych. Posiadają one duże zbiorniki na materiały pędne oraz oleje, jak również magazyny na części zapasowe dla motorów oraz samolotów różnego typu. Znajduje się również podręczny punkt opatrunkowy. Łodzie są budowane seryjnie, rozmontowywane, a następnie pociągami przewożone do punktów (baz) floty, hydroplanów, szkół lotniczych i morskich, marynarki oraz lotnictwa morskiego niemieckiego na morzu Północnym oraz Bałtyckim. Pełnić one będą służbę patrolową na pełnym morzu, każdej chwili niosąc pomoc okrętom i samolotom, zaopatrując je w materiały pędne, podejmując na miejscu naprawy i reperacje.

— **„Czerwoni" wywieźli z Malagi** samego srebra, złupionego w kościołach i pałacach, 75 tysięcy kilogramów.

Po raz pierwszy od kilkunastu lat spadł w Damaszku śnieg. W niektórych okolicach Syrii powłoka śnieżna przekracza 1 metr.

— **Bogaty nędzarz.** W Chicago zmarł stary Albert Welge, uważany ogólnie przez sąsiadów za nędzarza. Po jego śmierci znaleziono u niego 150 tysięcy dolarów.

— **Niemieckie łodzie podwodne zawiodły.** W Ameryce zmarł w 79-tym roku życia admirał Albert Gleaves, który w czasie wojny światowej kierował transportem żołnierzy amerykańskich do Francji. Transport ten dokonany został bez strat.

— **Goering zaproszony na polowanie.** Premier gen. Goering udaje się w drugiej połowie lutego na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. do Białowieży na polowanie.

— **Rząd litewski** nabył od hr. Tyszkiewicza (Litwina) majątek Dymitrowo, w którym zostanie założony obóz przymusowej pracy. Będzie to drugi po Kretyndze obóz pracy przymusowej na Litwie.

— **Rewizje w lokalach komunistycznych w Szwajcarii.** Policja kantonalna dokonała licznych rewizyj we wszystkich lokalach organizacyj komunistycznych Genewy. W lokalach tych zostały skonfiskowane odezwy oraz broszury propagandowe i protestacyjne przeciwko zakazowi władz odbywania zebrań komunistycznych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Grzegorza II. Feliksa IV.
Jutro: Walentego k. i m.
Wschód słońca o godzinie 7.21.
Zachód słońca o godzinie 17.08.

Stan pogody.

Obniżenie się temperatury.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie w Wielkopolsce, na wyżynie małopolskiej i miejscami na Podkarpaciu występowały rozpogodzenia. Poza tym na całym obszarze Polski było pochmurno, mglisto i miejscami padał drobny śnieg. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 2 st. w Kaliszu, Łodzi, Kielcach i Przemyślu, 0 st. w Katowicach, —1 w Krakowie i Brześciu n. B., —2 w Gdyni, Warszawie i Lwowie, —3 w Grudziądzu, Lublinie i Zaleszczykach, —4 w Białymstoku i Grodnie, —5 w Suwałkach, Lidzie i Pińsku, —6 w Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy przy zachmurzonym niebie dość ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu stopniowe obniżanie się temperatury przy pogodzie naogół chmurnej, mglistej i drobnych opadach śnieżnych. Na wschodzie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

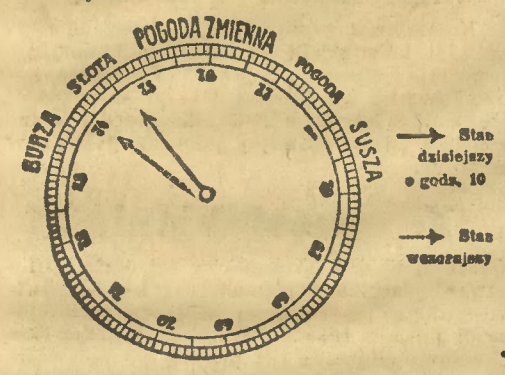

Termometr wskazywał dziś rano

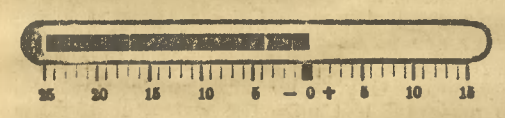

DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—14 lutego 1937 r.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr. 1, tel. 3098.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 14. II. dr Fomicki, ul. Gdańska 46, tel. 2266.

—×—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę pra-premiera najnowszej przebojowej operetki F. Raymonda **„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ“.** Nowość ta, nie grana nigdzie w Polsce, cieszy się niebywałym wprost i niesłabnącym do dnia dzisiejszego powodzeniem w Berlinie. W głównych rolach i partiach ujrzymy pp.: Gabrielli, Halmirską, Morozowiczową, Domosławskiego, Dytrycha, Iwańskiego, Koczanowicza, Lochmana, Nowakowskiego, Rychtera, Serwińskiego i Ziemskiego. Całość przygotowali pp.: niezawodny reżyser i inscenizator M. Domosławski, kapelmistrz K. Kulecki i zawsze pomysłowy baletmisarz E. Wojnar. Nowa, bogata szata dekoracyjna pędzla J. Hawryłkiewicza. Dzisiejsza premiera obudziła wielkie zainteresowanie, które objawia się w intensywnym ruchu sprzedaży biletów w kasie teatru.

Niedzielną popołudniówkę po cenach zniżonych wypełni wyborna komedia St. Kiedrzyńskiego pt. **„SERCE NA WOLNOŚCI“.** W roli głównej wielki popis aktorski znajdzie p. Jaglarz. W rolach dalszych wystąpią pp.: Erhartówna, Paszkowska, Szabelakówna, Koczanowicz, Leśniowski, Nowakowski, Połoński i reżyser sztuki Szyndler.

Wieczorem po raz drugi piękna i melodyjna operetka Raymonda **„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ“.**

2657

F. Krause
Niedźwiedzia 3

BŁAWATY
Trykoty - Wyprawy
Najkorzystniejsze źródło zakupu

— **Cukiernia Grey.** Towar pierwszorzędny. Wyśmienita kawa i najlepsze ciastka. (1327

— **Dobrego korepetytora lub korepetytorkę** znajdziesz, zwracając się do „Bratniej Pomocy“ Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, Al. Marsz. Pisudskiego 7, tel. 3946.

Na marginesie.

Komisja budżetowa sejmu przyjęła jednogłośnie rezolucję ks. posła Lubelskiego tej treści: „Sejm zwraca się do rządu, aby u władz kościelnych obrządków i wyznań w Polsce, które do tego czasu trzymają się kalendarza juliańskiego, poczynił starania o wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego.“

* * *

W r. 1582 papież Grzegorz XIII przeprowadził, opierając się na obliczeniach astronomicznych, reformę kalendarza juliańskiego. Poprawiony ten kalendarz nazywa się od jego twórcy gregoriańskim. Z biegiem czasu przyjęły go wszystkie państwa i narody cywilizowane, nawet niechrześcijańskie, zdając sobie sprawę z wielkiego znaczenia w świecie jednolitego, na naukowych podstawach opartego kalendarza. Po wojnie światowej wprowadziły kalendarz gregoriański następujące państwa: Japonia, Turcja mahometańska, bolszewicka Rosja, Rumunia, nadto prawosławne patriarchaty: konstantynopolski, aleksandryjski i antiocheński, prawosławne cerkwie: Królestwa greckiego, Cypru, Grecji, Estonii i Finlandii.

W Polsce trzymają się jeszcze kalendarza juliańskiego obrządki grecko-katolicki, bizantyjsko-słowiański, cerkiew prawosławna i staroobrzędowcy. Wprawdzie w r. 1924 warszawska metropolia prawosławna ogłosiła nowy kalendarz dla prawosławnych w całym państwie polskim, lecz faktycznie wprowadzono nowy kalendarz tylko w cerkwi metropolitalnej i w kilku innych miejscowościach. Tak samo zarządzenie unickiego ks. biskupa Chomyszyna ze Stanisławowa z r. 1916 co do wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego w jego diecezji nie weszło na stałe w życie. Główną przyczyną, że te zarządzenia nie weszły w życie, to nieuświadomienie ludu i chęć odróżnienia się od ludności polskiej obrz. łacińskiego.

Za wprowadzeniem jednolitego kalendarza przemawiają nie tylko względy naukowe, ale ważne względy społeczne, gospodarcze, państwowe i religijne. Wskutek podwójnego kalendarza obchodzi się w częściach państwa pod względem obrządkowym i wyznaniowym mieszanych podwójne święta, co ujemnie odbija się w handlu, rolnictwie, przemyśle, a przede wszystkim w szkolnictwie, w urzędach i w armii. Ujemne strony podwójnego kalendarza dają się zwłaszcza odczuwać w rodzinach mieszanych, w których część rodziny trzyma się kalendarza gregoriańskiego a część kalendarza juliańskiego. Podwójne w tych rodzinach święta, podwójne posty. Te same dni dla jednych członków rodziny są dniami świętymi, dla drugich dniami pracy. Podwójny kalendarz i złączone z tymi podwójne świętowanie wywołuje także wielkie szkody pod względem religijnym i to zwłaszcza dla trzymających się kalendarza juliańskiego z tego powodu, że wiele instytucji nie może uwzględniać świąt wschodnich i pracujący w nich wierni wschodniego obrządku czy wyznania nie mogą tych świąt zachować, a do zachowania łacińskich świąt nie uważają się za obowiązanych; nadto wywołuje to u wielu zgorszenie, że w tych samych dniach, w których jedni świętują, drudzy pracują.

Z tych powodów rząd przez porozumienie się z odpowiednimi władzami kościelnymi i przez odpowiednie przygotowanie ludu przez te władze i przez urobienie opinii publicznej powinien dążyć do usunięcia tej anomalii.

Zamiast kosztownych i uciążliwych zabiegów kosmetycznych myjcie się stale mydłem

KREMOL

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka. 2635

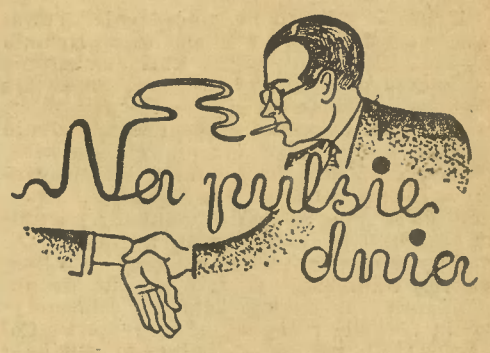

Siuchta.

Jakkolwiek w naszej gospodarce
trudno jest dostrzec postępy zbytnie —
to w każdym razie nie ma kwestii,
że u nas słowotwórstwo kwitnie.

Czy znacie państwo słowo „siuchta“?
To słowo modne w dzisiejszych czasach,
to słowo bardo aktualne — —
siuchta w posadach, siuchta w lasach...

Kiedy ci lokaj cygara kradnie
i „koszykowe“ bierze kuchta —
to wtedy ich porozumienie
nazywa się — domowa siuchta.

A gdy „u góry“ rączka w rączkę
zabawia się gromadka grzeczna
— to wtedy (wiecie czyim kosztem)
dzieje się wielka siuchta społeczna.

Więc nie dziw się, że w wielu sprawach
ty nie masz nic już do gadania,
bo u nas, panie bracie, siuchta
na siuchcie jedzie, siuchtą pogania...

Kolec.

Przed wielką rewią rzemiosła.

Obchód ku czci Józefa Sierakowskiego, bohatera powstania narodowego 1794 r.

Wieczór niedzielny (14-go lutego) w Bydgoszczy poświęcony będzie uczczeniu pamięci rzeźnika-bohatera, Józefa Sierakowskiego — starszego zgromadzenia warszawskiego, który pochodził z Poznańskiego, **z Kościana.**

Obchód odbędzie się w sali Strzelnicy. Początek punktualnie o godzinie 20-tej. Część dochodu przeznacza się **na bezrobotną czeladź rzeźnicką.**

Program wieczoru wypełni czeladź cechowa, M. in. wystawiona zostanie sztuka sceniczna o Sierakowskim i Kilińskim — z udziałem kosynierów i przedstawicieli **wszystkich rzemiosł.** Zapiski historyczne z 1794 roku wyraźnie bowiem stwierdzają, że do sprzysiężenia oprócz Kilińskiego i Sierakowskiego należeli starsi innych cechów warszawskich, a mianowicie: M. Borowski — cyrulików, Dybiński — kowali, Sobociński — rymarzy, Chądzyński — krawców, Jakimowicz — mieczników, Meysner — mydlarzy, Fyszer — kuśnierzy, Korn — złotników i jubilerów, Oswald — stolarzy, Szczepański — introligatorów, Bauer — blacharzy, Nobis — piernikarzy, Gungemus — zegarmistrzów (oficer, w r. 1806 z legionami Dąbrowskiego przybył do Bydgoszczy), Szczerbiński — starszy rybaków i Schlechtinger — kotlarzy. Zaprzysiągł ich ksiądz Mejer.

Jak z tego zestawienia wynika, wszystkie odłamy rzemiosła brały udział w powstaniu kościuszkowskim.

Królestwo za konia! — wołał szekspirowski bohater po przegranej bitwie.

Nie konie i nie królestwa, ale mnóstwo pieniędzy ofiaruje Loteria Państwowa posiadaczom losów do pierwszej klasy.

Pobicie staruszki.

We wczorajszy piątek wieczorem przybyła do redakcji naszego pisma w towarzystwie swej sąsiadki **86-letnia wdowa Konstancja Wiśniewska, zam. przy Placu Piastowskim nr. 13.** Staruszka z trudem dowlokła się do redakcji i zalewając się łzami, skarżyła się, że dotkliwie pobita została przez właściciela domu **Juliana Gorzyńskiego,** zam. w drugiej swej realności przy ul. **Garbary nr. 17.** Starowina stojąca nad grobem, istotnie żałosny przedstawiła widok. Twarz była bardzo pokrwawiona, gdzieniegdzie sińce i ręka opuchła. Jak twierdziła, zajmuje ona od 20 lat mały pokoiczek nad bramą i płaci gospodarzowi 5—6 zł miesięcznej dzierżawy z skromnej renty 18 zł, jaką pobiera co miesiąc. Gospodarz pragnąłby się jej pozbyć, ażeby uzyskać lepszą dzierżawę. Jakkolwiek bądź sprawa się przedstawia, napiętnować należy fakt bicia przez gospodarza biednej, 86-letniej starowiny, stojącej przecież już nad grobem.

Młodzież żeńska w hołdzie Ukrzyżowanemu.

Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej „Przedświt“ — Fara urządza **w niedzielę, dnia 21 lutego o godz. 19,30 w sali Domu Katolickiego wieczornicę pasyjną,** na program której złoży się przedstawienie o pięknej i głębokiej treści p. t. **„U stóp krzyża“.** Przedsprzedaż biletów w biurze parafialnym przy Farze.

Dla dzieci osobne przedstawienie o godzinie 14-ej.

Na powyższą wieczornicę Szanowne Obywatelstwo jak najuprzejmiej zaprasza

Kierownictwo oddziału.
„Sprawie służ“. (2680

Sensacją

Bydgoszczy stanowi ogromnych rozmiarów **„Grosz Szczęścia“** na wystawie **kolektury Rzannego przy ul. Gdańskiej 25 (tel. 33-32).**

Wystawę tę warto zobaczyć i przy tej okazji wstąpić do kolektury Rzannego **po los do przyszłej loterii.**

U osób prowadzących siedzący tryb życia, cierpiących z tego powodu na zaparcie, szklanka naturalnej gorzkiej wody **Franciszka-Józefa** zażyta rano naczczo powoduje normalne funkcjonowanie żołądka i jelit, pobudza krwiobieg i apetyt, sprzyjając prawidłowej przemianie materii. Zalec. p. lek.

Dalsze 1.000 par pończoch darmo.

Ogólnie wiadomo, że Bracia Mateccy fabrykują w Bydgoszczy eleg. jedw. pończochy dając stałe zatrudnienie ca 40 bezrobotnym.

Dla zareklamowania tej tak taniej, a przy tym bardzo eleganckiej pończochy jedwabnej dalsze 1.000 par zostanie wydanych darmo w czasie „Białych Tygodni“, które trwać będą do końca lutego br.

Wiedząc jak wielką plagą społeczną jest bezrobocie powinien każdy z obywateli przystąpić do jego zwalczania.

Panie spełnią swój obowiązek wobec bezrobotnych w ten sposób, że kupować będą tylko pończoszki produkcji Braci Mateckich przy Rynku Marsz. Piłsudskiego.

Wiadomo, że

potrawy spożyte z apetytem mają znacznie większe wartości odżywcze od potraw nam nie smakujących, a prawdopodobnie źle przyrządzonych.

Ileż to istnieje potraw, których smak polepszyć można przez dodanie MAGGIego przyprawy. Zastosować można ten idealny środek nie tylko do słabych zup i sosów, lecz również do jarzyn, sałat i wszelkiego rodzaju potraw z jaj i mięsa. Aby uzyskać pożądany skutek wystarczy dodać tylko kilka kropel przyprawy MAGGIego, która będąc wydajna jest tym samym ekonomiczna i tania. Skoro wyczerpie się zapas MAGGIego przyprawy to najlepiej zwrócić się do kupca, u którego zaopatrujemy się w artykuły spożywcze, aby ponownie napełnił posiadaną przez nas próżną buteleczkę z oryginalnej, dużej butelki MAGGIego.

Na kościół na Czyżkówku.

M. B. Ernst złożył 5 zł.

—×—

— **Zawarcie związku małżeńskiego** poprzedza zwykle okres, w którym rodzice i narzeczeni przygotowują nowe mieszkanie. Powstają wówczas rozmaite kłopoty, a najważniejsze dotyczą kupna mebli, gdyż w wielu wypadkach nieznane są korzystne źródła nabycia tego niezbędnego urządzenia mieszkaniowego. Wiadomo, że najkorzystniej i najtaniej zakupić można meble wprost z fabryki, to też z całą sumiennością polecić możemy Fabrykę Mebli E. Bronikowski i Syn, Bydgoszczy, ul. Nakielska nr. 135, która to firma dostarcza tanio, bieżąco solidnie wykonane meble. — Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Od drugiego Półrocza** pierwszorzędne przedszkole znanej autorki bajeczek M. Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki poziom programu i macierzyńska opieka. Zapisy od godz. 12—13, ul. Jagiellońska nr. 24. (2705

Dlaczego odebrałem sobie życie?

(Spowiedź samobójcy).

Tatuńcio poszedł na posiedzenie „Towarzystwa Przyjaciół Bezbolesnego Rwania Zębów", gdy za drzwiami ktoś energicznie zasepleni podeszwami o słomiankę. Do mieszkania wtaszczył się pewien pan, który przy konwencjonalnej procedurze mówienia ludziom swego nazwiska, okazał się wiceprezesem „Kółka Świadomego Kształtowania Jaźni przez Odrodzenie Etyczne". Przyszedł do mamy w sprawie ustalenia porządku obrad na jutrzejsze walne zebranie.

Siostra dopiero co wróciła ze zbiórki harcerskiej i lubieżnie zabrała się do pisania referatu na niedzielne zebranie Stowarzyszenia „Miłujmy się jak siostry" p. t. „Co, o ile, a jeśli tak, to w jakim stopniu daje

nam studiowanie życiorysów wielkich Polek, jako takie".

Musiała się biedaczka strasznie śpieszyć, bo za godzinę przyjeżdża z Komendy Głównej wizytator i trzeba szybko pobiec na odprawę rejonową „Straży Przedniej".

Służąca właśnie obliczała Kasę Pogrzebową „Tow. Św. Zyty" razem z dwoma lokalnymi Klerk Geblami z Wilczaka, którzy z głośnym pochrząkiwaniem wleźli bezceremonialnie do kuchni zareprezentowawszy się niechętnymi monosylabami jako Komisja Rewizyjna, gdy mały brat przybiegł z przeraźliwym alarmem, że musi zaraz zanieść do szkoły 20 groszy, bo „pani" kazała, aby do czwartej godziny wszystkie „Dzieci Marii" przyniosły pieniądze na wykup murzynka afrykańskiego z niewoli.

Dziadek wyjął ze skarpetek 20 groszy i dał na tego murzynka, bo mama nie miała drobnych. Jednocześnie zawył przeciągle.

— A — u — u...

— Co się stało Dziadziu?

— Jasna niebieska, bym zapomniał! Która godzina? O czwartej zebranie L. O. P. P! Święty Iperycie! Gdzie moja maska?!! —

Gdy jako tako ucichło, dzwonek u drzwi oznajmił dwóch dżentelmenów.

— Uszanowanie! Przyszliśmy właśnie z „Zarządu Komitetu Pomocy Emerytalnej dla byłych podoficerów-weterynarzy z wojny bolszewickiej". — Wczorajsze zebranie postanowiło jednogłośnie wybrać Szanownych Państwa na gospodarzy balu. — „Ósmy Tradycyjny Doroczny Bal Podoficera-Weterynarza" odbędzie się za tydzień w Resursie. Deklaracje bufetowe pozwalamy sobie doręczyć z wiarą, iż biedny b. podoficer-weterynarz z wojny bolszewickiej będzie mógł zimę przepędzić w ciepłym mieszkaniu i w całych butach. Komitet Pań komunikuje zarazem, że w sprawie bufetu zebranie odbędzie się już jutro u pani mec. Mydełkowskiej, albowiem sprawa ta niezmiernie doniosłe posiada znaczenie dla b. podoficera-weterynarza z wojny bolszewickiej, która to wojna... — dalszy potok elokwencji przerwała służąca, która przyszła zakomunikować, że kasa już jest „fertig", a teraz idzie na trening do Sokoła, bo właśnie jutro są zawody pingpongowe z reprezentacją Młodych Polek ze Starogardu...

— Diabli z Młodymi Polkami ze Starogardu — wrzasnął mój tatuńcio, wlatując do mieszkania. —

— Hop, hop, — biała kamizelka, frak, psiakrew — gdzie są spinki? — Koszula!! Lakierki. — Szybciej — choroba — jubileusz Rzeźników, złote gody u mistrza siodlarskiego i bal chóru piekarzy! —

— Ach, to świetnie, odprowadzisz babcię po drodze na seans „Kółka Spirytystów", poczekasz chwilkę i po tym wsadzisz ją do tramwaju, aby zdążyła na kursa wieczorowe „Instytutu Wiary Utajonej" — rzekła mama z błyskami radości w oczach.

Gdy dwaj dżentelmeni z Komitetu zabawowego się wynieśli razem ze służącą, wpadł blady i zadyszany portier:

— Dwie!... dwie listy...

Na F. O. N. i na „Pomoc Zimową"... Dziś ostatni termin... Pan gospodarz bardzo prosi, bo będą sprawdzać z Głównego Komitetu...

Pan Gospodarz przy sposobności przypomina, że zebranie „Towarzystwa Kręglarzy" nie odbędzie się pojutrze o czwartej, tylko o piątej, bo o czwartej jest posiedzenie Koła Przyjaciół Zw. Spirytystów... Jeszcze tam coś mówił pan gospodarz, ale nie mam czasu — niestety — sobie przypominać, bo właśnie śpieszę do Związku Zawodowego Portierów na wybory zarządu...

Portier wypadł wlazł listowy, listowy wyszedł, brat starszy wrócił z „Kółka Filatelistycznego", ojciec wypadł z babką, matka wyleciała z wiceprezesem „Kółka Świadomego Kształtowania Jaźni przez... itd.", po siostrę wpadła sążnista obywatelka ze „Straży Przedniej", — gdy znów — psiakrew — od nowa: wrócił 5-letni brat z „Kółka Oświatowego", z płaczem, że za niepłacenie składek nie dostanie legitymacji, gdy wrócił dziadek klnąc, na czym L. O. P. P. stoi, bo zebranie odwołano z braku quorum, gdy służąca przyleciała się przebrać i włożyć kasak, bo u Wolczaków z przeciwka — „chrzciny z muzyką". Brat filatelista poleciał po dwa Konga i jedną Niassę do kolegów. W radio zaczęli gadać, że „gorące serca zwalczą mróz"... a do drzwi znów ktoś dzwonił...

Dalej nie wiem, co się stało, bo się zastrzeliłem...

Zamglonymi, gasnącymi oczyma zauważyłem jeszcze tylko, że babka wróciła zlekka, podchmielona z „Kółka Spirytystów", że miała straszny katar, że wyjmowała z zajęczej mufki wyblakło-fioletową chusteczkę i na czerwonym nosie wygrywała co chwila „Hejnał Mariacki".

Powiedziałem coś brzydkiego i silnie zarumieniony zwaliłem się bez życia na podłogę.

O pracy, straszna pracy społeczna, jakież Twe Imię?

„Taddy".

2640

ZAKŁADY OGRODNICZE **C. ULRICH** zawiadamiają, że wyszedł z druku

Cennik nasion na rok 1937

i polecają wszelkie nasiona świeżego zbioru wyborowej jakości.

Centrala: Warszawa, Ceglana 11, telefon 568-60. **Filie:** Moniuszki 11, telefon 609-28; 2-ga Hala Mirowska, tel. 609-33

(2166)

Zawsze jednakowo.

Najpewniejszym sposobem zapewnienia sobie dobrobytu jest niewątpliwie usilna praca, której towarzyszy rzutkość, zdolności orientacyjne i znajomość rzeczy. Naturalnym jednak dążeniem każdego człowieka jest zdobycie takich środków, by prócz zadowolenia potrzeb codziennych mógł zapewnić sobie egzystencję w przyszłości, gdy już nie będzie mógł pracować tak intensywnie.

Rozmaite przy tym stosuje się sposoby. Jedni chcą zdobyć majątek drogą operacyj finansowych, inni próbują szczęścia w grze. Ale jedna tylko gra stać się może naprawdę źródłem zamożności; ona jedna tylko daje gwarancję rzetelnej rozgrywki i nie jest zależna od jakichś nieuchwytnych okoliczności, od nastrojów, od zakulisowych machinacyj, od słońca lub pogody.

Tor, po którym się toczy koło Fortuny gracza Loterii Państwowej, nie jest nigdy za miękki, ani za twardy, za lekki lub za ciężki; jest on zawsze jednakowy dla wszystkich i zawsze jednakowo zapewnia wszystkim szanse.

Najbezpieczniej więc i najmądrzej jest nabyć los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej loterii i spodziewać się wygranej. Może nie wypadnie długo czekać na spełnienie marzeń, bo ciągnienie rozpoczyna się już ośmnastego b. m.

Podziękowanie księżniczki

Juliany holenderskiej dla fabryki perfumeryjnej „Pariwar" w Warszawie.

Kancelaria cywilna Jej Królewskiej Wysokości księżniczki Julianny holenderskiej przysłała fabryce „Pariwar" serdeczne podziękowanie za piękny flakon doskonałej wody „Le Narcisse Bleu de Mury", który fabryka ofiarowała jej podczas pobytu w Krynicy.

O przeziębieniu.

Mimo wszelkich środków ostrożności nie zawsze jesteś w stanie ustrzec się od skutków niepogody i zimna, zwłaszcza w chłodnych porach roku. Jeśli więc nieszczęście chciało i zdążyłeś już przeziębić się, wówczas trzeba koniecznie przeziębieniu przeciwdziałać, aby nie dopuścić do rozwinięcia się gorszej choroby. Lekkie dreszcze, przebiegające po naszym ciele i niewyraźne samopoczucie są pierwszymi oznakami przeziębienia. Gdy tylko okoliczności pozwolą, to najlepiej jest pozostać w łóżku, aby nie wystawiać dróg oddechowych i całego ciała na nieprzyjazne wpływy atmosferyczne, mogące pogłębić istniejące już początki choroby. Następnie dobrze jest zażyć parę razy dziennie po 1—2 tabletek Aspiriny, która dopomaga w znacznym stopniu do unieszkodliwienia rozwijających się w ustroju bakteryj chorobotwórczych. W ten sposób zapobiega się dalszemu niebezpieczeństwu. Z całą słusznością można tu zastosować twierdzenie, że „lepiej jest zapobiegać, aniżeli leczyć", bo jeśli się tylko przeziębienie w pełni rozwinie, to niebezpieczeństwo dla zdrowia jest o wiele większe, a zwalczanie choroby wymaga więcej czasu.

Cenne nagrody

dla uczestników wielkiego plebiscytu

n.t. „10 najlepszych sportowców Pomorza"

Całe Pomorze sportowe głosuje!

Ogłoszony przez nas w „Tygodniku Sportowym" plebiscyt celem wyłonienia listy dziesięciu najlepszych sportowców Pomorza wywołał — jak o tym świadczą odgłosy — **olbrzymie zainteresowanie.**

W dniu dzisiejszym podajemy dalsze szczegóły plebiscytu.

NAGRODY.

Uczestnicy głosowania, którzy najtrafniej odgadną ostateczną listę klasyfikacyjną, otrzymują następujące **nagrody od Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego".**

1) **aparat fotograficzny,**
2) **zegarek na rękę,**
3) **półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
4) **papierośnica,**
5) **portfel,**
6) **aparat do golenia,**
7) **kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
8) **zegarek na rękę,**
9) **miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
10) **portmonetka.**

O rozdzieleniu nagród zadecyduje po zakończeniu plebiscytu specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele sfer sportowych.

Nagrody zostaną przyznane za największą ilość punktów, osiągniętych przez głosującego. System rozdzielenia nagród wyjaśniliśmy w nrze 34 „Dziennika" z dnia 12 bm.

W wyjaśnieniu tym zaszła mała pomyłka, mianowicie w liście czytelnika X za Wyczyńskiego przyznaje się 5 pkt, (mylnie podano 4), a więc dany czytelnik osiągnąłby w sumie 40 pkt.

Wyjaśniamy wyraźnie, że podaliśmy punkty i listy tylko fikcyjne, dla przykładu, gdyż ilość i stosunek punktów będzie wiadomy dopiero po zakończeniu konkursu. A więc głosujący winni wypisywać na kuponach **dowolnie** nazwiska, bez wypisywania ilości punktów. Kupon należy wypełnić tylko nazwiskami, swoim nazwiskiem i adresem — i nadesłać go redakcji z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt sportowy".

IM PRĘDZEJ — TYM LEPIEJ.

Dla dobra głosujących zwracamy im uwagę, żeby nadsyłali swe kupony **jak najwcześniej,** gdyż w razie zdobycia równej ilości punktów przez kilka kuponów — **nagrodzone zostaną kupony wcześniej nadesłane.** Zaznaczamy, że wpływające do redakcji kupony **numerujemy** według kolejności ich nadsyłania.

DYPLOMY DLA 10 NAJLEPSZYCH.

Sportowcy pomorscy, którzy w wyniku plebiscytu **znajdą się na liście 10-ciu najlepszych** sportowców Pomorza — otrzymają od redakcji „Dziennika Bydgoskiego" **dyplomy pamiątkowe.**

W uzupełnieniu kandydatur na tę listę dodajemy, że uczestnicy plebiscytu mogą dowolnie według **własnego zdania** podawać wybrane przez siebie nazwiska sportowców. Na listę dziesięciu najlepszych winni być brani pod uwagę — również oprócz już przez nas wymienionych — tenisistka **Głowacka,** która zajmuje 4 miejsce na liście 10 najlepszych tenisistek Polski, bokser **Choma** z Gedanii, 2 waga ciężka w Polsce, piłkarz **Wierzelewski,** który doskonale spisywał się w reprezentacji Pomorza i inni. Inicjatywa głosujących nie jest niczem krępowana.

Udział w naszym plebiscycie sportowym nie przedstawia ani trudności, ani kosztów (5 groszowy znaczek na otwartym liście), to też nie wątpimy, że naprawdę każdy sportowiec i miłośnik sportu na Pomorzu będzie uważał za swój obowiązek nadesłać wypełniony kupon plebiscytowy.

Kupon plebiscytowy

na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

_____

_____

Grosz Szczęścia

(dołączony do każdej ćwiartki)

będzie przewodnikiem wygranych następnej loterii

kolektury

Konstanty Rzanny

Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 33-32

Dotąd wypłaciłem ponad 2361

150.000 zł

Kup dzisiaj jeszcze los.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 13 lutego 1937 r.

KALENDARZYK

Dziś: Grzegorza II Feliksa IV.
Jutro: Walentego k. i m.
Wschód słońca o godzinie 7.21.
Zachód słońca o godzinie 17.08.

Stan pogody.

Obniżenie się temperatury.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie w Wielkopolsce, na wyżynie małopolskiej i miejscami na Podkarpaciu występowały rozpogodzenia. Poza tym na całym obszarze Polski było pochmurno, mglisto i miejscami padał drobny śnieg. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 2 st. w Kaliszu, Łodzi, Kielcach i Przemyślu, 0 st. w Katowicach, —1 w Krakowie i Brześciu n. B., —2 w Gdyni, Warszawie i Lwowie, —3 w Grudziądzu, Lublinie i Zaleszczykach, —4 w Białymstoku i Grodnie, —5 w Suwałkach, Lidzie i Pińsku, —6 w Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy przy zachmurzonym niebie dość ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu stopniowe obniżanie się temperatury przy pogodzie naogół chmurnej, mglistej i drobnych opadach śnieżnych. Na wschodzie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Termometr wskazywał dziś rano

Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka" (śródmieście), „Św Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Barbara Radziwiłłówna".
Świt: „San Francisco".
Corso: „Hrabia Monte Christo".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Występ gościnny p. Jadwigi Zaklickiej w sztuce Fodora „Mysz kościelna".

W dzisiejszy wieczór o godz. 20-ej czeka nas miła niespodzianka. Na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej ujrzymy p. Jadwigę Zaklicką, czołową artystkę scen stołecznych, która wystąpi w kapitalnej sztuce Władysława Fodora p. t. „Mysz kościelna". Krytyka uznała ten właśnie utwór węgierskiego autora za jeden z jego najlepszych.

„Mysz kościelna" Fodora zostanie powtórzona w niedzielę o godz. 20-ej.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w kiosku Polskiego Tow. Krajoznawczego w ratuszu.

„Muzyka na ulicy" po cenach popularnych.

W niedzielę o godz. 16-ej teatr wystawia świetną komedię muzyczną Schurrka p. t. „Muzyka na ulicy". Ceny biletów od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar teatru.

W sobotę o godz. 20 „Mysz kościelna" W. Fodora z występem gościnnym Jadwigi Zaklickiej.

W niedzielę o godz. 16-ej „Muzyka na ulicy". O godz. 20-ej „Mysz kościelna" z występem gościnnym p. Jadwigi Zaklickiej.

—×—

Ze Związku Pań Domu. W środę, dnia 17 bm. o godz. 17-ej w lokalu własnym Zw. Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5 I p. odbędzie się walne zebranie. O liczny udział członkiń prosi zarząd.

Zgubienie książeczki oszczędnościowej. Łucja Płatucka, zam. przy ul. Sukienniczej 10, zgłosiła, że dnia 8 bm. zgubiła książeczkę oszczędnościową PKO nr. 323055 D. z wkładem 650 zł oraz legitymację osobistą, wystawioną przez DOK Kraków na jej nazwisko.

Epilog głośnych rozruchów bezrobotnych w Kowalewie

przed sądem okręgowym w Toruniu.

Swego czasu donosiliśmy o głośnych rozruchach bezrobotnych w Kowalewie, którzy powodowani nędzą z jednej strony i podburzani przez prowodyrów — z drugiej strony, usiłowali siłą zmusić lokalny komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym do rozdzielenia zapomóg pieniężnych, przy czym przewodniczącego Komitetu p. Steina dotkliwie pobito, a członka Komitetu p. Wiśniewskiego znieważono.

Epilog tych zajść rozegrał się w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Toruniu. Na ławie oskarżonych zasiedli: Antoni Kamp, Jan Górny, Ludwik Kociński, Józef Faliński, Teofil Adamowski, Stanisław Grapentyn, Karol Nowacki, Polikarp Przyjemski, Orłowski i Machowski.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. sędzia Krupka w towarzystwie wotantów: sędziego dra Piziewicza i asesora Szymkowiaka. Oskarżał p. prok. Zajączkowski, bronił z urzędu p. adw. Matuszewski.

Na rozprawę powołano 9 świadków. Według aktu oskarżenia przebieg zajść w Kowalewie był następujący:

Dnia 21 listopada 1936 r. o godz. 15 zebrał się przed magistratem tłum bezrobotnych w liczbie około 100 osób w oczekiwaniu wypłaty zapomóg. Woźny magistracki oznajmił bezrobotnym, że pieniądze będą wypłacone tym, którzy nie mieli żadnej pracy i zapomoga jest im konieczna, reszta zaś otrzyma później, o czym zadecyduje komitet. Tymczasem miało otrzymać zapomogi 47 bezrobotnych.

Na oznajmienie woźnego zareagowała pewna część bezrobotnych i z tłumu padły ostre słowa pod adresem przewodniczącego lokalnego komitetu Pomocy Zimowej p. Steina: „...chodźmy do niego! Jak złapiemy za ryj — to musi wszystko zapłacić!" Tłum podżegany przez największych malkontentów Kampa, Górnego i Nowackiego ruszył szybkim marszem do mieszkania p. Steina, do którego wtargnęli przemocą. Tam Górny i Grapentyn chwycili p. Steina z tyłu za ręce, Adamowski chwycił go za kark, a Kamp za kołnierz — i wyrzucili go na ulice w tłum, który p. S. szybko otoczył i siłą zmusił do udania się do magistratu. W drodze grożono: „brzuch ci rozprujemy, łeb rozbijemy, — jak nie dasz pieniędzy! Przeżarli nasze pieniądze! Zrobimy Madryt!"

Następnie tłum, w dalszym ciągu podżegany przez prowodyrów, skierował się do mieszkania burmistrza; do wnętrza weszło kilku osobników, którzy nie zastawszy p. Kosseka, rzucili kilka ordynarnych obraźliwych słów pod adresem jego żony, po czym tłum udał się powtórnie do magistratu, po drodze siłą zabierając członków komitetu Pomocy Zimowej oraz spotkanego burmistrza p. Kosseka.

Przed magistratem bezrobotni wybrali delegację, która udała się z komitetem do wnętrza celem wymuszenia pieniędzy. Magistrat zamknięto i wokół postawiono posterunki. Delegacja żądała wypłacenia wszystkich zasiłków. Ponieważ delegaci bezrobotnych przybrali groźną postawę, komitet był zmuszony zgodzić się na ich żądania. W czasie pertraktacyj przewodniczący komitetu p. Stein otrzymał od starosty telefoniczny nakaz, aby pieniędzy nie wypłacać, gdyż przed terminem 1 grudnia komitet nie jest upoważniony do wydawania zapomóg. (Zgodnie z dyrektywami Centralnego Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, zapomogi mogły być wypłacane nie wcześniej, jak 1 grudnia. Lokalny Komitet w Kowalewie w zrozumieniu przykrego położenia bezrobotnych, zdecydował się udzielić zapomogi 47 najbardziej potrzebującym i pozbawionym wszelkich zarobków).

Trudno przewidzieć, jakby wyglądał dalszy ciąg rozruchów, gdyby nie przybycie silnego oddziału policyjnego z Wąbrzeźna z p. komisarzem Szmytkowskim na czele, który zajścia całkowicie zlikwidował.

Wszyscy bez wyjątku oskarżeni przyznali się tylko do brania udziału w rozruchach, lecz stanowczo zaprzeczyli, jakoby mieli kogokolwiek z członków komitetu bić.

Zeznania świadków były obciążające i potwierdziły zarzuty, objęte aktem oskarżenia.

Ciekawe zeznania złożył burmistrz Kowalewa p. Kossek, który stwierdził, że miasto posiada około 300 bezrobotnych, z czego 162 otrzymuje zasiłki. W listopadzie ub. roku rozpoczętą została akcja zbierania funduszów na pomoc zimową dla bezrobotnych — przewodniczącym lokalnego komitetu został wybrany p. Stein, który pracował sumiennie. Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej zezwolił udzielać zapomogi dopiero od 1 grudnia, tymczasem wśród bezrobotnych miejscowych stale wzrastało podniecenie, spowodowane rzeczywiście fatalną nędzą, która prawie od 3 lat dusi jak zmora bezrobotnych. Komitet to rozumiał i chciał z pominięciem dyrektyw Centralnego Komitetu udzielać zapomogi tym, którzy znajdują się w najbardziej rozpaczliwym stanie. Tego nie chcieli zrozumieć bezrobotni, których podniecenie wykorzystali prowodyrzy i popchnęli do czynienia awantur. Wina jest tylko oskarżonych, którzy podburzali tłum.

Św. **Stein** pokrótce opowiedział przebieg zajść, pod koniec nadmieniając, że pracował w komitecie ofiarnie, lecz teraz po smutnym doświadczeniu ludzkiej wdzięczności, z komitetu wycofuje się. Inni świadkowie nic specjalnie ciekawego do rozprawy nie wnieśli, zgodnie jednak stwierdzili, że głównym sprawcą zajść był Kamp, który umiał podburzyć tłum i podburzył; gdyby jego tam nie było — nie byłoby nigdy doszło do zajść.

P. prok. Zajączkowski z ubolewaniem podkreślił, że w taki przykry i gorszący sposób bezrobotni odwdzięczyli się społeczeństwu miejscowemu za ich ofiarność i zawinił głównie Kamp, jak również pozostali oskarżeni, których należy surowo ukarać. Jeśli chodzi o Kampa — jest to typ wyjątkowo aspołeczny, nie chce pracować i zdradza zbyteczne zdolności do zgubnej agitacji.

W „ostatnim słowie" wisielczy wprost humor okazał oskarżony Adamowski, który prosi sąd o zawieszenie kary „choćby na lat 50". (Pobożne życzenie).

Po przerwie, punktualnie o godz. 19 sąd ogłosił wyrok, skazujący:

Antoniego Kampa, który wywołał zajścia, brał najaktywniejszy udział — **na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 4.**

Jana Górnego — na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Ludwika Kocińskiego — na 8 miesięcy więzienia.

Józefa Falińskiego — na 8 miesięcy więzienia.

Teofila Adamowskiego — na 1 rok więzienia.

Stanisława Grapentyna — na 10 miesięcy więzienia.

Karola Nowackiego — na 1 rok więzienia.

Polikarpa Przyjemskiego — na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wyroku na lat 3.

Pozostali oskarżeni Orłowski i Maćkowski dla braku dowodów zostali uwolnieni od winy i kary.

W motywacji wyroku sąd podał, iż surowy wyrok na Kampa spowodowany został czołową rolą, jaką odegrał w zajściach, skłonnością do przestępstw tego rodzaju, gdyż już w roku 1933 był karany za udział w podobnych zajściach. Na niski i łagodny wymiar kary w stosunku do Górnego wpłynął jego młody wiek, dobra opinia i fakt, że dotąd nie był karany. Dalsi skazani: Kosiński — już był karany. Faliński — karany za kradzież. Adamowski — karany za paserstwo. Grapentyn — karany, Nowacki — karany aż 12 razy „notorycznie", uchyla się od pracy. Przyjemski odegrał minimalną rolę w zajściach, karany był już za drobną sprawę, lecz cieszy się dobrą opinią — i to spowodowało, iż otrzymał b. niski wymiar kary z zawieszeniem.

Wyrok wywarł na zebranych w sali sądowej wielkie wrażenie.

Królestwo za konia! — wołał szekspirowski bohater po przegranej bitwie.

Nie konie i nie królestwa, ale mnóstwo pieniędzy ofiaruje Loteria Państwowa posiadaczom losów do pierwszej klasy.

Podgórzanie na pomoc zimową bezrobotnym.

Tytułem ofiar na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym, złożyli w dalszym ciągu:

p. Kwiatkowski Szczepan zł 8, p. Rogodziński Mik. zł 0,50, p. Kuhns za spadkob. Streifling zł 10, p. Prochnow Gust. zł 5, p. Zajoncowa Zofia zł 10, p. Danisz Jan zł 5, p. Braun Juliusz zł 30, p. Kubiak Franciszek zł 10, super. Hermann Maks. zł 20, p. Lamparski Bern. zł 2, p. Wiśniewski Kazimierz zł 3, p. Grünberg Józef zł 3, p. Wieczorek Konstanty zł 7,50, p. Wieczorek Jadwiga zł 7,50, p. Ostrowski Antoni zł 5, p. Chudziński Zdzisław zł 2, p. Nowińska Waleria zł 3, p. Raatz Walter zł 5, p. Jastrzembski zł 2,24, p. Leu Richard zł 1,25, p. Hübner Karol zł 10.

Wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze podziękowanie i prosimy o dalsze składanie ofiar.

Za Komitet Wykonawczy:

(—) Ks. prob. Domachowski, przewodn.
(—) Burm. Stamirowski, sekretarz.

Zamiast kosztownych i uciążliwych zabiegów kosmetycznych myjcie się stale mydłem

KREMOL.

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka. 2635

Wiadomo, że

potrawy spożyte z apetytem mają znacznie większe wartości odżywcze od potraw nam nie smakujących, a prawdopodobnie źle przyrządzonych.

Ileż to istnieje potraw, których smak polepszyć można przez dodanie MAGGIego przyprawy. Zastosować można ten idealny środek nie tylko do słabych zup i sosów, lecz również do jarzyn, sałat i wszelkiego rodzaju potraw z jaj i mięsa. Aby uzyskać pożądany skutek wystarczy dodać tylko kilka kropel przyprawy MAGGIego, która będąc wydajna jest tym samym ekonomiczna i tania. Skoro wyczerpie się zapas MAGGIego przyprawy to najlepiej zwrócić się do kupca, u którego zaopatrujemy się w artykuły spożywcze, aby ponownie napełnił posiadaną przez nas próżną buteleczkę z oryginalnej, dużej butelki MAGGIego.

U osób prowadzących siedzący tryb życia, cierpiących z tego powodu na zaparcie, szklanka naturalnej gorzkiej wody **Franciszka-Józefa** zażyta rano naczczo powoduje normalne funkcjonowanie żołądka i jelit, pobudza krwiobieg i apetyt, sprzyjając prawidłowej przemianie materii. Zalec. p. lek.

Koncert kameralny Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego.

W poniedziałek, dnia 15 lutego o godzinie 20,15 Pomorskie Towarzystwo Muzyczne urządza koncert w sali koncertowej konserwatorium („Dwór Artusa"). Miłośnicy muzyki będą mieli możność usłyszenia nowopowstałej orkiestry kameralnej pod kierownictwem wybitnego, młodego dyrygenta prof. Guttry. Jako solista wystąpi świetny skrzypek Zdzisław Roezner. Bilety wcześniej do nabycia w Tow. Krajoznawczym (ratusz). Dla członków Tow. Muzycznego 50% zniżki za okazaniem legitymacji.

Uwaga, delegaci miejscowych kół L. O. P. P.!

Przypominamy, że walne zgromadzenie delegatów miejscowych kół L. O. P. P. obwodu toruńskiego odbędzie się w poniedziałek tj. dnia 15 lutego br. o godz. 18 w sali rady miejskiej w ratuszu.

Kradzież świń.

Na zagrodę rolnika Pawła Śpiewała, zam. w Grębocinie, pow. toruński naszło dwóch włamywaczy z Torunia, którzy po zrobieniu rewizji zabrali dwie świnki.

Powiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła dochodzenia i aresztowała Władysława Gajewskiego i Antoniego Sochę, zam. na Kozackich Górach w Toruniu.

Niestety świnki zostały ubite i zdołano odebrać jedynie mięso z nich, które oddano poszkodowanemu.

Sensacją

Bydgoszczy stanowi ogromnych rozmiarów **„Grosz Szczęścia"** na wystawie **kolektury Rzannego przy ul. Gdańskiej 25 (tel. 33-32).**

Wystawę tę warto zobaczyć i przy tej okazji wstąpić do kolektury Rzannego **po los do przyszłej loterii.**

Dlaczego odebrałem sobie życie?

(Spowiedź samobójcy).

Tatuńcio poszedł na posiedzenie „Towarzystwa Przyjaciół Bezbolesnego Rwania Zębów", gdy za drzwiami ktoś energicznie zasepleni podeszwami o słomiankę. Do mieszkania wtaszczył się pewien pan, który przy konwencjonalnej procedurze mówienia ludziom swego nazwiska, okazał się wiceprezesem „Kółka Świadomego Kształtowania Jaźni przez Odrodzenie Etyczne". Przyszedł do mamy w sprawie ustalenia porządku obrad na jutrzejsze walne zebranie.

Siostra dopiero co wróciła ze zbiórki harcerskiej i lubieżnie zabrała się do pisania referatu na niedzielne zebranie Stowarzyszenia „Miłujmy się jak siostry" p. t. „Co, o ile, a jeśli tak, to w jakim stopniu daje

nam studiowanie życiorysów wielkich Polek, jako takie".

Musiała się biedaczka strasznie śpieszyć, bo za godzinę przyjeżdża z Komendy Głównej wizytator i trzeba szybko pobiec na odprawę rejonową „Straży Przedniej".

Służąca właśnie obliczała Kasę Pogrzebową „Tow. Św. Zyty" razem z dwoma lokalnymi Klerk Geblami z Wilczaka, którzy z głośnym pochrząkiwaniem wleźli bezceremonialnie do kuchni zaręprezentowawszy się niechętnymi monosylabami jako Komisja Rewizyjna, gdy mały brat przybiegł z przeraźliwym alarmem, że musi zaraz zanieść do szkoły 20 groszy, bo „pani" kazała, aby do czwartej godziny wszystkie „Dzieci Marii" przyniosły pieniądze na wykup murzynka afrykańskiego z niewoli.

Dziadek wyjął ze skarpetek 20 groszy i dał na tego murzynka, bo mama nie miała drobnych. Jednocześnie zawył przeciągle.

— A — u — u...

— Co się stało Dziadziu?

— Jasna niebieska, bym zapomniał! Która godzina? O czwartej zebranie L. O. P. P! Święty Iperycie!

Gdzie moja maska?!! —

Gdy jako tako ucichło, dzwonek u drzwi oznajmił dwóch dżentelmenów.

— Uszanowanie! Przyszliśmy właśnie z „Zarządu Komitetu Pomocy Emerytalnej dla byłych podoficerów-weterynarzy z wojny bolszewickiej". — Wczorajsze zebranie postanowiło jednogłośnie wybrać Szanownych Państwa na gospodarzy balu. — „Ósmy Tradycyjny Doroczny Bal Podoficera-Weterynarza" odbędzie się za tydzień w Resursie. Deklaracje bufetowe pozwalamy sobie doręczyć z wiarą, iż biedny b. podoficer-weterynarz z wojny bolszewickiej będzie mógł zimę przepędzić w ciepłym mieszkaniu i w całych butach. Komitet Pań komunikuje zarazem, że w sprawie bufetu zebranie odbędzie się już jutro u pani mec. Mydełkowskiej, albowiem sprawa ta niezmiernie doniosłe posiada znaczenie dla b. podoficera-weterynarza z wojny bolszewickiej, która to wojna... — dalszy potok elokwencji przerwała służąca, która przyszła zakomunikować, że kasa już jest „fertig", a teraz idzie na trening do Sokoła, bo właśnie jutro są zawody pingpongowe z reprezentacją Młodych Polek ze Starogardu...

— Diabli z Młodymi Polkami ze Starogardu — wrzasnął mój tatuńcio, wlatując do mieszkania. —

— Hop, hop, — biała kamizelka, frak, psiakrew — gdzie są spinki? — Koszula!! Lakierki. — Szybciej — choroba — jubileusz Rzeźników, złote gody u mistrza siodlarskiego i bal chóru piekarzy! —

— Ach, to świetnie, odprowadzisz babcię po drodze na seans „Kółka Spirytystów", poczekasz chwilkę i po tym wsadzisz ją do tramwaju, aby zdążyła na kursa wieczorowe „Instytutu Wiary Utajonej" — rzekła mama z błyskami radości w oczach.

Gdy dwaj dżentelmeni z Komitetu zabawowego się wynieśli razem ze służącą, wpadł blady i zadyszany portier:

— Dwie!... dwie listy...

Na F. O. N. i na „Pomoc Zimową"... Dziś ostatni termin... Pan gospodarz bardzo prosi, bo będą sprawdzać z Głównego Komitetu...

Pan Gospodarz przy sposobności przypomina, że zebranie „Towarzystwa Kręglarzy" nie odbędzie się pojutrze o czwartej, tylko o piątej, bo o czwartej jest posiedzenie Koła Przyjaciół Zw. Spirytystów... Jeszcze tam coś mówił pan gospodarz, ale nie mam czasu — niestety — sobie przypominać, bo właśnie śpieszę do Związku Zawodowego Portierów na wybory zarządu...

Portier wypadł wlazł listowy, listowy wyszedł, brat starszy wrócił z „Kółka Filatelistycznego", ojciec wypadł z babką, matka wyleciała z wiceprezesem „Kółka Świadomego Kształtowania Jaźni przez... itd.", po siostrę wpadła sążnista obywatelka ze „Straży Przedniej", — gdy znów — psiakrew — od nowa: wrócił 5-letni brat z „Kółka Oświatowego", z płaczem, że za niepłacenie składek nie dostanie legitymacji, gdy wrócił dziadek klnąc, na czym L. O. P. P. stoi, bo zebranie odwołano z braku quorum, gdy służąca przyleciała się przebrać i włożyć kasak, bo u Wolczaków z przeciwka — „chrzciny z muzyką". Brat filatelista poleciał po dwa Konga i jedną Niassę do kolegów. W radio zaczęli gadać, że „gorące serca zwalczą mróz"... a do drzwi znów ktoś dzwonił...

Dalej nie wiem, co się stało, bo się zastrzeliłem...

Zamglonymi, gasnącymi oczyma zauważyłem jeszcze tylko, że babka wróciła zlekka, podchmielona z „Kółka Spirytystów", że miała straszny katar, że wyjmowała z zajęczej mufki wyblakło-fioletową chusteczkę i na czerwonym nosie wygrywała co chwila „Hejnał Mariacki".

Powiedziałem coś brzydkiego i silnie zarumieniony zwaliłem się bez życia na podłogę.

O pracy, straszna pracy społeczna, jakież Twe Imię?

„Taddy".

ZAKŁADY OGRODNICZE **C. ULRICH** zawiadamiają, że wyszedł z druku

Cennik nasion na rok 1937

i polecają wszelkie nasiona świeżego zbioru wyborowej jakości.

Centrala: Warszawa, Cegiana 11, telefon 568-60. **Filie:** Moniuszki 11, telefon 609-28 2-ga Hala Mirowska, tel. 609-33

(2166)

Togal

W razie przeziębienia, gorączki łamania w kościach odda Ci Togal dobre usługi. Tabletki Togal stosuje się również w cierpieniach reumatycznych, artretycznych i podagrze. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę w tych cierpieniach.

2640

Zawsze jednakowo.

Najpewniejszym sposobem zapewnienia sobie dobrobytu jest niewątpliwie usilna praca, której towarzyszy rzutkość, zdolności orientacyjne i znajomość rzeczy. Naturalnym jednak dążeniem każdego człowieka jest zdobycie takich środków, by prócz zadowolenia potrzeb codziennych mógł zapewnić sobie egzystencję w przyszłości, gdy już nie będzie mógł pracować tak intensywnie.

Rozmaite przy tym stosuje się sposoby. Jedni chcą zdobyć majątek drogą operacyj finansowych, inni próbują szczęścia w grze. Ale jedna tylko gra stać się może naprawdę źródłem zamożności; ona jedna tylko daje gwarancję rzetelnej rozgrywki i nie jest zależna od jakichś nieuchwytnych okoliczności, od nastrojów, od zakulisowych machinacyj, od słońca lub pogody.

Tor, po którym się toczy koło Fortuny gracza Loterii Państwowej, nie jest nigdy za miękki, ani za twardy, za lekki lub za ciężki; jest on zawsze jednakowy dla wszystkich i zawsze jednakowo zapewnia wszystkim szanse.

Najbezpieczniej więc i najmądrzej jest nabyć los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej loterii i spodziewać się wygranej. Może nie wypadnie długo czekać na spełnienie marzeń, bo ciągnienie rozpoczyna się już ośmnastego b. m.

—::—

Podziękowanie księżniczki

Juliany holenderskiej dla fabryki perfumaryjnej „Pariwar" w Warszawie.

Kancelaria cywilna Jej Królewskiej Wysokości księżniczki Julianny holenderskiej przysłała fabryce „Pariwar" serdeczne podziękowanie za piękny flakon doskonałej wody „Le Narcisse Bleu de Mury", który fabryka ofiarowała jej podczas pobytu w Krynicy.

O przeziębieniu.

Mimo wszelkich środków ostrożności nie zawsze jesteś w stanie ustrzec się od skutków niepogody i zimna, zwłaszcza w chłodnych porach roku. Jeśli więc nieszczęście chciało i zdążyłeś już przeziębić się, wówczas trzeba koniecznie przeziębieniu przeciwdziałać, aby nie dopuścić do rozwinięcia się gorszej choroby. Lekkie dreszcze, przebiegające po naszym ciele i niewyraźne samopoczucie są pierwszymi oznakami przeziębienia. Gdy tylko okoliczności pozwolą, to najlepiej jest pozostać w łóżku, aby nie wystawiać dróg oddechowych i całego ciała na nieprzyjazne wpływy atmosferyczne, mogące pogłębić istniejące już początki choroby. Następnie dobrze jest zażyć parę razy dziennie po 1—2 tabletek Aspiriny, która dopomaga w znacznym stopniu do unieszkodliwienia rozwijających się w ustroju bakteryj chorobotwórczych. W ten sposób zapobiega się dalszemu niebezpieczeństwu. Z całą słusznością można tu zastosować twierdzenie, że „lepiej jest zapobiegać, aniżeli leczyć", bo jeśli się tylko przeziębienie w pełni rozwinie, to niebezpieczeństwo dla zdrowia jest o wiele większe, a zwalczanie choroby wymaga więcej czasu.

Cenne nagrody

dla uczestników wielkiego plebiscytu

n.t. „10 najlepszych sportowców Pomorza"

Całe Pomorze sportowe głosuje!

Ogłoszony przez nas w „Tygodniku Sportowym" plebiscyt celem wyłonienia listy dziesięciu najlepszych sportowców Pomorza wywołał — jak o tym świadczą odgłosy — **olbrzymie zainteresowanie.**

W dniu dzisiejszym podajemy dalsze szczegóły plebiscytu.

NAGRODY.

Uczestnicy głosowania, którzy najtrafniej odgadną ostateczną listę klasyfikacyjną, otrzymują następujące **nagrody od Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego".**

1) **aparat fotograficzny,**
2) **zegarek na rękę,**
3) **półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
4) **papierośnica,**
5) **portfel,**
6) **aparat do golenia,**
7) **kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
8) **zegarek na rękę,**
9) **miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
10) **portmonetka.**

O rozdzieleniu nagród zadecyduje po zakończeniu plebiscytu specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele sfer sportowych.

Nagrody zostaną przyznane za największą ilość punktów, osiągniętych przez głosującego. System rozdzielenia nagród wyjaśniliśmy w nrze 34 „Dziennika" z dnia 12 bm.

W wyjaśnieniu tym zaszła mała pomyłka, mianowicie w liście czytelnika X za Wyczyńskiego przyznaje się 5 pkt, (mylnie podano 4), a więc dany czytelnik osiągnąłby w sumie 40 pkt.

Wyjaśniamy wyraźnie, że podaliśmy punkty i listy tylko fikcyjne, dla przykładu, gdyż ilość i stosunek punktów będzie wiadomy dopiero po zakończeniu konkursu. A więc głosujący winni wypisywać na kuponach **dowolnie** nazwiska, bez wypisywania ilości punktów. Kupon należy wypełnić tylko nazwiskami, swoim nazwiskiem i adresem — i nadesłać go redakcji z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt sportowy".

IM PRĘDZEJ — TYM LEPIEJ.

Dla dobra głosujących zwracamy im uwagę, żeby nadsyłali swe kupony **jak najwcześniej,** gdyż w razie zdobycia równej ilości punktów przez kilka kuponów — **nagrodzone zostaną kupony wcześniej nadesłane.** Zaznaczamy, że wpływające do redakcji kupony **numerujemy** według kolejności ich nadsyłania.

DYPLOMY DLA 10 NAJLEPSZYCH.

Sportowcy pomorscy, którzy w wyniku plebiscytu **znajdą się na liście 10-ciu najlepszych** sportowców Pomorza — otrzymają od redakcji „Dziennika Bydgoskiego" **dyplomy pamiątkowe.**

W uzupełnieniu kandydatur na tę listę dodajemy, że uczestnicy plebiscytu mogą dowolnie według **własnego zdania** podawać wybrane przez siebie nazwiska sportowców. Na listę dziesięciu najlepszych winni być brani pod uwagę — również oprócz już przez nas wymienionych — tenisistka **Głowacka,** która zajmuje 4 miejsce na liście 10 najlepszych tenisistek Polski, bokser **Choma** z Gedanii, 2 waga ciężka w Polsce, piłkarz **Wierzelewski,** który doskonale spisywał się w reprezentacji Pomorza i inni. Inicjatywa głosujących nie jest niczem krępowana.

Udział w naszym plebiscycie sportowym nie przedstawia ani trudności, ani kosztów (5 groszowy znaczek na otwartym liście), to też nie wątpimy, że naprawdę każdy sportowiec i miłośnik sportu na Pomorzu będzie uważał za swój obowiązek nadesłać wypełniony kupon plebiscytowy.

Kupon plebiscytowy

na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

_____

_____

Grosz Szczęścia

(dołączony do każdej ćwiartki)

będzie przewodnikiem wygranych następnej loterii

kolektury

Konstanty Rzanny

Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 33-32

Dotąd wypłaciłem ponad 2361

150.000 zł

Kup dzisiaj jeszcze los.

KINO KRISTAL 2710 | Codziennie najpiękniejszy obraz śpiewno-muzyczny o niezwykłej treści, który poruszył całą Bydgoszcz **Ave Maria - Dla Ciebie Mario** | W niedzielę o godz. 12 w poł. nieodwołalnie po raz ostatni jako **ANNY ONDRA** **Młody Hrabia** Cały Parter 54 gr. Balkon 85 gr

Więcej serca, więcej serca!..

W odpowiedzi na sprostowanie inż. Przybory.

Sądziliśmy, że dyskusja w smutnej sprawie bezrobotnego Kaźmierczaka i jego rodziny, zmuszonych z braku innego schronienia zamieszkać w stajni razem z koniem, została zakończona przez lojalne zamieszczenie w naszym piśmie głównej treści wyjaśnienia właściciela domu przy ul. Warszawskiej nr. 1. Niestety, zmuszeni jesteśmy wytłumaczyć czytelnikom, dlaczego pisząc o tej sprawie, nie dobieraliśmy słów pod adresem p. inż. Przybory wzgl. jego administratora. Nie zadowalając się zamieszczonym przed kilku dniami wyjaśnieniem, p. inż. Przybora tak samo **„dobrowolnie"** zmusił nas przez swego adwokata z powołaniem się na ustawę prasową do zamieszczenia dodatkowego sprostowania w numerze wczorajszym, jak **„dobrowolnie"** biedna rodzina Kaźmierczaków zmuszona była opuścić jednopokojowe mieszkanie.

Jak wyglądało to „dobrowolne" opuszczenie izby przez rodzinę Kaźmierczaków, to wyjaśnia nam same sprostowanie. Otóż nasamprzód p. inż. Przybora (po 5 miesiącach niepłacenia czynszu) **uzyskał wyrok sądu grodzkiego, zasądzający** bezrobotnego Kaźmierczaka **na eksmisję z mieszkania i stajni** z dniem 1 lipca 1936, lecz eksmisji nie zlecił przeprowadzić komornikowi sądowemu. Nie, broń Boże, złoty człowiek! Kaźmierczak, mając nóż przy gardle w postaci wyroku eksmisyjnego, w przeddzień umówionego terminu, w dniu 30 czerwca istotnie dobrowolnie z rodziną opuścił wówczas skromną izdebkę, nie chcąc narazić się na wyrzucenie przez komornika. Mimo to p. inż. Przybora twierdzi stanowczo, że eksmisji nie było.

Już **wcześniej** zresztą **zamierzano wyrzucić biednych Kaźmierczaków**, o czym świadczy odpis listu pod datą 21 lutego 1936, znajdujący się w naszym posiadaniu. Treść jego jest następująca:

„Do Pana **Komornika Sądu Grodzkiego rew. VII w Bydgoszczy.** Niniejszem

wnoszę o przeprowadzenie eksmisji

przeciwko mechanikowi E. Kaźmierczakowi i jego małżonce Rozalii oraz o dokonanie **zajęcia i sprzedaży drogą licytacji publicznej ruchomości** celem wyegzekwowania: 1. pretensji głównej 80 zł, 2. kosztów procesu i klauzuli 8,50 zł, 3. kosztów egzekucji. O dokonanych czynnościach proszę mnie uwiadomić. Za wierzyciela właściciela domu Witolda Przyborę — **pełnomocnik generalny Stanisław Pieczyński".**

Wniosek ten jednak z braku tytułu prawnego nie został przez komornika załatwiony po myśli wnioskodawcy.

Gdy później, nie mając innej drogi wyjścia, biedni Kaźmierczakowie znaleźli schronienie w stajni,

komornik sądowy otrzymał znowu polecenie od administratora domu p. Pieczyńskiego, aby stamtąd wyrzucić rodzinę Kaźmierczaków i konia. Stajnia miała być opróżniona, bo był na to tytuł prawny. W dniu **21 stycznia br.** przyszedł komornik do stajni, lecz **nie miał serca wyrzucić tych biedaków w zimie na bruk.** Żona Kaźmierczaka **krótko po połogu** leżała na barłogu w stajni, a dzieci płakały. Na widok tego ogromu nędzy i cierpienia, nawet komornik, nie mający serca z kamienia, wzruszył się i oświadczył administratorowi, że nie jest w stanie przeprowadzić eksmisji. **To jest fakt,** którego nie może zaprzeczyć p. inż. Przybora.

P. inż. Przybora zaprzecza dalej, jakoby posiadał kilka wielkich domów mieszkalnych w Poznaniu i w Bydgoszczy, oraz że wykupił je za czasów dobrej koniunktury, a twierdzi, że jest właścicielem **tylko jednej** kamienicy w Bydgoszczy przy ul. Warszawskiej. Pragniemy stwierdzić, że w piśmie wystosowanym do redakcji pod datą 1 lutego br. sam p. Przybora pisze dosłownie: „Nieruchomości kupiłem ze sprzedaży rodowitego majątku", a w rozmowie z naszym współpracownikiem wyraził się, że **posiada jeszcze wille w Poznaniu.**

Przypuszczając jednak, że p. inż. Przybora znowu się pomylił, dla ścisłości stwierdzamy, że istotnie wielki dom mieszkalny przy ul. Warszawskiej 1 i Śniadeckich 52 jest zapisany na nazwisko p. Przybory, zaś wielki **trzypiętrowy dom mieszkalny przy ulicy Gdańskiej 52** stanowi własność jego żony, p. Ludwiki Przyborzyny i nabyty został **w czasie inflacji,** a więc za czasów dobrej koniunktury w 1923 r. za cenę **ośm miliardów i 700 milionów marek polskich.** Pan Przybora występuje tam jako generalny plenipotent żony. Co do trzeciej nieruchomości — wspomnianej willi w Poznaniu — nie zdołaliśmy stwierdzić, czy jest ona własnością pana Przybory, czy jego małżonki. Ale czy to nie obojętne?

Przedstawiliśmy smutny los rodziny Kaźmierczaków i zwróciliśmy przy tym uwagę, że nie zawsze suchą literą prawa można się kierować w sprawach eksmisyjnych, lecz i sercem. Czy w powyższym smutnym wypadku kierowano się sercem? — niech czytelnicy sami osądzą. Szereg nadesłanych listów lokatorów p. Przybory i innych osób, znających go dobrze, w nie bardzo ładnym świetle przedstawia p. inż. Przyborę. Na razie wstrzymujemy się z ich publikacją. I w końcu musimy podkreślić, że działaliśmy tak jak nakazuje etyka chrześcijańska i nasze sumienie, stając w obronie krzywdzonego człowieka i jego biednej rodziny.

Stara piosenka

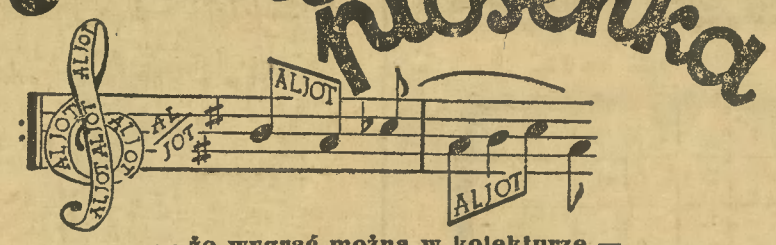

— że wygrać można w kolekturze —

„ALIOT" J. HORODYSKA i Ska

Warszawa, Senatorska 37

GDZIE MILION PADŁ JUŻ DWA RAZY

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą P. K. O. 10297. (2636

Zła przemiana materii przyspiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artrytyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwunastoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt. (2659

Proces poszlakowy o zabójstwo w Wysoce.

4 i 2 lata więzienia dla oskarżonych.

We wczorajszy piątek zapadł wyrok w procesie przeciwko **23-letniemu malarzowi Benedyktowi Wajstockowi** i 23-letniemu czeladnikowi szewskiemu **Walentemu Naglowi z Wysokiej, pow. wyrzyskiego.** Obaj oskarżeni są o to, że w dniu 8 października 1936 r. napadli wieczorem na Józefa Krysiaka i tak dotkliwie pobili go kijem po głowie, iż dnia następnego Krysiak zmarł. Przyczyną śmierci denata było pęknięcie czaszki i uszkodzenie naczynia krwionośnego, tak, że pomoc lekarska była bezskuteczna. Krysiak wyraził się w stanie przytomnym, iż Wajstock i Nagel go pobili, zaś mimo ich zaprzeczenia pewne poszlaki wskazywały, iż są oni sprawcami zabójstwa.

Na rozprawie w Wyrzysku, która później została przerwana i zakończona w Bydgoszczy, oskarżeni stanowczo nie przyznali się do winy. Członkowie rodziny oskarżonych zeznali przed sądem, iż w krytycznym czasie obaj znajdowali się w domu. Świadek weterynarz Bubitz, który krótko po dokonaniu napadu był w pobliżu, widział uciekających: jednego osobnika wyższego wzrostu a drugiego wzrostu niższego, co odpowiadałoby wielkości oskarżonych. Przewód sądowy wykazał również, że Wajstock pałał nienawiścią do denata i odgrażał mu się kilkakrotnie, że go zabije. Po przemówieniu p. **prokuratora Masojady,** w półgodzinnym przemówieniu uzasadniał winę oskarżonych i wniósł o surowe ukaranie oskarżonych, obrońca p. **mec. Wirski,** uwypuklił momenty przemawiające za uwolnieniem oskarżonych.

Trybunał pod przewodnictwem **sędziego okręgowego Arndta** wydał wyrok skazujący **Wajstocka na 4 lata, a Nagla na 2 lata więzienia.** Poszlaki bowiem były tak silne, że sąd doszedł do przekonania, iż Wajstock był głównym sprawcą zabójstwa i z chęci dokonania zemsty napadł wraz z Naglem, którego do tego zmusił, na Krysiaka. Krysiak osierocił żonę i dwoje dzieci.

Więził umysłowo chorą żonę

Ostrów. Przed sądem okręgowym toczył się ostatnio proces przeciwko **B. Gonschorkowi** z Wałkowskiego (pow. Ostrów), oskarżonemu o **więzienie umysłowo chorej żony.** Wskutek poważnych strat materialnych żona oskarżonego postradała zmysły, stając się niebezpieczną dla otoczenia, gdyż nietylko darła na sobie odzież i pościel, ale nawet usiłowała utopić dziecko w stawie. Nie mając żadnych środków materialnych na oddanie umysłowo chorej do zakładu. **Gonschorek zamknął ją w ciemnej komorze, gdzie spała na wiązce siana, bez jedzenia i bez opieki.**

Wskutek krążących w okolicy pogłosek o tym fakcie, policja przeprowadziła w październiku ub. roku rewizję w mieszkaniu oskarżonego, która potwierdziła te pogłoski. W komorze znaleziono strasznie wychudzoną kobietę.

Sąd stwierdziwszy, że oskarżony istotnie nie posiada żadnego majątku, który pozwoliłby mu na umieszczenie chorej w szpitalu, przyjął tłumaczenie Gonschorka za wiarogodne i **uwolnił go od winy i kary.** Dodać należy, że **nieszczęśliwa kobieta zmarła w grudniu ub. roku.**

Eksplozja petardy na zebraniu „Deutsche Vereinigung".

Poznań, (PAT). W dn. 11 bm. o godz. 9 wieczorem w Grodnej (pow. nowotomyski) podczas odbywającego się zebrania Deutsche Vereinigung w lokalu restauracji Kaizera nastąpiła eksplozja materiału wybuchowego obok drzwi wejściowych. Wskutek wybuchu uległy uszkodzeniu drzwi oraz wypadły szyby w oknach frontowych. Nikt z obecnych na zebraniu nie ucierpiał. Miejscowe władze policji państwowej prowadzą dochodzenia w celu wykrycia nieznanych dotychczas sprawców wybuchu.

Strażnik więzienny skazany

na 2 lata więzienia.

Poznań, 13. 2. (tel. wł.). W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Poznaniu odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciwko strażnikowi więziennemu ze Środy, Walentemu Rumowi. **Po naradzie sąd ogłosił** wyrok, mocą którego skazał Ruma na karę łączną 2 lat i 4 miesięcy więzienia, łagodząc mu tę karę na podstawie amnestji do 2 lat więzienia. Nadto sąd pozbawił oskarżonego **praw publicznych na przeciąg lat 5.**

Do oficerów W. P. w stanie spoczynku.

Solidarność to potęga każdej organizacji a szczególnie organizacji skupiającej w swych szeregach tych, którzy złożyli w ofiarnym obowiązku swe zdrowie w służbie obrony Ojczyzny, a dziś z tej czy innej przyczyny wyszli z szeregów czynnie służących. Wyszli niejednokrotnie **skąpo zaopatrzeni** z gnębiącym ich uczuciem doznanej krzywdy, nawet w obliczu wielkich potrzeb państwa i związanych z tym wysiłków skarbu naszego.

O poprawę bytu i wyrównanie niczym nieuzasadnionych różnic w uposażeniu emerytalnym swych członków walczy **Związek Oficerów W. P. w stanie spoczynku,** który ma na celu nie tylko materialne ich korzyści, ale przede wszystkim dąży przez poprawę ich bytu do wzmocnienia siły ich ducha, tak bardzo potrzebnej w pracy nad utrwaleniem potęgi ojczyzny.

Związek Oficerów W. P. może osiągnąć swe zamierzenia jedynie w wypadku skupienia w swych szeregach **wszystkich** oficerów W. P. w stanie spoczynku i dlatego podpisany zarząd Związku, koło Bydgoszcz apeluje do Was, Koledzy, zamieszkali na terenie miasta, aby żadnego z Was nie brakło w naszych szeregach i abyście nie korzystali z naszych wysiłków przypatrując się biernie naszej pracy.

Wszelkich informacyj udziela sekretariat Koła, Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 1 w godzinach 18—19.

Za zarząd:

płk. Zachar, prezes, **mjr. Zawadil** sekr.

Zdegradowany wachmistrz popełnił oszustwo w mundurze wojskowym.

W Bydgoszczy grasował przez dwa miesiące oszust w mundurze plutonowego, **40-letni muzyk Stanisław Gorzelan,** nie mający stałego miejsca zamieszkania. Przedstawiając się za podoficera zawodowego, który przeniesiony został rzekomo z Torunia do Bydgoszczy, ponabierał szereg kupców bydgoskich na różne towary, wydane mu na kredyt. W kilku wypadkach wynajmował pokoje umeblowane i niebawem bez uregulowania rachunku za dzierżawę i śniadanie ulotnił się. Po ujęciu oszusta przez policję, udowodniono mu oszustwa w 18 wypadkach.

Odpowiadając za te oszustwa przed sądem grodzkim, przyznał się ze skruchą do winy, tłumacząc się, że w ciężkiej sytuacji materialnej, w jakiej się znalazł, nie widział innej drogi wyjścia. Przez dłuższy czas służył w wojsku, ostatnio jako wachmietrz, lecz został później zdegradowany i zwolniony. Sąd skaazł oszusta na 9 miesięcy więzienia.

———o———

— **Spłoszono złodzieja. Nocy ubiegłej** włamał się nieznany osobnik do składu hurtowego rowerów firmy „Gryf" na Podwalu. Złodziej nie zdążył nic ukraść (z wyjątkiem znaczków pocztowych z biurka), chociaż w kasie znajdowała się pewna kwota gotówki. Złodzieja spłoszył stróż nocny Stanisław Liczkowski, powiernik towarzystwa stróżowania „Pogoń".

— **Dar na rzecz biednych.** Podczas skromnej uroczystości z okazji imienin cenionego kupca i przemysłowca p. Franciszka Felpla zebrano na rzecz biednych 50 złotych, które oddano do dyspozycji Konferencji Pań św. Miłosierdzia parafii św. Wincentego a Paulo.

— **Przed „akademią morską" naszych żeglarzy.** Uwagę przechodniów zwraca na siebie pomysłowa dekoracja 16-ej harcerskiej drużyny żeglarskiej im. gen. Mariusza Zaruskiego w oknie wystawowym, użyczonym na ten cel przez firmę R. B. Reimann przy Placu Teatralnym. Wspomniana drużyna urządza jutro, w niedzielę, o godz. 17 akademię morską w sali „Pod Lwem".

— **Roczne zgromadzenie.** W poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz — Jezuicka 1) odbędzie się roczne zgromadzenie delegatów Kół Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z terenu obwodu miejskiego.

— **Koncert Collegium Musicum przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym** odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 20 w sali Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska 20. Wykonawcy: orkiestra kameralna Collegium Musicum przy M. K. M., — soliści: **Felicja Krysiewiczowa** — sopran, **Edmund Rösler** — fortepian, dyr. **Zdzisław Jahnke.** W programie: **muzyka dawna.** Dochód przeznaczony na rzecz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Bilety w cenie zł 1,— do 2,10 (młodzież szkolna 50 gr) do nabycia w sekretariacie Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, ul. Piotra Skargi 14 i w składzie nut B. D. T. II ptr. Fortepian koncertowy Blüthnera z firmy B. Sommerfeld. (2709

— **Niech żyje jafska pomarańcza! — woła** znawca. Jafskie pomarańcze są znakomite! Jadam je przy każdym posiłku, oraz wtedy, gdy mam pragnienie, lub chcę się odświeżyć. Lecz muszą to być stanowczo jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są najsoczystsze i najsłodsze.

SZARADY ZAGADKI

SCHODKI. Nr. 16.

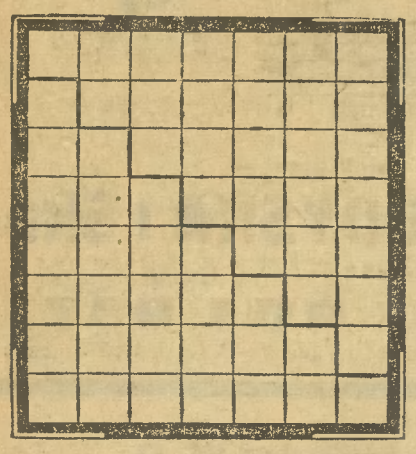

Każdy rząd poziomy składa się z trzech części. Dwie z nich razem złożone dadzą część trzecią. W ten sposób powstaną trzy wyrazy w każdym rzędzie. Linia zygzakowata, dzieląca wyraz złożony, tworzy jak gdyby schodki; stąd nazwa zadania rozrywkowego. Wyrazy każdego rzędu będziemy oznaczali literami: a b ab. Przykład: a fant, b Azja, ab fantazja.

Znaczenie wyrazów: 1a naczelnik rady ministrów, 1b samogłoska, 1ab pierwsze przedstawienie danej sztuki, 2a skutek zaziębienia (w liczbie mnogiej), 2b przyimek, 2ab muzyczny instrument mechaniczny, 3a miejsce dla dusz błogosławionych, 3b stworzenie wodne, 3ab biedak, pożałowania godny, 4a kolor w kartach, 4b gruby sznur, 4ab imię kobiety, 5a zabawa taneczna, 5b mały koń, 5ab in.: krużganek (zdrobniale), 6a przyimek, 6b przymiotnik r. żeńskiego, oznaczający kierunek, 6ab pospolity chwast, 7a samogłoska sycząca, 7b odbywa się, gdy się spotyka kogo, 7ab zapowiedź wschodu słońca.

Litery składowe: aaaaaaaaaabbeeeeiiiiii kkkkkkllmnnnnnoooopprrrrrrśttwwyyz.

LICZBOWY KWADRAT MAGICZNY. Nr. 17.

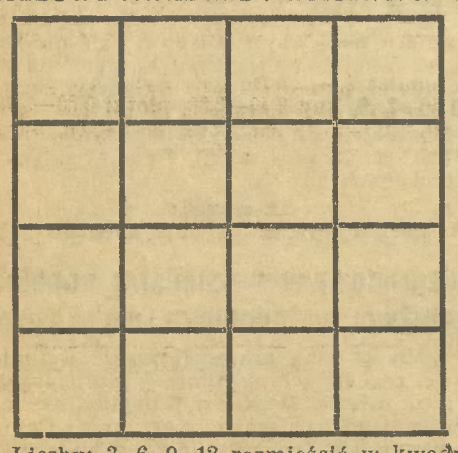

Liczby: 3, 6, 9, 12 rozmieścić w kwadracikach w ten sposób, aby rzędy poziome i pionowe tudzież przekątnie dawały sumę: 30.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 13.

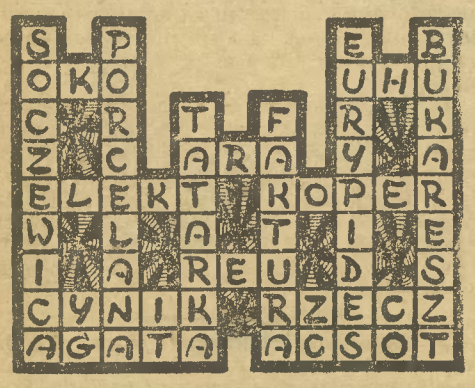

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI I FIGURY MAGICZNEJ. Nr. 14.

Poziomo: 1. Prut, 4 czub, 8. uzda, 9. karo, 10. myo, 12. Inn, 16. pp., 19. do, 21. ile, 23. los, 24. łowy, 25. karp, 26. rana, 27. usta.

Pionowo: 1. puma, 2. Rzym, 3. udo, 4. c. k., 5. zai, 6. urna, 7. Bona, 16. piła, 17. plon, 19. dort. 20. ospa, 22. Ewa, 23. las, 25. ku.

Figura magiczna: 11. pionowo i 15. poziomo: próba; 13. gra, 14. pion i 18. poz.: aby.

TRAFNE ROZWIĄZANIA SZARAD Nr. 13 i 14 NADESŁALI:

W. Kluck, M. Esmanowa, L. Rekowski, Z. Grenik, Z. Derfert, M. Sarnowski, W. Kukucki, L. Tarkowski, L. Kosieniak, J. Kurland, A. Janeczek, Z. Grzegorczyk, E. Wojtynowski, St. Staszewska, Z. Marchewka, I. Jarecka, J. Belkowski, Z. Lipiński, J. Purzycki, K. Redzimski, J. Maciejewski, J. Kosiak, J. Rybak, A. Giemza, H. Gruchała, J. Kąmionka, A. Pierucki - Ślesin, St. Zasada - Toruń, E. Pogorzelska - Świecie n. W. i M. Sikorski - Ninino.

HUMOR I SATYRA

— Naczelny lekarz przeprowadza inspekcję szpitala dla umysłowo chorych. W łazience zastaje jakiegoś pacjenta, siedzącego na brzegu wanny i pilnie obserwującego pływak wędki.

— No co, bierze — pyta z zaciekawieniem.

Pacjent ogląda się. Patrzy z uśmiechem i mówi:

— Zwariował pan? W wannie by brało? („Szarża")

PIĘĆ ĆWIERCI.

— Dam ci przepis na świetny koktail: nalej świerć szklanki wina czerwonego, ćwierć białego, ćwierć koniaku, ćwierć pipermentu i ćwierć rumu i zmieszaj dobrze!

— Ależ to będzie razem pięć ćwierci!

— Więc weźmiesz większą szklankę...

WYGODA.

Kelner dostał się do aresztu. Po powrocie do domu pytają go koledzy:

— Jakże ci się podobało w kozie?

— Niebardzo... Jedna tylko jest wielka wygoda.

— Że bardzo łatwo spamiętać, co jest gotowego z kuchni...

MAŁA STRATA.

— Dla jednej kobiety straciłem majątek!

— A ja głowę!

— To się pan wykręcił sianem...

SIŁA WYŻSZA.

— Niegrzeczny chłopcze! — strofuje przechodzień małego Jasia. — Dlaczego rzucasz kamieniami w braciszka?

— Bo on ma koklusz i nie mogę do niego bliżej podejść, żeby go nabić!

POWIEDZONKO O KOBIETACH.

Pesymista mówi, że każda kobieta jest do wzięcia, a optymista — wierzy w to...

KŁOPOT.

Przez gminę Glizdowice, w powiecie Prosiątkowskim, akurat środkiem osady włościanina Kicały ma być przeprowadzona kolej.

— Linia nam wypada przez waszą stodołę, — mówią Kicale inżynierowie. — Inaczej nie można!

— O jej! — drapie się w głowie Kicała. — To ja za każdym razem będę musiał pociągom wrota stodoły roztwierać?

FORMALISTA.

W przedziale wagonu kolejowego siedzi samotny pasażer i pali papierosa. Wchodzi konduktor i urzędowym tonem obwieszcza:

— W tym przedziale wolno palić tylko za zgodą współpasażerów!

— No, to co? — odpowiada samotny pasażer. — Przecież tu nikogo, oprócz mnie niema!

— Właśnie! Musi pan poczekać aż ktoś wejdzie i pozwoli panu palić!

Wspólna platforma.

Socjaliści i burżuazja żydowska znaleźli wspólną platformę. („Szarża")

ROZMOWA W KAWIARNI.

— Czy pan pije?

— Nie.

— A pali pan?

— Nie.

— Dziewczynki pan lubi?

— Nie.

— To świetnie.

— Dlaczego?

— Bo pan na pewno ma pięćdziesiąt złotych na pożyczenie mi do jutra...

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE.

— Czy kiedyś w biurze pomyślisz też o mnie, Fred?

— Pytanie, Ireno. Przez cały ranek myślę: „Co też ona dzisiaj ugotuje?"

ZAMIANA.

— Czy pan przyjmuje zwrot, jeżeli się coś nie podoba?

— A co pani kupiła?

— Powieść.

— A co się w niej nie podoba?

— Zakończenie.

Poważne zamówienie.

— Widzę, że ma pan jakieś ogromne zamówienie.

— A tak, robię ławy dla oskarżonych w procesie Parylewiczowej... („Szarża")

LUBI ŚCISŁOŚĆ.

Cifulski oświadczył się ojcu bardzo bogatej i ładnej panny o jej rękę. Ojciec wybucha:

— Co? Pan ośmiela się oświadczyć o rękę mojej córki? Pan, taki goły, jak święty turecki, człowiek bez żadnych środków do życia, karany parę razy za oszustwa, znany rozpustnik, pijak, karciarz i kanciarz? Indywiduum, któremu porządni ludzie ręki nie podają? To bezczelność! Wynoś się pan w tej chwili... bo...

Cifulski wysłuchał spokojnie i zapytuje:

— Przepraszam pana... Jabym chciał wiedzieć: czy mam te słowa uważać za odmowną odpowiedź?

* * *

— Małżeństwo nie jest tylko rozkoszą, moja droga. Kiedy się pobierzemy, będziesz musiała codziennie gotować!

— Tak, skarbie, a ty będziesz musiał jeść.

* * *

— Kochanie, chcesz usłyszeć coś strasznego?

— Nie, tylko nie śpiewaj!

* * *

— Mój mąż absolutnie nie zgadza się, żebym ja gotowała, a ja tak chętnie to czynię. Co mam zrobić?

— Niech się pani nauczy.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

M. Sikorski - Nino.
St. Zasada - Toruń
M. Sarnowski - Bydgoszcz.

Przy chorobach płuc

które objawiają się kaszlem, utrudnionym oddychaniem, osłabieniem, dusznością, gorączką, potami, kłuciem w boku, krwotokami i t. p. należy oczyszczać drogi oddechowe, tchawicę, oskrzela, bronchy, pozbywać się kaszlu i zaflegmienia, stosując skutecznie zioła piersiowe Dra **BREYERA** Nr. 1. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze. (2646

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela, 14 bm.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". **8,03:** „Gazetka rolnicza" w red. St. Jagiełły. **8,18:** Programy lokalne. **8,50:** Dziennik poranny. **9,00: Transmisja z kościoła farnego w Bydgoszczy** (przez Toruń). Mszę św. celebruje ks. kanonik Józef Schulz. Podczas nabożeństwa śpiewa chór parafialny kościoła farnego pod dyr. Engelberta Mulorza. Po nabożeństwie muzyka z płyt (z Torunia). **10,40:** Programy lokalne. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny z Krakowa. „Klasyczna i współczesna muzyka niemiecka". Wykonawcy: orkiestra filharmonii krakowskiej i soliści zespołu instrumentalnego Krakowskiego Tow. Muz. W przerwie ok. godz. 13 programy lokalne. **14,00:** „Chochołowskie chłopy" — audycja w oprac. A. Zachemskiego. **14,50:** Piosenki w wyk. zespołu wokalnego „Te 4" pod dyr. Wandy Vorbond-Dąbrowskiej. **15,00:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. por. A. Szałkowskiego (z Poznania). **15,30:** Audycja dla wsi. **16,00:** Programy lokalne. **16,30:** „Sprawa o Kwiczoła" — kurant staroświecki z utworów Wł. Syrokomli w oprac. Tad. Łopalewskiego i W. Trościańki (z Wilna). **17,00:** „Podwieczorek przy mikrofonie". Transmisja z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Tola Korjanówna, Greta Turnay, Tadeusz Olsza i chór Juranda. W przerwie ok. godz. 17,55 pogadanka aktualna. **19,00:** „Spotkanie Wyspiańskiego z Żeromskim w roku 1905" — szkic literacki Janusza Stępowskiego. **19,15:** Programy lokalne. **19,50: Transm. z Dortmundu fragm. meczu bokserskiego Polska—Niemcy. 20,30:** Wiadomości sportowe. **20,37:** Programy lokalne. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Na wesołej lwowskiej fali". **21,30:** Recital fortepiaonwy Bolesława Woytowicza. **22,00:** Rozrywkowy koncert wieczorny ze Lwowa. Wykonawcy: Orkiestra Tad. Seredyńskiego i Maria Błażyńska (sopran). **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. 9,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła farnego w Bydgoszczy (przez Toruń). Mszę św. celebruje ks. kanonik Józef Schulz. Podczas nabożeństwa śpiewa chór parafialny kościoła farnego pod dyr. Engelberta Mulorza. Kazanie pasyjne wygłosi ks. kan. dr Jan Szmigielski. **10,40:** R. Leoncavallo: „Pajace" (płyty - z Warszawy). W przerwie poranku muzycznego z Krakowa ok. godz. 13,00: Przegląd wydawnictw — „Z pomorskiej półki książkowej" — omówi Zygmunt Mocarski. **16,05:** Koncert reklamowy. **19,15:** Program na jutro. **19,20:** Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Bruksela flam. 19,00: Muzyka salonowa i pieśni. **Oslo. 19,50:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,00:** „Cyganeria", opera Pucciniego. **Frankfurt. 20,00:** Koncert niedzielny z muzeum. **Hamburg. 20,00:** Koncert popularny. **Kolonia. 20,30:** Koncert orkiestrowy. **Mediolan. 20,40:** „Gejsza", operetka Jonesa. **Wiedeń. 20,00:** Uroczysty koncert poświęcony twórczości Jana Straussa. **Rzym. 21,00:** „Werther", opera Masseneta. **Wieża Eiffla. 21,30:** Koncert symf. **Londyn Reg. 22,05:** Koncert symf. **Luksemburg. 23,00:** Muzyka lekka. **Frankfurt. 24,00:** „Bal w operze", operetka Heubergera. **Tuluza. 24,00:** Melodie operetkowe.

Poniedziałek, 15 bm.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: a) „Z pięknych książek: Adolf Dygasiński", b) muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert orkiestry wojskowej (z Wilna). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „O produktach spożywczych" - pogad. **13,00:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Skrzynka językowa w oprac. prof. W. Doroszewskiego. **16,30:** Orkiestra mandolinistów „Sempre Vivo" pod dyr. Z. Szymborskiego (z Poznania). **17,00:** „Co Polska wniosła do kultury: „Udział Polaków w wielkich odkryciach geograficznych" — odczyt wygł. prof. Józef Czekalski (z Poznania). **17,15:** Recital fortepianowy Kazimierza Kranca. **17,50:** „Gdyby śmierć odpoczęła" — pogadanka z Wilna. **18,00:** Pogadanka aktualna: „I zjazd polskich lekarzy sportowych" — wygł. dr Sidorowicz (z Krakowa). **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** „Zakup i przewóz wiosennej obsady rybnej" — dr W. Kulmatycki (z Torunia). **19,00:** Audycja strzelecka. **19,25:** Przerwa. **19,30:** Koncert popularny. Transmisja z Berlina. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Bunt Absalona" — fragment słuchowiskowy z dramatu St. Miłaszewskiego. Wstęp i opracowanie autora. **21,30:** Koncert w wyk. ukraińskiego chóru narodowego im. Łysenki pod dyr. S. Sollohuba. **22,00:** Koncert sym. w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. E. Telmanyi'ego (skrzypce). **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Pogadanka społeczna. **15,40:** Utwory fortepianowe w wyk. Ignacego Paderewskiego (płyty). **16,00:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** Chwila walczyków (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,15: Recital śpiewaczy Ady Sari. **Hamburg. 19,00:** Muzyka ludowa. **Budapeszt. 20,35:** Muzyka cygańska. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert symf. **Mediolan. 20,40:** Koncert orkiestrowy. **Sztokholm. 20,40:** Koncert orkiestrowy. **Wrocław. 20,10:** Wesoły program poniedziałkowy. **Kolonia. 21,00:** „Zachwycające drobiazgi muzyczne". **Radio-Paris. 21,00:** „Malwina", opera Hahna. **Strasburg. 21,30:** Wieczór operetek. **Mediolan. 22,00:** Melodie rozrywkowe. **Wiedeń. 22,40:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 23,00:** Wesoła audycja. **Lyon. 23,00:** Koncert symf. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Ze sportu.

OTWARCIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA W CHAMONIX.

Chamonix. W Chamonix nastąpiło uroczyste otwarcie narciarskich mistrzostw świata. Do mistrzostw zgłosiło się ogółem 16 państw. Z państw, które uczestniczyły w olimpiadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen nie bierze udziału w zawodach tylko Japonia. Natomiast startuje Norwegia, która była nieobecna na olimpiadzie zimowej.

Uroczystości otwarcia rozpoczęły się defiladą zawodników na placu Balma. Zebrane tłumy witały entuzjastycznie zawodników. Po defiladzie zawodnicy udali się do miejscowego kasyna, gdzie powitał ich prezes międzynarodowej federacji narciarskiej p. Ostgaard, prezes francuskiej federacji narciarskiej, przedstawiciel ministerium wychowania fizycznego oraz miejscowe władze.

Chamonix. Jak nam donoszą z Chamonix, warunki śnieżne są nieszczególne. Biegi zjazdowe i slalom będą musiały być przeniesione do wyższych partyj górskich. W ostatnich dniach w Chamonix panowała pogoda mglista. Jest jednak nadzieja, że w ciągu najbliższej doby warunki ulegną poprawie.

NORWEGIA MISTRZEM ŚWIATA W SZTAFECIE NARCIARSKIEJ.

Chamonix. W piątek w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw świata w Chamonix, **rozegrany został bieg sztafetowy 4×10 km.** Polacy, jak wiadomo, wskutek wycofania Czepczora, nie wzięli udziału w sztafecie. Walka o pierwsze miejsce toczyła się przede wszystkim pomiędzy narodami skandynawskimi: **Norwegią, Finlandią i Szwecją,** do której to grupy dołączyła się świetna sztafeta włoska. Ostatecznie **pierwsze miejsce zajęła Norwegia w czasie 3:06:07 s.**

Finlandia zajęła drugie miejsce w czasie 3:07:04 sek. Na trzecie miejsce wysunęły się **Włochy** w czasie 3:08:48 sek., spychając **Szwecję na czwartą pozycję** — 3:10:25 sek.

5) Czechosłowacja — 3:13:46 sek.

6) Szwajcaria — 3:16:56 sek.

Dziś, w sobotę, w drugim dniu mistrzostw, odbędzie się bieg zjazdowy. Z Polaków startują: **Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze oraz Schindler.**

POLSKA REPREZENTACJA BOKSERSKA W DORTMUNDZIE.

Dortmund. W piątek przybyła do Dortmundu polska reprezentacja bokserska na mecz z Niemcami. Zawodnicy polscy powitani zostali bardzo serdecznie na dworcu przez przedstawicieli niemieckiego związku bokserskiego, partii narodowo-socjalistycznej, zarządu miasta. Na dworzec przybyła również liczna kolgonia polska, aby powitać gości z Polski. Z ramienia konsulatu R. P. w Duesseldorfie powitali zawodników pp. Maleszka i Boczek.

Polska drużyna ulokowana została w Dortmundzie w hotelu „Lindenhof", niemiecka zaś w „Stadthotel".

Wraz z zawodnikami przyjechali prezes Polskiego Związku Bokserskiego **dyr. Kuczyk** i wiceprezes **inż. Szuligowski.** Zawodnikom towarzyszy również sędzia punktowy **p. Bilewicz** i sekundant **Stam.** Sędzią punktowym ze strony niemieckiej będzie p. **Bruckmann** z Kolonii. Sędzią ringowym będzie Holender **Bergstroem.**

Zawody odbędą się w niedzielę, o godz. 17-ej w Westfallenhalle. Nastrój drużyny polskiej bardzo dobry.

Warto zaznaczyć, że na zawody przyjeżdża jako obserwator p. **Kankowski** z Budapesztu.

NASZE PORZĄDKI. HOKEIŚCI NIE DOSTALI JESZCZE PASZPORTÓW.

Poznań. Ekspedycja hokejowa Polski, która **w czwartek miała wyjechać via Berlin do Londynu na mistrzostwa świata** pod kierunkiem dyr. Jankowskiego i z kapitanem sportowym p. Sachsem, **zmuszona została do dłuższego pobytu w Poznaniu, gdyż nie otrzymała na czas paszportów.**

Na miejsca w Poznaniu stawili się wszyscy gracze, wyznaczeni do reprezentacji Polski. **Zieliński,** który po ciężkim wypadku w Toruniu czuje się dobrze, wyraził gotowość wyjazdu, jednak kierownictwo z uwagi na zakaz lekarza na to się nie zgodziło. Według opinii lekarzy Zieliński będzie mógł grać dopiero za cztery tygodnie.

WSPANIAŁY SUKCES POLSKIEGO SPORTOWCA W BELGII.

Bruksela. W Leodium odbył się doroczny bieg na przełaj tzw. „Gross de la Meause", który jest niajwiększą zimową imprezą lekkoatletyczną w Wasonii (południowa Belgia). Do biegu zgłosiło się **300 zawodników,** wśród nich **emigrant polski Nowak,** członek miejscowego Strzelca, który **zajął niespodziewanie pierwsze miejsce,** przebywając przestrzeń okgoło 5800 m w dobrym czasie 18:04 sek. Drugi z kolei Belg Courtot z Brukseli przybył do mety o 35 m za Nowakiem.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — NIEMCY NA FALACH POLSKIEGO RADIA.

Jutro, w niedzielę, Polskie Radio nada o godz. 19.50 na wszystkie rozgłośnie fragment z meczu bokserskiego w Dortmundzie.

Wielki pokaz drobiu

i zwierząt domowych.

W sali dawnego teatru letniego w ogrodzie Patzera przy ul. w. Trójcy urządziło polskie towarzystwo hodowców, którem kieruje radny miejski p. **Emil Jaworski,** doroczny pokaz drobiu, gołębi, zwierząt futerkowych i psów. Pokaz przedstawia się imponująco. Obejmuje ponad 300 eksponatów, pomiędzy nimi jako „nowość" **polskie bobry błotne** — wyhodowane w Palędziu pod Poznaniem.

Otwarcie wystawy **nastąpiło dziś,** w sobotę o godzinie 10 przed południem. Wstęgę w obecności przedstawicieli władz przeciął **prof. Trybulski z Warszawy,** prezes centrali hodowców, będący jednocześnie członkiem komisji sędziowskiej. Do komisji należą prócz prof. Trybulskiego panowie: **dr. Gloksin** — lekarz weterynarii, **prof. Jemielowski** — dyrektor liceum rolniczego w Bydgoszczy i **Dabiński** — inspektor hodowli Pomorskiej Izby Rolniczej.

Wystawa otwarta będzie do poniedziałku wieczora, po czym rozdane zostaną nagrody.

Amatorzy psów znajdą w tym roku na wystawie duży wybór. Są tu urodzone w Bydgoszczy bernardyny (Aleksandra Kiełpińskiego), fundlandczyk czystej krwi (Franciszka Budy), buldogi (Kaweckiego), dogi (Rejbera z Nowejwsi), dogi i dobermany (Matejczyka z Kościerzyny), owczarki niemieckie (Hubera z Więcborka, **jedyny w Bydgoszczy pinczer karłowaty** hodowli mistrza fryzjerskiego p. Landowskiego, tudzież szkocki terrier pani Łucji Mularczykowej, żony inspektora ceł.

Świetnie prezentują się **gołębie rasowe.** Woljera p. Drewki z rzymskimi „olbrzymami" zwraca na siebie uwagę znawców.

Królikarze bydgoscy znani są w całym kraju. Pana **Stanisława Jańczaka,** najstarszego hodowcę królików, uczczono wczoraj na osobnym zebraniu w „Starej Gospodzie" — wręczając mu **dyplom uznania.** Angory polskie p. E. Jaworskiego, jak również okazy pp. St. Drzewieckiego i Pawła Maternowskiego mają ustaloną na rynku hodowlanym markę.

Brak jest mlecznych kóz w Polsce! Do Bydgoszczy nadchodzą zewsząd zapytania o zaaklimatyzowane u nas kozy saaneńskie. Można je obejrzeć wraz z capem. Niestety, kóz jest mało, gdyż nie mnożą się tak prędko jak króliki.

Kur mamy około 60 gatunków — użyteczne i ozdobne; niektóre gatunki, jak orpingtony i zielononóżki, wymierają. Miłośnikom zwierząt możemy tylko jedno powiedzieć: Takiej hodowli, jak w Bydgoszczy, **powstydzić się** nie potrzebujemy wobec zagranicy.

BIAŁE DNI urządza **B. Kaczmarek** Bydgoszcz Podwale nr. 12

(naprzeciw hali targowej)

skład porcelany, fajansu, szkła i sprzętów kuchennych

Znów rzadka okazja taniego zakupu porcelany i fajansu od 15 lutego br.

Kubki ładnie dekor. 0,15, 0,18, 0,20 — *Serwisy 6 osób* najnowsze dekoracje 4,25

Filiżanki fajansowe 0,15 — *Serwisy 6 osób* porcelanowe dekorowane 6,90

Talerze płytkie i głębokie 0,25 — *Serwisy porcelanowe* złote obwódki 7,90

Wielkie transporty. — Korzystajcie z okazji. — Olbrzymi wybór.

Zwracam uprzejmie uwagę na moje okno wystawowe!

2416

Srebrny jubileusz pracy cenionego obywatela.

W tych dniach obchodził 25-lecie istnienia swego zakładu fryzjerskiego przy ulicy Wierzbickiego oraz jubileusz pracy zawodowej ceniony obywatel bydgoski p. **Władysław Bachorski.** Pan Bachorski już od 1900 r. mieszka w Bydgoszczy i jest wiernym abonentem naszego pisma od chwili jego założenia. Jako dobry Polak i fachowiec cieszy się ogólnym szacunkiem. Poza swoją pracą zawodową dużo czasu i pieniędzy poświęcił stworzeniu osobliwego muzeum domowego, które jest jedyne tego rodzaju w Bydgoszczy. Życzymy jubilatowi dalszego powodzenia w pracy.

FINAŁ PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO.

Walki finałowe „pierwszego kroku bokserskiego" rozegrane zostaną w niedzielę, 14 bm. **o godz. 11,30 w sali „Stara Gospoda"** (dawn. Patzer). Ceny wstępu b. niskie. Do walk finałowych zakwalifikowali się zawodnicy Astorii, KPW, Polonii i Sokoła I.

Kasiarze rozbili kasę ogniotrwałą.

W nocy z czwartku na piątek nieznani kasiarze włamali się do biura i warsztatu jubilersko-złotniczego **firmy Braci Kochańskich i Kintzel,** znajdującego się w oficynie domu **przy ul. Gdańskiej 58.** Tam zabrali się do rozprucia kasy ogniotrwałej t. zw. systemem fartuszkowym i zabrali znajdujące się w kasie cenne pierścionki, żetony i zegarki, **wartości 2000 złotych.** Bezczelni kasiarze nie tylko zabrali cenne przedmioty, lecz jeszcze według przesądu zawodowych przestępców na miejscu pozostawili kał. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

—:—

— **Nowy mistrz jubilerski.** Egzamin na mistrza jubilerskiego złożył w bydgoskiej ekspozyturze Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, p. Feliks Remus z Bydgoszczy, Jachcice, ul. Średnia 59. Komisję egzaminacyjną stanowili mistrzowie jubilerscy pp. Zaparucha — przewodniczący oraz Leon Poniatowski i Bejgerowski. Z ramienia samorządu gospodarczego w egzaminie uczestniczył radca Izby Rzemieślniczej p. Kamiński, z ramienia Miejskiego Urzędu Przemysłowego — p. Wolski.

Sprawy sokole.

Piłkarze Sokoła I.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 10 rano w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego trening kondycyjny dla piłkarzy wszystkich drużyn jak i juniorów. Zaprawę prowadzi druh Rychliński. Obecność wszystkich piłkarzy konieczna.

Sokół żeński.

Posiedzenie zarządu gniazda odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 6-tej w sekretariacie.

Zebranie plenarne w środę o godz. 8-ej w sekretariacie. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

Tysiące! Dziesiątki tysięcy! Setki tysięcy! Miliony! (2811

wygrać można u

Wolanowa

Warszawa, Marszałkowska 154.

Konto P. K. O. 18814.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.

— **Plenarne zebranie Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości.** W piątek 19 lutego br. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w pracowni kupieckiej Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego plenarne zebranie Związku Księgowych, na którym wygłoszone zostaną następujące referaty: 1. Dyr. Wittek, prezes: „Pozycje korygujące bilans i pozycje pozabilansowe". 2. Wiceprezes Huzarski: „Nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym i bieżące kwestie podatkowe". (2762

— **Anglo-Polish-Society of Bydgoszcz.** Odczyt p. Czesawy Sikorskiej pod tytułem: „Paderewski says — Music will teach us the use of leisure" odbędzie się w Anglo-Polish-Society, ul. Gimnazjalna 2, we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 19,30. (2730

— **„Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie"** (z przezroczami) — oto tytuł wykładu niedzielnego prof. Uniw. Pozn. Kostrzewskiego w ramach niedziel Uniwersytetu Poznańskiego. Wykład odbędzie się 14 lutego o godz. 18-ej w auli gimnazjum humanistycznego. Wstęp: 30 gr, dla młodzieży 15 gr.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Dnia 1 3bm. płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,40, masło mleczarskie 2,80, jaja zapraw. 1,50, świeże 1,80, twaróg 0,50, cytryny 2 szt. 0,25, cebula 0,15, pomarańcze 4 szt. 0,50, jabłka 0,60—1,20, marchew 0,20; za drób: kury 2,50—3,50, kaczki 3—3,50, gęś 5—6, indyk 5—6, gołąbki para 1,—; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,40, boczek 1,30, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20, słonina 1,—, smalec 2,—, sadło 1,80. Ryby kg: karasie 1,60—2,40, liny 2,40—2,80, płotki 0,60—0,70 leszcze 1,20—2,—, szczupak 2,60—3,00, karpie 2,80, okonie 0,80—2,00.

Ceny zboża idą dalej w górę.

Pszenica podrożała o 25 groszy w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Lwowie, oraz w Równem.

Żyto — o 25 groszy w Bydgoszczy, Lwowie i Lublinie, a o 50 groszy w Krakowie.

Podrożała także **mąka pszenna i żytnia** (przeważnie o 50 groszy) w Bydgoszczy, Krakowie i Lwowie.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 12. II. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00 23,75—24,00; pszen. standart. 27,75—28 00 owies 20 25—20,50; jęcz. browarowy 25,75—27,25 jęcz; 661—667 g/L 23,75—24 25 jęcz. 643—649 g/l 23.50—23,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,75—23,00;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00.00 gat 0—50% wł. w. 36,50—37,00 gat. I. 0—65% wł. w. 35 00—35.50. gat. II 50—65% wł w. 29.00—29,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 28,75—29,50; mąka pośl ponad 65% 00.00—00.00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w 46.25—47.75; gat IA 0—45% wł. w. 45,25—45.75 gat. IB 0—55% wł. w. 44,50—45,00; gat. I C 0—60% wł. w 43,75—44,25; gat. I. D 0—65% wł. w. 43.00—43,50; gat. IIA 20.—55% wł. w 38.50—39,50; gat. IIB 20—65% gat w 38,00—39,00; gat. IIC 45—55% wł. w 37,00—38.00 gat IID 45—65% wł. w. 36,25—37,25; gat. IIE 55—60% wł. 36,00—36.00; gat. IIF 5 —65% wł. w. 32,00—32.50 gat. II. G. 60—65% wł. w 31,00—31,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 34,00—34 50; Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,00; Otręby pszenne miałkie 17,00—17.50; Otręby pszen. średnie 16 75—17.25; Otręby pszen. grube 17,50—17,75; Otręby jęczmienne 17,75—18,25

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 21 00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 20,00—21,50; peluszka 21.50—22,50; łubin niebieski 12,00—13,00; łubin żółty 13,00—14,00 seradela 22,00—25,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 53,00—54,00; rzepik zimowy bez worka 47 00—49,00; mak niebieski 62,00—65,00 siemię lniane 47,00—50.00; gorczyca 28,00—30.00; koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 100,00—120,00; konicz. czyszczona 97% 140,00—150,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 25,50—26,00; makuch rzepakowy 21,00—21,50; makuch słonecznikowy 40/42% 26,00—27,00; śrut soja 00 00—00.00; wytłoki suszone 8,50—9 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 19,50—20,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 13. 2. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	25,81
franki szwajcarskie	120,—
franki francuskie	24,57
belgi belgijskie	88,77
liry włoskie	23,25
floreny holenderskie	287,—
korony czeskie	16,—
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Powstańcy prą niepowstrzymanie naprzód

Bitwa o Madryt w toku. — Bombardowanie Walencji.

Avila, 13. 2. (PAT) Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym oddziały powstańcze, dowodzone przez gen. Mola **oczyściły z nieprzyjaciela prawy brzeg rzeki Jarama** i zajęły San Martin de la Vega, ostatni ośrodek oporu wojsk rządowych. Przednie straże powstańcze posunęły się **poza odnogę kolejową, wiodącą do Chincher i przecięły drogą łączącą Madryt przez Argandę z Walencją.**

Ostatnia ofenzywa przyniosła powstańcom zdobycz terenową **długości 20 km a głębokości od 12 do 15 km.** Czoło kolumny powstańczej znajduje się na północy przez Arganda, na południu zaś przed Morata de Tajuna. Przeciwnik zdemoralizowany gwałtownością ataku, **stawia tylko nieznaczny opór.**

Avila, 13. 2. (PAT) Korespondent Havasa donosi: Ofensywa powstańców, prowadzona jest dziś **od samego rana ze wzmożoną zaciekłością w kierunku północnym.** Akcja artylerii i lotnictwa została wybitnie wzmocniona, a kolumny wojsk atakujących dokonały nowego ataku o **znaczeniu niezwykle ważnym.** Bitwa o Madryt rozwinęła się **w całej pełni.**

Walencja, 13. 2. (PAT) Okręt powstańczy bombardował Walencję o godz. 2 nad ranem. Około **20 pocisków spadło na północną dzielnicę miasta** w szczególności w pobliżu przedmieścia Alboraya.

Komunikat radiowy.

Salamanka. (PAT) Gen. Queipo de Ilano donosi w ostatnim komunikacie radiowym:

Wszystkie miejscowości **na linii Malaga—Motril zostały zajęte przez wojska powstańcze.** Przewodniczący trybunału ludowego w Maladze, który skazał **na śmierć przeszło 5 tysięcy,** sprzyjających prawicy, Hiszpanów, **został wzięty do niewoli.**

Oddziały rządowe, chcąc utrudnić powstańcom posuwanie się naprzód, **wysadziły w powietrze tamy i groble,** przez co duży obszar prowincji został **zalany wodą.** Zamiar ten spełzł na niczym, gdyż oddziały powstańcze nie zatrzymały się ani na chwilę w swym pochodzie. Zdobyto miejscowości Monda, Colin, Alozaina, Alaudin el Grande i Alaudin de la Torre.

Most na rzece Jarama został wysadzony przez francusko-belgijską kompanię brygady międzynarodowej. Kawaleria powstańcza przeszła rzekę na północ od pozycyj rządowych i **rozproszyła kompanię francusko-belgijską.** Przez tę operację przeszła w ręce powstańców ostatnia **wielka droga wypadowa z Madrytu.**

Na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej **odparto szereg ataków wojsk rządowych.** Na polu bitwy znaleziono **zwłoki kapitana francuskiego.** W ciągu dnia wczorajszego wojska powstańcze zestrzeliły 3 nieprzyjacielskie samoloty, z tego dwa typu Potez.

Wylądowało 1000 Włochów.

Londyn, 13. 2. (PAT) Reuter donosi z Malagi: Z pancernika włoskiego wylądowało tu **przeszło 1.000 żołnierzy włoskich, przeznaczonych do marszu na Almeria.**

Sowieccy „komandorzy" w drodze do Hiszpanii.

Paryż, 13. 2. (PAT) „Echo de Paris" twierdzi, że w ostatnich dniach przejechało przez Paryż **8 wyższych oficerów sowieckich, którzy udali się do Hiszpanii.** Dziennik twierdzi następnie, że ostatnio kilka grup ochotników miało przekroczyć granicę francusko-katalońską, a mianowicie 50 ochotników przez Cerbere, 290 w 8 autokarach koło Perthus i **100 ochotników sowieckich** przez Perpignan. Poza tym, jak zapewnia dziennik, jugosłowiański statek: „Plavnic" opuścił Marsylię, udając się do Barcelony **z ładunkiem z Bordeaux.**

Biuro werbunkowe do Hiszpanii wykryła policja w Warszawie.

Warszawa, 12. 2. Urząd śledczy w stolicy wykrył sensacyjną aferę o charakterze polityczno-kryminalnej w dzielnicy żydowskiej.

Ustalono mianowicie po dłuższej obserwacji, że przy ul. Miłej 22 mieści się zakonspirowane biuro werbunkowe, trudniące się zaciągiem ochotników do Hiszpanii. Przytrzymano całą grupę osób trudniącą się werbunkiem i wysyłaniem ochotników, których zaopatrywano w fałszywe paszporty. Ochotnicy — w 95 proc. żydzi, wysyłani byli na Śląsk do Katowic, skąd dalej kierowani byli na granicę przez katowickiego agenta biura werbunkowego — także żyda. Przytrzymany przed kilku dniami na granicy posiadacz sfałszowanego paszportu łotewskiego Aron Troman, jak się zdaje, również należał do szajki.

Komisariat graniczny na Śląsku przytrzymał onegdaj znowu trzy osoby, legitymujące się takimi samymi sfałszowanymi paszportami, jak Aron Troman. Ilu „ochotników" przedostało się do Hiszpanii, trudno na razie stwierdzić, zapewne jednak liczba znikoma, ci bowiem którzy zdołali przejść granicę polską, dostawali się w ręce policji czechosłowackiej, która, choć ożywiona przyjaznymi uczuciami dla czerwonych, obchodziła się z nimi równie bezceremonialnie jak policja polska.

KOMUNIKAT.

Teneryfa, 12. 2. (PAT) Powstańczy komunikat radiowy donosi: Lotnicy powstańczy przelecieli wczoraj nad Madrytem **nie rzucając bomb na dzielnice śródmiejskie.** Bombardowano natomiast **umocnione pozycje** na przedmieściach stolicy. Wbrew powtarzającym się zaprzeczeniom komitetu obrony Madrytu wiadomości o przerwaniu połączenia z Walencją, należy stwierdzić z całą stanowczością, że w dniu wczorajszym **kawaleria powstańcza przekroczyła rzekę Jarama** zajmując zachodni brzeg rzeki na odległość kilkunastu kilometrów. Na froncie południowym wojska powstańcze **posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Almerii.**

Kupujcie u Swoich!!!

LOSY

do klasy I-ej 38-ej Loterii

nabywajcie wszyscy

2708 w szczęśliwej KOLEKTURZE

Kapturkiewicza

Plac Teatralny.

Młodzi idą!

Znamienna mowa płk. Miedzińskiego w klubie dyskusyjnym.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów z referatem **wicemarszałka sejmu Miedzińskiego.**

Na wstępie zaznacza mówca, że przemawia w imieniu własnym i nie ma zamiaru rozwinąć żadnego programu, lecz rzucić pewne myśli, które należałoby przedyskutować w tym gronie. Zapowiada, że tezy zasadnicze nie będą przedstawione, co nastąpi w nadchodzącą środę. Dużo miejsca poświęca okresowi lat dawnych i dochodzi do konkluzji,. **że dotychczasowe stronnictwa spełniły swoje zadania, stały się jednak przeżytkiem** i dlatego nie potrafią i nie mogą się dostosować do nowych warunków. Należy pamiętać, że **powstało nowe pokolenie** i o nim należy myśleć. Młodego ONRowca, młodego socjalistę i narodowca **łączą wspólne cele, a to dlatego, że zatarły się całkowicie stare pojęcia radykalizmu.** Teraz radykalnym jest i ONR i młody narodowiec, a tylko mniej radykalni są ludzie ze starych partii. **O starych partiach i starych zasługach należy zapomnieć. To, że w roku 1905 Piłsudski i Dmowski nienawidzili się, nie ma dziś żadnego znaczenia.** Dzisiaj zarówno syn Piłsudczyka, jak i syn endeka gotowi są chwycić za broń, dla stworzenia silnego państwa. Nie należy się wstydzić imienia nacjonalistów. Należy rozróżnić **nacjonalistów czynu i nacjonalistów z nazwy.** My jesteśmy nacjonalistami czynu, oni są z natury. Nacjonaliści są także wśród socjalistów. Nie wstydzimy się zatem używać imienia nacjonalistów.

Dużo też poświęcił pos. Miedziński miejsca stosunkom, istniejącym w innych państwach, szczególnie jednak uwzględnił kraje niefaszystowskie i to Turcję i Japonię. Na przykładach zagranicznych wskazał, że młodzież wszędzie jest ujęta w karby. Tak się dzieje w Rosji i we Włoszech.

O stosunku do obozu lewicy chłopskiej i robotniczej mówi, że Polska nie będąc państwem ściśle kapitalistycznym występowała i będzie występować niejednokrotnie jako arbiter w zagadnieniach społecznych. **Naród i państwo to są synonimy. A generalna linia, to nacjonalizm i radykalizm.**

Zamordowanie właścicielki pralni w Warszawie.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Bestialskiej zbrodni dokonano w Warszawie przy ul. Długiej na osobie właścicielki pralni Ostrowskiej. W rannych godzinach przybyłe pracownice zauważyły, że się coś stało w mieszkaniu Ostrowskiej. Po wyważeniu drzwi stwierdzono, że nie ma tam nikogo. Natomiast w klatce schodowej zauważono zwłoki nieszczęśliwej. Miała ona **związane ręce i nogi, usta były zapchane watą. Na głowie znaleziono ślady silnego uderzenia. Mieszkanie denatki było doszczętnie splądrowane.**

Policja wszczęła energiczne dochodzenia. Zmarła już od lat trzech nie żyła ze swoim mężem. Zwłoki przesłano do prosektorium, aby ustalić, czy śmierć Ostrowskiej nastąpiła wskutek uderzenia głową o podłogę przy upadku, czy też od uderzenia w głowę kawałkiem żelaza.

Ostrowska była w bieliźnie, co świadczy, że udała się ona na spoczynek. Tajemniczy morderca po dokonaniu zbrodni wywlókł ją z łóżka i zostawił na korytarzu. Przy drzwiach mieszkania Ostrowskiej wystawiono posterunek policyjny, mieszkanie zaś opieczętowano. (r)

Czeski czy sowiecki?

Paryż, 13. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia: Wczoraj po południu ukazał się nad Wiedniem od strony granicy czechosłowackiej **samolot, który narysował na niebie dymem emblematy sowieckie — młot i sierp.** Samolot odleciał następnie w kierunku Czechosłowacji. Pochodzenie samolotu jest nieznane.

Portugalia nie zgadza się na kontrolę.

Londyn, 13. 2. (PAT). Posiedzenie specjalnej komisji komitetu nieinterwencji, **z udziałem 6 przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw oraz rzeczoznawców,** zwołane z powodu sytuacji wytworzonej przez **odmowę Portugalii wykonywania międzynarodowej kontroli na jej granicy lądowej z Hiszpanią,** zakończyło się po krótkotrwałych obradach. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że komisja oczekiwała odpowiedzi z Lizbony na pewne sugestie, uczynione rządowi portugalskiemu co do zastąpienia kontroli lądowej przez inną, **niemniej skuteczną, formę nadzoru.** Ponieważ odpowiedź ta nie nadeszła w porę do Londynu, następne posiedzenie specjalnej komisji zwołane zostanie w chwili, **gdy Lord Plymouth uzna to za wskazane.**

—::—

Następca tronu włoskiego ma syna.

Rzym, 13. 2. (PAT) Agencja Stefani donosi z Neapolu: Wczoraj o godz. 14 min. 30 **księżna Piemontu Maria Jose powiła dziecko płci męskiej.** Wiadomość o tym wywołała manifestacje radosne ludności.

Rzym, 13. 2. (PAT) Księżna Piemontu i nowonarodzony książę cieszą się doskonałym zdrowiem. **Mussolini zawiadomiony o szczęśliwym wydarzeniu** przez ochmistrza dworu i pierwszego adiutanta ks. Piemontu przesłał **wyrazy radości w imieniu rządu i całego narodu.** Wszystkie miejscowości we Włoszech będą **przybrane w dniach 13, 14 i 15 lutego sztandarami,** w tych samych dniach wieczorem będą gmachy państwowe iluminowane. Poniedziałek będzie dniem **wolnym od zajęć w biurach i szkołach.**

Rzym został **powiadomiony o urodzinach księcia 101 strzałami armatnimi.** Od godz. 17 do 17,30 bito w dzwony na wieży kapitalońskiej. Na wszystkich domach i gmachach publicznych stolicy powiewają **trójbarwne sztandary.**

Papież uwiadomiony **już uprzednio** o szczęśliwym wydarzeniu mającym nastąpić w domu księstwa Piemontu, **udzielił kapelanowi** dworu królewskiego zezwolenia **na natychmiastowe — jak to jest w tradycji** domu Sabaudzkiego — **ochrzczenie dziecka.** Niezależnie od tego odbędzie się w terminie **późniejszym uroczysty chrzest.**

Układ handlowy z Niemcami został przedłużony na dwa lata.

Warszawa, 13. 2. Mimo wielu nasuwających się trudności i przeszkód, trwające od trzech miesięcy rokowania handlowe z Niemcami zostały zakończone. Rokowania toczyły się częściowo w Berlinie a częściowo w Warszawie. W wyniku rokowań przedłużony został układ gospodarczy i płatniczy polsko-niemiecki z dnia 4 listopada 1935 na **dalsze dwa lata.**

Układ ten reguluje zagadnienia obrotu towarowego, rolniczego, rozrachunkowego oraz waloryzacyjnego. W zawartym układzie handlowym wysokość plafonu importowego i eksportowego **została utrzymana po 176 miln. zł dla każdej strony rocznie.**

Rokowania handlowe polsko-niemieckie toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia potrzeb, to też z obu stron **dokonano szeregu ustępstw,** rozumiejąc konieczność ożywienia obrotów gospodarczych obu krajów.

Podpisanie układu nastąpi prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego w Warszawie. Ze strony polskiej układ podpisze wiceminister Spraw Zagr. — Szembek i dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Geppert, a ze strony niemieckiej ambasador Rzeszy w Warszawie **Moltke i radca ambasady Homann.**

Otruł czy nie otruł?

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sensacyjną sprawę rzekomego truciciela własnych dzieci Grzeszolskiego z Sosnowca. Sprawa ta przeszła już wszystkie instancje. Sąd okręgowy skazał go na karę śmierci, sąd apelacyjny oskarżonego uniewinnił. Sąd Najwyższy zastanawiał się nad tą wielce zagadkową sprawą i pytaniem: **winien, czy nie winien?** Najciekawszym momentem rozprawy było zrzeczenie się przez obrońców braci Hofmokl Ostrowskich, popierania przed sądem skargi kasacyjnej, której byli autorami. Ostrowski (ojciec) zachorował, a syn jego oświadczył, że w tej sprawie nie wystąpi.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu całej sprawy **uchylił wyrok sądu apelacyjnego (wyrok uniewinniający)** i sprawa wróci raz jeszcze do apelacji. (r)

* * *

Grzeszolskiego polecono **natychmiast aresztować,** ponieważ istnieje uzasadniona obawa ucieczki.

Ostatnie wiadomości.

Aresztowanie Jagody!

Londyn, 13. 2. (Tel. wł.). „Daily Telegraph" donosi, że Jagoda, b. kierownik G. P. U. został **aresztowany.** Fakt aresztowania jest trzymany w ścisłej tajemnicy!

Książka Szeby będzie niemal podręcznikiem szkolnym.

Morawska Ostrawa, 13. 2. (PAT). „Morawsko-Slezsky Denik" donosi, iż **w dzienniku czechosłowackiego ministerstwa oświaty ukazało się zawiadomienie, iż ministerstwo zwraca uwagę na książkę posła Szeby p. t. „Rosja i Mała Ententa" i poleca aby książka ta została włączona do profesorskich i uczniowskich bibliotek w szkołach średnich i zawodowych.**

Pociąg motorowy najechał na lokomotywę.

Pod Krakowem dnia 12 lutego, o godzinie 7,35 na posterunku blokowym Wesoła, leżącym na szlaku Kraków — Płaszów, w odległości półtora kilometra od stacji Kraków przy panującej gęstej mgle nastąpiło **najechanie pociągu motorowego na stojący pod semaforem parowóz luzem.** Na skutek tego wagon motorowy **wykoleił się jedną osią. Podróżny, niejaki Warszawski — ciężko ranny; kilka osób doznało lekkich obrażeń.**

4 nowe trupy.

Paryż, 13. 2. (PAT). „Le Jour" donosi z Arkachon o wyrzuceniu przez Ocean na brzeg **4 nowych zwłok,** które podobnie jak poprzednio **miały związane ręce i nogi.** Zwłoki te znajdowały się w stanie rozkładu, co świadczy o tym, że przebywały już **dłuższy czas w morzu.**

Według wysuwanych w Arkachon hipotez, zwłoki te mogą być albo **zwłokami osób utopionych w Santander,** gdyż prądy morskie idące od Hiszpanii, przechodzą obok wybrzeży francuskich, albo też mogą to być zwłoki pasażerów statku „Cristobal Colon", który w sierpniu ub. r. schronił się do St. Nazaire i potem opuścił ten port **po objęciu komendy nad statkiem przez Sowiet Marxarzy.**

Berlin w rocznicę koronacji Papieża.

Berlin, 13. 2. (PAT). W rocznicę koronacji Papieża Piusa XI biskup Berlina hr. Praysing odprawił w przepełnionej tłumem katedrze **uroczystą mszę pontyfikalną.** Obecni byli: w zastępstwie kanclerza Hitlera szef kancelarii prezydialnej, sekretarz stanu dr Meissner, korpus dyplomatyczny oraz wysocy przedstawiciele ministerstw, sił zbrojnych i miasta. Z dzienników obszerny artykuł poświęcony rocznicy Papieża zamieściła „Germania".

Gen. Faupel ambasadorem

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że kanclerz Hitler mianował generała w st. sp. Faupel, dotychczasowego chargé d'affaires przy rządzie hiszpańskim w Burgos — ambasadorem.

Z życia towarzystw.

Sobota 13 lutego.

Godz. 19,00: **Stow. absolwentów uniwersytetu powszechnego w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie w Państw. Gimn. Hum. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Godz. 19,30: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Niedziela 14 lutego.

Godz. 10,00: **Związek Reemigrantów i Optantów, koło I Bydgoszcz.** Posiedzenie zarządu i komisji rewizyjnej u p. Mellerowej.

— **Korporacja „Eksternia".** Pogadanka naukowa w własnym lokalu przy ul. Podgórnej 6/1. O godz. 17,30 posiedzenie konwentu R. K. Zebranie kółka techników w niedzielę 17 bm. o godz. 15.

Godz. 12,00: **Kat. Stow. Kobiet, oddział „Koło Pań" — sekcja młodych.** Zwiedzenie wystawy P. Laszenki. Zbiórka przed muzeum.

Godz. 14,00: **Tow. Oświatowo-Religijne pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie plenarne połączone z akademią koronacji Ojca św. w sali p. Kowalskiego.

Godz. 16,00: **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 16,30: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Roczne walne zebranie w lokalu restauracji „Sportowej". Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 17,00: **K. St. K., oddział służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski 5.

— **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

* * *

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. W poniedziałek 15 bm. o godz. 7 rano odprawi się w kaplicy zakładu św. Floriana mszę św. za zmarłe członkinie. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze. Zebranie miesięczne w niedzielę 14 bm. po Gorzkich Żalach w Domu Katolickim przy Farze.

—::—

— **Uwaga, kupcy podróżujący!** Doroczne walne zebranie zrzeszenia przedstawicieli handlowych i kupców podróżujących w Bydgoszczy odbędzie się jutro, w niedzielę o godzinie 4 po południu w Resursie Kupieckiej. Niezorganizowani **(tylko chrześcijanie!)** również mile widziani.

— **Roczne zgromadzenie koła Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy** odbędzie się w piątek 19 lutego o godz. 20 w kasynie oficerskim przy ulicy Marszałka Focha 27. W razie niestawienia się wymaganej ¼ liczby zwyczajnych członków koła, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym terminie drugie zgromadzenie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Zawiadomienie o procesie.

Producent karboliny „DKM" sadowniczej, węglowej firma „Azot" rozesłała okólniki i dała ogłoszenia w prasie, zawierające bezpodstawne i całkowicie niesłuszne zarzuty skierowane przeciwko produkowanemu przez f. „Terebenthen" „Piro-karbolineum sadowniczemu" pochodzenia roślinnego.

Wobec powyższego wystąpiliśmy przeciwko Zarządowi firmy „Azot" na drogę postępowania karnego z artykułu 6-go ustawy z dnia 2 sierpnia 1936 r. o nieuczciwej konkurencji.

„TEREBENTHEN" Ska Akc.
2711) **Warszawa, ul. Złota 62.**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Izba Skarbowa w Grudziądzu niniejszym ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę materiałów pisarskich i rysunkowych w granicach do sumy 20.000 zł. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę materiałów pisarskich", przy dołączeniu wzorów, należy składać w kancelarii Izby Skarbowej w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 25, pokój nr. 1, w terminie do dnia 1 marca 1937 r. godziny 12. Dodatkowy ustny przetarg wyjaśniający odbędzie się dnia 3 marca br. o godz. 9 w sali konferencyjnej Izby Skarbowej. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego na opłacone wadium do przetargu w kwocie 100 zł w gotówce, lub papierach wartościowych, wymienionych w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 10. IX. 1927 r. Nr. D. O. P. 5284/III. Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz prawo powierzenia dostawy kilku oferentom. Szczegółowych informacyj i wykazu materiałów udziela Oddział Gospodarczy Izby Skarbowej, przy ul. Legionów nr. 25, pokój nr. 2 w godzinach urzędowych. (2769

Dyrektor Izby Skarbowej:
(—) Kossjor.

MATRYMONJALNE

Panowie na wyższych stanowiskach poszukują posażnych pań cel matrymonialny. Pośrednictwo „Partia" **Gdynia** Zygmunta - Augusta 6—66. (2741

Dla (2800 mojej siostry Kujawianki lat 29, ciemno-blondynki, wzrostu średniego, posiadającej 8.000 zł. z braku znajomości szukam męża. Urzędników na dobrych państwowych posadach uprasza się o zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydg. pod „Muzykalna".

Kawaler lat 31, Pomorzanin, właściciel dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukuje panny w odpowiednim wieku, celem ożenku. Panie średnio zamożne raczą złożyć oferty pod „15" do Dzien. Bydg. (2794

POLECENIA

Wykwintnie szyję, modeluję: suknie, kostiumy. Nauka kroju, szycia, paniom inteligentnym godziny dogodne. Uczennice potrzebne. Krasińskiego 4/4 1589

Materiał (1572 drzewny do budowy i dla stolarzy oferuje Tartak Parowy, Fordońska 48.

SPRZEDAŻE

Plac budowlany w centrum Lubichowa, pow. Starogardzkiego, korzystnie na sprzedaż. Weronika, Bielińska, Lubichowo. (2825

Rower damski tanio. Podgórna 24—5. (2792

Plac budowlany sprzedam. Szubińska 21. (2819

Sprzedam radio, stały-zmienny, pożyczka. Stroma 12/2. (2819

Magiel nowoczesna, na sprzedaż. Dziennik filia pod „Magiel". (1575

Motocykl z przyczepką, w bardzo dobrym stanie, motor „Jap" korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (2806

Drogerię (1564 sprzedam. Dworcowa 35.

Pianino używane sprzedam. Pierackiego 18. (1576

Plac sprzedam, centrum. Wiadomość w Dzien. (1587

Sypialkę brzozową sprzeda Stolarnia, Jezuicka 4. 2782

Dom w budowie, materiał budowlany, z mieszkaniem sprzedam. Wiadomość Wesoła 18. (1563

Skład (1564 kolonialny dobrze zaprowadzony sprzedam. Wiadomość Dworcowa 96—1.

Siano buraki pastewne sprzedaje Fordońska 30. (1570

Drogerię sprzedam tanio, egzystencja dobra. Oferty filia pod „4000". (1562

Sypialnie (gruszkowe) tanio sprzedam. Stolarnia, Podwale nr. 15. (2815

KUPNA

Kupię mały domek, 5000 wpłata Pod „T. T." filia Dziennika. 1588

Piec westfalski kupię. Stary Rynek 21—8. (2781

POSADY WOLNE

Bufetowa od zaraz potrzebna. Marsz. Focha 20. (1580

Uczennica i dziewczyna do kuchni potrzebna. „Sportowa" Marsz. Focha 20. (1579

Służąca potrzebna. Śniadeckich 21 cukiernia. (1569

Fryzjerka wykwalifikowana, ondulacja trwała, wodna, żelazkowa, może się zgłosić. Tczew, Dworcowa 24. (2824

Poszukuje (F1577 się młodszą siłę biurową. Zgłoszenia B-ciá Prylińscy, ul. Promenada 2.

Stenotypistkę niem. względnie polsko-niemiecką poszukuje na popołudnie lub godziny wieczorne. Zgłoszenie pod „H. Z. 34". (2881

Drogerzysta młodszy, dobry fachowiec z kaucją potrzebny na prowincję. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego w Wągrowcu. (2796)

Ekspedientka kolonialna z kaucją potrzebna. Of. filia Dzien. Bydg. „Pełna gwarancja" 1568

Panienka inteligentna, uczciwa, władająca językiem polskim i niemieckim, potrzebna od zaraz do Kawiarni Cukierni, Tczew, Mickiewicza 5. (2766

Fryzjer (2786 potrzebny. Podgórna 23

Werkmistrz (2797 młynarski poszukuje posady kierownika młyna z kaucją, zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. M. C"

DZIERŻAWY

Skład przy głównej ulicy, nadający się na skład bławatów, natychmiast do wynajęcia. J. Puterczak, Kamień-Pomorski. (2798

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany do wynajęcia Podwale 13/5. (2791

Pokój umebl. osobne wejście. Matejki 12—5. (2814

Pokój umeblowany dla panów. Kujawska 2/10, przy Zbożowym Rynku. (2788

NAJKRÓTSZY FORTEPIAN (281
SOMMERFELDA
BABY-GRAND

Zł 2.750.— **138 cm.**

Inteligentnego pana z doświadczeniem w podróżowaniu, znajomością języka polskiego i niemieckiego do prac biurowych poszukuje fabryka. Zgłoszenia pod „Rzutny". (2822

Buchalter Korespondent — tka dla działu monit i sprzedaży możl. znajomością pisania na maszynie w języku polskim i niemieckim ewtl. stenografią poszukiwany. Oferty pod „R. 101". (2820

POSADY POSZUKUJĄ

Kasjer (2739 długoletni poszukuje posady w Gdyni w charakterze inkasenta, magazyniera, przedstawiciela lub innej, może złożyć kaucji 1000 zł Oferty Dziennik **Gdynia** „1000".

Panna (2830 inteligentna, — nawskroś uczciwa, z szyciem, cerowaniem, do lekkich prac domowych, zastąpi panią domu, ewentualnie do towarzystwa tejże, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „P. inteligentna"

Ładny pokój, niekrępujące wejście, dla lepszego pana lub pani. Jana Kazimierza 1—8. (2763

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8—1. (1586

Pokój umeblowany. Lubelska 5, m. 3. (2790

Pokój (2807 słoneczny wolny piętnastego. Chrobrego 20—3.

Umeblowany pokój do wynajęcia. Sienkiewicza 31 m. 1. (1582

Pokoje umebl. wynajmę. Ułańska nr. 31. (2784

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią od 1. marca. Zgł. filia Dz. Bydg. „Małżeństwo". (2767

4—5 pokojowego dobre położenie, wygodami i ubikacjami ubocznemi poszukuję. Oferty „Apor" Dziennik. (2773

Lekcje tańców

otwarcie nowych kursów nastąpi **15 lutego** — Opłaty niskie — Zgłoszenia upraszam codziennie w godzinach 12—14 i 16—19 tej. — Przyjmuję zgłoszenia na specjalny kurs mazura. (2747

Wł. Kochański, nauczyciel tańców
Chrobrego 22. Tel. 2214

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch., stajnia. Gajowa 33.

2 pokojowe: kuchnia. Strzelecka 23—1.

kuch. ul. Babia Wieś 4.

portjerst. Śniadeckich 39/1

3—1, 2 i 1 pokojowe: kuchnią. Śniadeckich 31/1.

3 pokojowe: k.wyg. Chołoniewskiego 15

4 pokojowe: wygodami. Nakielska 71.

mieszkanie komfort. nowym domu. Chłopickiego 2, I p.

komfort. Wesoła 7.

4 i 5 pokojowe: do wynaj. Św. Trójcy 23.

5 pokojowe: komfort. Śniadeckich 61.

garaż 1. 3. Zduny 19—2.

3—4 i 5 pokojowe: k łaz. bal. Pomorska 42/11.

3 pokoje (2816 Grunwaldzka 54, m. 2.

4 pokoje czyste z komfortem poszukuje bankowiec. Zgłoszenia telef. 1846. (1566

4 pokoje kuchnia, łazienka, balkon komfortowe, elektr. gaz, od zaraz wzgl. od 1. 3. wprost od gospodarza do wynajęcia. Informacje udziela dozorca domu, Świętojańska 13. (F1581

6 pokojowe I piętro, Pomorska 3. Wiadomość Gdańska 37, Derchelt. (1578

4 pokoje z kuchnią, natychmiast wolne ul. Długa 70. I. (2801

3-pokojowe kuchnia komfort. Gdańska 34, gospodarz. (1540

Mieszkanie 3 pokoje nowy dom Emilii Plater 6. (1542

2 pokojowe mieszkanie do wynajęcia, w okolicy Sądu. Zgł. Dzien. Bydg. „N. R." (2768

2 pokoje kuchnia. Mierosławskiego 5, Bielawki. (1574

Odstąpię korzystnie eleganckie 4 pokojowe mieszkanie z kompletnym urządzeniem. Śniadeckich 59—9. (F1583

2 pokoje (1571 kuchnię w nowym domu. Czyżkówko, Żnińska 20.

3 pokojowe mieszkanie z łazienką, I. ptr. od 15. III. do wynajęcia. Śląska 10 m 11. (1573

RÓŻNE

Nie ufaj byle komu! Przepowiednie. Redaktor Szyller-Szkolnik psychografolog, autor prac naukowych, wielki znawca duszy ludzkiej, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wskazuje szczęśliwe numery losów Loterii Państwowej. Medium Ewigny pod wpływem Jego sugestii odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, daje odpowiedzi na pomyślane pytania. Przyjęcia codziennie. Przyjść osobiście lub podaj datę urodzenia, otrzymasz horoskop astrologiczny bez żadnej dopłaty. Załącz 50 groszy znaczkami pocztowymi. Warszawa, redakcja „Świt", Żulińskiego 9. (2812

Przeprowadzki przewozy. Expres, Warszawska 25, tel. 3800. (2571

ZGUBY

Wilczek (2783 ciemny zaginął, zwrócić Jezuicka 5, Skład Cukrów.

P. T. Rolnicy!

Na sezon wiosenny polecam:

Nasiona
Zboża siewne
Maszyny i narzędzia rolnicze
Nawozy sztuczne, artyk. żelazne itd.

Kupuję i płacę najwyższe ceny za: (2407

Zboża
Artykuły strączkowe, nasiona

Bronisław Czarniecki

TORUŃ, ul. Jęczmienna nr. 10.

Adres telegraf. Rolhan, Toruń — telefon 14-90 i 24-24.

1884

1267

Poważna, od kilkunastu lat w Polsce zaprowadzona **europejska fabryka samochodów poszukuje** ustosunkowanego (2634

zastępcy na Pomorze.

Oferty kierować do Biura Ogłoszeń „PAR" Warszawa, Bracka 17 pod **„Auto"**.

KAWIARNIĘ

jedyny polski lokal w centrum miasteczka na Pomorzu **wydzierżawię** lub **sprzedam.** Zapytania do Dziennika Bydg. „K.A.W." (2799

Skład żelaza

od 17 lat zaprowadzony z towarem lub bez do **wydzierżawienia** z powodu spraw rodzinnych. Potrzebny kapitał 15—20000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Skład zelaza." (2831

POLECENIA

Czyszczenie
reperacja garderoby, najdoskonalsze, najtańsze, „Ekonomia", D-ra Emila Warmińskiego 10. (2804

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Do budowy
belki i kantówki
deski podłogowe, schody i deski stolarskie
dostarcza (2736
M. Raczak
Tartaki parowe
Bydgoszcz, Czartoryskiego 18

SPRZEDAŻE

Skład mebli
używanych najlepszy w Gdyni sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Zaprowadzony" 2740

Radioaparat
prąd stały lub zmienny za bezcen. Długa 5/II. (2785

Sprzedam (2787
używaną kuchnię, wózek dziecięcy, koszykowe meble. Dworcowa 98, m. 4.

Wóz
do mięsa. Gajowa.33 (2809

Pianino
krzyżowe czarne dobrze utrzymane okazyjnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Pianino". (2745

Restauracja
dobrze prospernjąca, pełnym biegu, główna ulica, 8 ubikacyj, z powodu choroby spiesznie sprzeda korzystnie. Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2. (2774

Powóz
kryty 4 osobowy, bardzo dobrym stanie, patentowe osie, tanio sprzedam. Kto wskaże? Administracja. 2770

Szybkościomierz
motocyklowy tanio. Kuliberda, Długa 36. (2750

Ziemię
ogrodniczą, glinę oddam. Orla 32. (2755

Dom
piętrowy z ogrodem sprzedam. Ul. Wiejska 31, Czyżkówko. (2805

Restauracja
dawniej Otto Fuks. Fabryka Likierów, Wełniany Rynek 8. (2752

Dom (2772
z dobrze zaprowadz. piekarnią korzystnie sprzedam. H. Szostakowski — Chełmża, Chełmińska 18.

Maszyna
damska tanio. Dworcowa 2, portier. (2803

Piekarnię
dobrze prosperującą odstąpię zaraz, wiadomość Grunwaldzka 73, m. 2, (2789

Siodlarska
maszyna Singera. Pomorska 21—13. (2802

ZAMIANY

Zamienię
700 mórg na kamienicę. Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. (2759

KUPNA

Kupię
parkę srebrnych lisów dla hodowli. Zgłoszenia pod „Srebrne", Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (2780

LEKCJE

Maturzysta
udziela lekcyj, przygotowuje do gimnazjum. Telefon 1671. (1556

NAUKA

Dopomaga
młodzieży szkolnej, polski, francuski, niemiecki. „Student" filia. (F1541

Która
mistrzyni nauczy kroju szycia, wieczorami, warunki. Pod „Urzędniczka" filia. (1537

POSADY WOLNE

Poszukujemy (2837
energicznego, sumiennego pracowitego, ekspedienta, do sklepu elektrotechnicznego z praktyką ti ewent. ze znajomością akwizycji. Oferty z warunkami kierować **Gdynia,** oddział Dziennika Bydgoskiego dla „I. S".

Szofer (2765
mechanik, starszego wieku, umiejący samodzielnie przeprowadzić wszelkie reperacje, z dłuższą praktyką zaraz potrzebny. Zgłoszenia z odpisem świadectw do firmy Karol Schleifer, Swiecie.

Rutynowana
bufetowa restauracyjna od zaraz lub 1. III. Mazurka. Grudziądz. (2779

Kucharka (2777
restauracyjna potrzebna. Grudziądz, Mickiewicza 3.

Kelnerka
potrzebna. Nakielska 2, restauracja. (2725

Panienkę (2744
ze średnim wykształceniem do wyuczenia na laborantkę poszukuje laboratorium fabryczne. Wymagana dobra znajomość rachunków. Oferty z dokładnym życiorysem i fotografią do administracji Dziennika Bydg. **Gdynia** pod „Zdolna".

Kierownik(czka)
potrzebny do składu obuwia w Kongresówce 70000 mieszkańców — z kaucją nie koniecznie gotówkową Zgłoszenia z odpisami świadectw Inowrocław, skrzynka pocztowa 65. 2775

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
ogrodniczy kawaler, poszukuje posady. Swiadectwa dobre, wynagrodzenie skromne. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Pomocnik". (2793

MATRYMONJALNE

Niezależna
bezdzietna, właścicielka przedsiębiorstwa, pozna solidnego pana 40—45, kupca, urzędnika. Mała gotówka pożądana. Dziennik Bydgoski, Grudziądz „40" (2778

Panowie
wojskowi, kupcy, urzędnicy, rzemieślnicy, rolnicy, dobrze sytuowani, poznają panie. Cel matrymonialny. Of. z fotografiami. Toruń, Wielkie Garbary 17, m. 1. (2731

Zbożowiec (2910
lat 25, przystojny, inteligentny, rzym. kat., posiadający własny skład w Bydgoszczy, z powodu braku znajomości, pragnie zapoznać panne do lat 26, celem ożenku. Dla wspólnego dobra majątek pożądany. Oferty z fotografią, którą się zwraca pod „Zbożowiec 5.000" do filii Dziennika Bydgoskiego.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam, że za męża mego **Juliusza Kliema** żadnych długów **płacić nie będę.** Jednocześnie ostrzegam przed kupnem jakichkolwiek mebli i przedmiotów znajdujących się w moim mieszkaniu **w Toruniu, przy ul. Podgórnej 36 m. 4,** gdyż takowe są moją własnością.

2732) **Helena Wodzińska-Kliem.**

2741

LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDNEGO Z NASTĘPUJĄCYCH OBJAWÓW OSŁABIENIA NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOSI TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zechcejcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. 163.

Dnia 12 lutego 1937 roku o godz. 19,45 rozstała się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza dobra kochana mamusia, siostra, synowa, bratowa, ciocia i szwagierka ś. p.

Józefa Tyslerowa

z domu Rembowicz

przeżywszy lat 39, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodziną

Bydgoszcz, Pocztołowo, Gdańsk, Zurych, Monheim, dnia 13 lutego 1937 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w wtorek dnia 16 lutego b. r. o godz. 9,45 z domu żałoby przy ulicy Dr. Em. Warmińskiego 9, do kościoła Najśw. Serca Jezusowego, gdzie odbędzie się Msza św. żałobna, po czym odprowadzenie drogich nam zwłok na wieczny spoczynek na cmentarz nowofarny. (2826

Dnia 12 lutego 1937 o godz. 19.45 rozstała się z tym światem opatrzona Sakramentami św., nasza zacna, troskliwa szefowa

ś. p.

Józefa Tyslerowa

żona przemysłowca

przeżywszy lat 39.

Pamięć o drogiej nam Zmarłej pozostanie na zawsze między nami.

Urzędnicy i Pracownicy
firmy **Bracia Tysler.**

Dobry Jezu a nasz Panie, daj Jej wieczne spoczywanie. (2827

Dnia 12 bm. o godz. 20.30 zasnął w Bogu po długich, a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz długoletni cechmistrz **mistrz krawiecki ś. p.**

Władysław Zieliński

Honorowy Starszy Cechu

W Zmarłym tracimy najgorliwszego członka, który był dla nas przykładem obywatela rzemieślnika.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Cech Krawiecki, Bydgoszcz.

Wszystkich członków i kolegów prosimy o udział w pogrzebie we wtorek, 16 bm. o godz. 15.30 (2823

Klepsydry
wykonuje
szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Podziękowanie.

Za okazane nam objawy szczerego współczucia i życzliwości z jakimi spotkaliśmy się z powodu zgonu naszej ukochanej żony, matki, i córki ś. p.

Anny Sypniewskiej

składamy tą drogą nasze serdeczne

Bóg zapłać

a w szczególności dziękujemy Przewielebnemu duchowieństwu z ks. Borzychem, ks. Majchrzakiem i ks. Pawlickim na czele, przedstawicielom Firmy Bacon-Export Gniezno, prokurentom p. Kulaswskiemu i p. Inż. Kosiorkowi, personelowi kładu detalicznego, personelowi śniadalni, personelowi technicznemu tejże firmy, delegacji V kl. b. szkoły Św. Trójcy, wszystkim przyjaciołom i znajomym którzy wzięli udział w pogrzebie.

2717) **Rodzina.**

W piątek dnia 12 lutego 1937 r. zasnął w Panu po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy nie zapomniany mąż, zięć, nasz ukochany brat, szwagier i wujek ś. p.

Władysław Zieliński

były cechmistrz i prezes honorowy Cechu Krawieckiego

przeżywszy lat 61, o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

Żona i rodzina.

Bydgoszcz, Sitno, Chełmno, Fordon, Wudzyn, Zalesie dnia 13 lutego 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Śniadeckich nr 27 w wtorek dnia 16 lutego o godz. 15,30 na nowy cmentarz parafialny Najśw. Serca Jezusa. Nabożeństwo żałobne tegoż dnia o g. 8,30 w kościele paraf

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (2771

W dniu 12 lutego 1937 r. o godz. 21 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, dziadek i brat ś. p.

Stefan Zieliński

przeżywszy lat 76, o czym zawiadamia w wielkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 lutego z kaplicy Starego Cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej o godzinie 15.

Bydgoszcz, Wągrowiec, Śrem, Poznań.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, 16 lutego w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach o godzinie 8,30. (2828

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 8 kwietnia 1937 r. o godz. 10-ej** w Bydgoszczy w Sądzie Grodzkim, pokój nr. 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Joanny Knopp zamężnej Bresching nieruchomości, oznaczonej Nowe Bielice, tom I wykl. 3, położonej w Bydgoszczy przy ul. Brzozowej nr. 84 i 71, powierzchni łącznej 1 ha 15 a 20 m², przeznaczonej na dom mieszkalny z przybudową, podwórzem i ogrodem domowym, pokój mieskalny z chlewem, stodołę z świniarnią, dom mieszkalny z chlewem, podwórzem i ogrodem domowym. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę 10.160 zł, cena zaś wywołania wynosi 7.620 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.016 zł. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie 2, sala 5.

Bydgoszcz, dnia 6. lutego 1937 r. (2776

Komornik: **A. Bączyński.**

Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"

CENNIK NA NASIONA

najwyborniejsze wysyła

Telesfor Otmianowski

Poznań – Szkolna 9. (2632

POLECENIA

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr 41. (1552

MEBLE 24270
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja najtaniej. Uwaga na adres Długa 32. S. Dobrzyński.

Szoferów
i amatorów, szkolą koncesjonowane Kursy Samochodowe Kochańskiego Bydgoszcz, 3 Maja 20 a. tel. 1185. Dla przedpoborowych ulgi. Zamiejscowym zapewnia się tanie mieszkanie. Żądajcie prospektów. Zapisy przyjmuje każdego czasu. (2680

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Dentystyczne
krzesła i urządzenia, dostarcza. Fabryka, Nowodworska 26, tel. 2206. (2679

SPRZEDAŻE

Lasu
2 morgi do lat 70, 5 klm. do stacji Kaliska, sprzedam. Dobek, Huta k. Starogardu. (2652

Trzypiętrowy
dochód 10.800, cena 70.000, wpłata według ugody. Filia „70 000". (2704

Dom
dwa składy, centrum, dochód 7200 za 45000 sprzedam. Filia „45000". (2703

Skład (1498
wynajmę na każdą branżę, oraz urządzenie na sprzedaż. Sniadeckich 46.

Sklep
kolonialny sprzedam 1000 zł. Oferty filia Dziennika „Kolonialny". (1505

Dom
2 składy, piekarnia, ogród przy głównej ulicy zaraz na sprzedaż. Oferty pod „Gotówka" filia. (F1511

Majątki
gospodarstwa korzystnie sprzedam. Łącznik, Długa nr. 9. (2720

Dom
dwupiętrowy sprzedam 33.000, wpłata 25.000, dochód 5604. Chmal, Długa nr. 9. (2719

Korzystnie
sprzedam zaprowadzony skład towarów krótkich. Wiadomość filia 1515

Okazja!
Skład wyr powroźniczych art. gosp. domowego, zaprowadzony z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa na sprzedaż. Do objęcia ca: 7—8 tys. Zgłoszenia pod „Egzystencja 6" do Dziennika Bydgoskiego. (2685

Nowy
dom piętrowy na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Dziennik. (1533

Dom
III ptr. komfort, centrum dochód 8500, cena 55000 Dom II ptr. z ogrodem, dochód 5000, cena 28000 i wiele innych poleca Fajtanowski, Zduny 10. tel. 3148. (1561

Okazja.
Skład naczyń kuch., stary, dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu wyjazdu. towar 4 tys. zł. Grunwaldzka 35. (1547

Dom
restauracją, dobrze prosperującą, powodu podeszłego wieku na sprzedaż. Adres Dziennik. (2754

Z powodu (1553
wyjazdu sprzedam pensjonat. Dworcowa 100.

Kolonialkę
z powodu zmiany przedsiębiorstwa tanio sprzedam. Gdańska 62—1. (1500

Parcele
na sprzedaż. Chrobrego 6, m. 5. (1549

Motocykl 500
„Motosacoche" z przyczepką, albo samą przyczepkę sprzedam. Kozietulskiego nr. 15. (2728

Dom
centrum Bydgoszczy, składami 6.500 dochodu, cena 40.000. Szarek, Babiawieś 4. (1545

26 mórg
w mieście, elektryczność, 12 ubikacji, inwentarze, 18000. Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. (2758

Holownik
motorówka, 10 K. M, ropę tanio sprzedam. Zgłoszenia „Par", Poznań pod „53,344a". (2746

Cegielnia
170 mórg, gruby podkład gliny, półtoramiliona produkcji, duży zbyt, przy mieście, wpłaty 35000. Gawlakowa, Gniezno Lecha 5. (2761

Sypialnie (2727
na sprzedaż, do wyboru. Stolarnia, Karpacka 1.

Akordion
trzychórowy. Warszawska nr 1—11. (2566

Wózek
dziecięcy nowy, skrzynkowy sprzeda. Wełniany Rynek 2/7. (2721

Rower
okazja, męski, damski. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (1530

Fortepian
sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (1536

Rower
męski (balon). Rycerska nr. 21—22. (1529

Powózkę
używaną. Zgł. Ledziński, Pierackiego 61 m. 7. (2748

Samochód
Essex sprzedam tanio – ul. Kościuszki 11, Tużański. (2753

KUPNA

Obligacje (1666
Konsolid. Narod. bez kuponu styczeń, inne kupuje Górny, Gdańska 64 m. 3.

Platformę
jednokonną kupię. Orla nr. 32. (2758

Kupię
surową skórę lisią lub lisa. Of. filia „Lis". 1527

Kupię (2718
willę lub dom, wpłacę 15000. Dzien. pod „23 000"

Młodsze (2668
dziewczę do wszystkiego potrzebne. Farna 4, II ptr.

Uczenice (2325
do szycia w krawiectwie damskim natychmiast potrzebne. Zgłoszenia ulica Nowogrodzka nr. 10, m. 2.

Kobietę
starszą, posiadającą pościel, cośkolwiek gotówki przyjmę na dożywocie, wzamian dopilnowanie domu. Pisać pod „Opieka" Dziennik. (2749

Marszantka
z dobrymi świadectwami, także do ekspedycji potrzebna zaraz. Dąbrowska Toruń, Chełmińska 3. (2734

Potrzebna (2715
do szycia, składu i pomocy domowej z kaucją. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „B K."

Administracji
domów poszukuje obeznany były sądowiec. Oferty pod „Sądowiec". (2712

POKOJE WOLNE

2 pokoje
duże, używalność kuchni. Oferty filia „40". (1514

Pokój
20 Stycznia 20—8. (1510

Pokój
osobne wejście. Jasna 18 m. 1. (2699

Pokój
umeblowany z osobnym wejściem. Hermana Frankego 19—9. (2723

Niekrępujący
Jezuicka 8—2. (2722

Pokój
Grodzka 8-13. 2713

Gdy przedsiębiorstwo zaczyna chorować, a obroty jego wyraźnie słabną, trzeba natychmiast odszukać przyczyny tego stanu i stosować skuteczne środki.

Gdy okaże się, że powodem tego wszystkiego jest – brak odbiorców, wtedy radykalnym środkiem okaże się jedynie, fachowo i według najnowszych zasad przeprowadzona kampania ogłoszeniowa w „Dzienniku Bydgoskim"

... i organizm przedsiębiorstwa nabierze znów sił i życia.

POSADY WOLNE

Ogrodnik
kawaler dzielny fachowiec kilkuletnią praktyką znający się na oranżerii potrzebny od 1. III rb. Majętność Gumnowice poczta Slesin koło Nakła pow. Bydgoszcz. (2706

Potrzebny
samodzielny cukiernik do fabrykacji czekolady - cukrów. Zgłoszenia pod „Spółka" administr. (2229

Poszukuje
kierownika Spółdzielnia Oszczędnościowo Kredytowa. Gwarancja gotówkowa. Oferty pod „3000" filia Dziennika. (1557

Fryzjer (2760
damsko-męski lub męski z pierwszorzędną wodną, trwałą potrzebny zaraz, 1 marca. Eliks, Gniezno.

Uczennice
do szycia przyjmę. Chrobrego 5, Schnaubelt, mistrzyni. (1494

Dziewczyna
przychodząca potrzebna. Zgłoszenia ze świadectwami od 4—5. Św. Trójcy 30, m. 12. (2743

Ekspedientki
dwie z praktyką w hurcie potrzebne. Bigosiński, Hurtownia zabawek, dewocjonalii, Stary Rynek 20. (2751

Potrzebna
osoba dobrze gotująca na 3 godz. Jagiellońska 12. m 4. (1555

Posadę
ekspedientki otrzyma zaraz która pożyczy jako gwarancję 500—1000 zł. Oferty Dziennik **Gdynia** „Ekspedientka". (2742

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domu Gdynia w zamian za pokój lub wynagrodzenie pieniężne przyjmie magister praw praktyką sądową. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Magister". (2738

Pokój (1535
dobrze umeblowany, łazienką. Krakowska 19-3

Pokoik
umeblowany. Marcinkowskiego 5—14. (1551

Pokój
umeblowany. Świętojańnr 16—6. (1559

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 59—5. (1546

Umeblowany
Gdańska 87—5. (1554

Umeblowany
osobnym wejściem chętnie wojskowym, urzędnikom tanio wynajmę Mazowiecka 15, m. 5. (1538

Pokój
umeblowany. Unii Lubelskiej 1—5. (1531

Pokoje
stołowe poleca tanio. Grudziądzka 25. (2764

Pokój
umeblowany Cieszkowskiego 12—3. (1543

2633

VIM
czyści wszystko

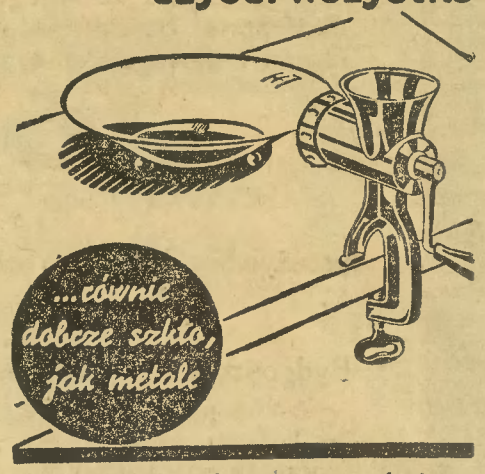

Vim czyści delikatne przedmioty, nie niszcząc ich i nie rysując. Bez trudu usuwa wszelki brud.
Cena puszki 40 gr., paczki 20 gr.
Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S.A.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuch. Kossaka 55, skład.

5 pokojowe:
I p. słon. Sienkiewicza 13.

5 pokojowe:
komfortowe. Gdańska 86.

5 pokoi (1472
oddam, może być na biuro. Zgł. pod „Ładne" filia.

3 pokojowe
słoneczne. Kanałowa 15, m. 7. (1424

Pokój
kuchnia od zaraz. Bogd Zaleskiego 10, obok Konopnej, Brodzińskiego. (26 2

Mieszkanie
3 pokojowe z komfortem przy nowym szpitalu C. Skłodowskiej 24. (2611

Jednopokojowe
słoneczne, duże, kuchnią, do wynajęcia, samotnej. Asnyka 7, willa. (1502

Mieszkanie
3 pokojowe z łazienką od zaraz. Marcinkowskiego 9 m. 4. (1528

Mieszkanie
4 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Gdańska 129, m. 12. (1558

6 pokojowe
komfortowe, na biura, wraz z mieszkaniem przy ul. Dworcowej, zaraz wolne. Zgłoszenia Hot. „Victoria". (2678

4 pokojowe
parterze na mieszkanie i ubikacje handlowe. Caliński, Marsz. Focha 12-4 2669

4 pokojowe
wygody od 1. 3. Grunwaldzka 77. (1525

5 pokojowe
zaraz. Sniadeckich 4. (1497

Czteropokojowe
kuchnia, komfort odremontowane. Gdańska 69 (F1496

4 pokojowe
z wygodami od 1. III ul. Warszawska. Zgł. Grunwaldzka 34. (1534

3 pokoje
Ogrodowa 10. (1560

3 pokoje
kuchnia. Długosza 7 gospodarz. (F1503

5 pokojowe
komfort centralne. Wiadomość Aleje Mickiewicza 4, portier. 1495

Mieszkanie
odnajmę zaraz lepszej rodzinie, wyremontowane 3—4—2 pokojowe. Pierackiego 42. 1521

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietne małżeństwo
poszukuje 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią od zaraz. Najchętniej na Okolu. Of. Dziennik pod „Kolonia". (1931

DZIERŻAWY

Warsztaty
składnice. Pod Blankami nr. 20. (2697

Skład (1499
z jednym pokojem. Nakielska 23, zgłoszenia 71.

Skład
mieszkanie wynajmę. Kozietulskiego 35. 1539

Ogród
warzywno owocowy wydzierżawię. Kościuszki 38 m. 5. (1532

MATRYMONJALNE

Restaurator
lat 33 poszukuje żony. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „2000". (2724

Kupiec
przystojny, inteligentny rzym. - kat. posiadający dom i większe przedsiębiorstwo handlowe, wartości 90 tysięcy, z powodu braku znajomości, pragnie zapoznać, w celu matrymonialnym, panie z miłym charakterem, bez przeszłości, do 26 lat, dla wspólnego dobra majątek pożądany. Panie z sfer kupieckich, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z fotografią, którą się zwraca pod „15.000" do administracji. (2537

Która (2733
z pań poślubi przystojnego bardzo szlachetnego kawalera posiada własny skład, dla powiększenia potrzeba 5—8.000. Oferty z fotografią Dziennik Bydgoski Toruń „1721".

Runo — Gdynia
Swiętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności. (2736)

RADIO ODBIORNIKI
MASZYNY do SZYCIA
ROWERY

»DELTA«
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 39 oraz
JAN SZALSKI, WIĘCBORK Marsz. Piłsudskiego 21
i A. SZCZERBAN, TORUŃ ul. Kazimierza Jagiellończyka 3

Wszelkie pożyczki państwowe przyjmujemy po cenie (nominalnej zł 100 za 100).
15-to miesięczne spłaty. 1081

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (2677

Pomarańcze
mandarynki, cytryny, figi i banany
poleca
Brunon Pinkowski
Pod Blankami 57
telefon 24-69. (2625

Trwała (2683
i wodna ondulacja, farbowanie włosów, brwi i rzęs nieszkodliwą farbą — fachowe wykonanie poleca się Franciszek Górski, mistrz fryzjerski, ulica Pomorska róg Zduny.

Deski
dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc.
dostarcza tanio (23455
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Klamry
do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

MEBLE
wszelkiego rodzaju, i solidnego wykonania kupuje się w znanej firmie
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.
Zwracamy uwagę na okno wystawowe przy (12293
ul. Dr. Em. Warmińskiego.

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty**, linoleum, **tanio M. Szmolke,** Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Tarcze (22217
transmisyjne, nogi do różnych mebli oraz masowe toczenie w drzewie wykonuje Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego 20, tel. 36-72.

Kuchnie
największy wybór, modne wzory po każdej cenie poleca (1709
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 21.

SPRZEDAŻE

Plac
budowlany sprzedam. Of. Dziennik „Tanio". 2674

Skład
bławatów i galanterii Bydgoszcz, Stary Rynek, z powodu wyjazdu sprzedam. Filia Dziennika Bydg. pod „6 000". (1526

Licytacja
większej ilości galanterii męskiej, damskiej, obuwia jadalki, różnych mebli. „Rawa", Sniadeckich 37, poniedziałek 15-go, przed południem. (2682

Parcele
centrum Gdyni, przy ul. Starowiejskiej, front 18½ metra, okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia **Gdynia,** Śląska 51, m. 97. (1823

Dom
sprzedam w Grudziądzu dochodowy, 3-piętrowy z ogródkiem, hipoteka czysta, stan dobry, lokatorzy punktualnie wypłacalni, cena zł 28.000, płatna gotówką, podatki i świadczenia małe. Bliższe szczegóły u właściciela. Warszawa, Smolna 32, m. 4, B. Suzin. (2620

Parcele (2615
budowlane po 664 m. kw. Wiadomość Brzozowa 25.

115 mórg
pszenno-buraczana, wpłata 6000. Oferty Dziennik „Amortyzacja". 2675

Zakład
dentystyczny od kilkunastu lat dobrze zaprowadzony zaraz do objęcia. Of. Dzien. pod „145" 2671

Kino
i bandoniom. Graniczna 13—16 (2670

Gospodarstwo
120 mórg, pow. Ostrów sprzedam, potrzebne 30 tys. Of. do „Par" Katowice pod „Resztówka". 2629

Nieruchomość
fabryczną nadająca się na każde przedsiębiorstwo, korzystnie sprzeda wzgl. wydzierżawi Miejska Komunalna Kasa Oszczęd. Starogard, Rynek 3. (2627

Gospodarstwo
15 mórg, nadające się na parcele, letniska tanio sprzedam. Adres Dziennik. (2580

Dom
3 piętrowy nowy sprzedam. Oferty „Dom" Dziennik. (2692

Kamienicę
sprzedam 3/4 taksy — przyjmę wspólnika. Zgłosz. „Kamienica 80". (2659

Tanio (2661
skład tytoniu, owoców. Wiadomość Dziennik.

Dom (1516
dwupiętrowy 30,000. Dom dwa składy 10,000. Domek ogrodem 4000 poleca Śniadeckich 31 „Rekord".

Skład
kolonialny w centrum miasta garnizonowego na Pomorzu na sprzedaż. Zgłoszenia filia Dzien. Bydg. „Dobrze zaprowadzony". (1513

Dom (2672
z ogrodem sprzedam cena 6.000. Wiadomość Dworcowa 64, restauracja.

Plac
budowlany, sprzedam. Na Wzgórzu 5, m. 2. (2658

Skład
kolonialny, dobre położenie, bez konkurencji, sprzeda. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (2536

Skład
kolonialno - spożywczy Grudziądzu, dobrze zaprowadzony — sprzedam. Powód wyjazd. Hutkówna, Grudziądz, Mickiewicza 38. (2621

Zakład elektrotechniczny
Grudziądzu na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „7000 zł". 2619

Przetwornica
Siemens-Schukert typ D. U. G. 104, prąd stały 220 wolt na prąd zmienny 150 wolt, 28 amp. 4.2 K. V. A. jak nowa, komplet z rozrusznikiem i wyłącznikami korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia W. Tyborski, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 25, tel. 3515. (1428

Jadalnię
okazyjnie. Pomorska 25, Jezierski. 1522

Kolonialkę
sprzedam. Wiadomość Dziennik. (1508

Sklep
spożywczy dobry sprzedam. Wiadomość Dziennik. (2695

Futro
męskie, kożuch oraz kilka mufek, solidna praca, okazyjnie na sprzedaż. Kuśnierstwo, Dworcowa nr. 70. 2603

Worek
do nóg sprzedam. Słowackiego 1, m. 6. (2614

Niwelator
z przekładalną lunetą okazyjnie sprzeda Wasielewski, Dworcowa 41. (1520

Worki
używane tanio na sprzedaż. Wileńska 11 m. 1. Tel. 3536. (2297

Nowy
rower tanio sprzedam. Nowodworska 37—5. (2649

Radio
tanio sprzedam. Babia Wieś 23—6. (2587

Piec
(westfalski,) oddam tanio. Podgórna 7, m. 13. (2687

Maszyny swetrowe
pończosznieze, rękawiczarki, fabryki maszyn Aleksy Linke-Łódź poleca „Wełnianka", Poznań, Podgórna 13. (2630

Najnowsze modele lamp elektrycznych
poleca 16068
A. Hensel
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
ulica Dworcowa 4
Tel. 31-93

Limuzyna
„Opel" 4/16 na chodzie sprzedam. Plac Poznański nr. 2, Wesołowska. (2663

Dobrą
krowę sprzedam. Glinki 17. (2673

Sprzedam
elegancki wózek dziecięcy prawie nowy. Królowej Jadwigi 10-2. 1519

KUPNA

Nieruchomość
bez pośrednictwa, nabędzie solidnie traktujący. „Gospodarz". Dzien. (2666

Dryling (2594
firmowy, zamknięcie Greenera, dobrym stanie kupię. Of. pod „Dryling".

Kupię
salonik w dobrym stanie, podać z czego się składa, cenę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Salonik". (2654

Wilka
tresowanego, czujnego kupi Ignacy Nowak, Koronowo, Rynek. (2578

Motocykl
w dobrym stanie ze światłem kupię. Of. pod „Motocykl" Dz. Bydg. 2698

Samochód
nowszego typu, 5—6 osobowy, kupię Oferty pod nr. 130/1. Biuro Ogłoszeń Dworcowa 54. (2681

Wypchanego psa
kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „SS". (2691

Dentystyczne
krzesło okazyjnie kupię Of. „Krzesło" filia. 1518

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (1524

Francuskiego
niemieckiego udzielam tanio. Oferty pod „Lekcje". (2700

Kobietę
do prowadzenia gospodarstwa domowego wiejskiego, dobrze obeznaną z hodowlą drobiu, uczciwą pracowitą i czystą, z dobrymi poleceniami, poszukuję. Oferty filia Dzien. Bydg. „A. B." (1517

Kucharka
potrzebna zaraz do średniego pensjonatu, okolicach Bydgoszczy, dobre świadectwa konieczne. Warunki do omówienia Jest możliwość rocznej pracy. Of. z adresem składać do 19 lutego 1937 r filii Dzien. Bydg. Dworcowa 5, pod „Średni pensjonat". (2569

Uczeń
z lepszym wykształceniem może się zgłosić do Drogerii i Składu Farb, R Górski, Zbożowy Rynek nr. 4. (1523

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Sniadeckich 32, telefon **35-58,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (22086

Sumienny
urzędnik poszukuje posady do jakiegokolwiek biura. Obeznany sprawami sądowymi, podatkowymi, pisze na maszynie, zna język polski i niemiecki, świadectwa i referencje pierwszorzędne. Przyjmie chętnie administratorstwo domu lub pracę na majątku. Łaskawe wiadomości pod „Sumienny 2" do Dziennika Bydg. (2589

Kucharka (2618
10 lat praktyki szuka posady hotelu lub kasynie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz „35".

Piekarz
cukiernik poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia pod „16" do Dziennika Bydg." (2689

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email" Nowości fotograficzne. Żądać prospektów. (859

Pomocnik (2656
ogrodniczy potrzebny. Murawski, Ks. Skorupki 86.

Agentów (867
chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuję. „Żniwo", Lwów, Kuszewicza 6.

Kursy trykotarskie
(maszynowy wyrób swetrów, pończoch, rękawiczek itp.) Zgłoszenia przyjmuje, informacyj udziela chrześcijańska hurtownia przędzy. „Wełnianka", Poznań, Podgórna 13. (2631

Ogrodnik (2660
samotny potrzebny zaraz. Oferty Dziennik pod „Pilny".

Uczeń
szewski przyuczony potrzebny. Śląska 36. (2664

Bufetowa (2648
uczciwa, czysta i pracowita potrzebna do obsługi gości i aparatu ekspres w kawiarni. Odpisy świadectw i fotografię nadesłać. Hotel Pomorski, Kościerzyna.

Fryzjer
z kartą rzemieślniczą oraz praktykant damski, kawaler lat 28. Łaskawe zgłoszenia Stellert, Inowrocław, Poznańska 6. (2616

Mistrz
bud. maszyn szuka posady, zna dokładnie maszyszyny agronomiczne, gazowe, kotły, motory, maszyny pomocnicze, warsztatowe, różne reperacje długoletnia praktyka. Zgł. Dziennik Bydgoski pod „1627", (2701

Poszukuję
zawiadowstwo domu. Oferty „Poszukuję S" Dziennik. (2693

Werkmistrz
rutynowany poszukuje posady, wyroby masowe, specjalność: przyrządy, wykroje (sznyty), opakowania blaszane, artykuły sztancowane (tłoczone), znajomość maszyn, kalkulacji, rysunków. Łask. zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Werkmistrz" (2690

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
zaraz ubikacje restauracyjne, kolonialne i mieszkanie. Rohde, Laskowice, pow. Świecie (2402

Duży skład
w pierwszorzędnym położeniu, który się nadaje na każdą branżę, od zaraz do wynajęcia. Kościerzyna, Wilsona 37. (2541

Skład
kolonialny, (lokal) z pokojem restauracyjnym i mieszkaniem, w najlepszym położeniu miasta, dobrze zaprowadzony wydzierżawię zaraz. Lazarus Świecie, Rynek. (2622

Składnicę
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie wydzierżawi spedytor Wodtke, Gdańska 76. Telefon 30-15. (1393

Skład
ładny, wolny, tanio wydzierżawię. Ginter, restauracja, Chojnice. (2598

Interes
pokojem na każdą branżę 3 duże, jasne ubikacje, na jakąkolwiek pracownię. Wiatrakowa 21, gospodarz. (2694

Skład (2518
z mieszkaniem, nadającym się na krótkie towary, poszukuję. Zgłoszenia Dzien. Bydgoski, Inowrocław.

Dzierżawy
sadu większego poszukuję na kilka lat. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Sad". (2702

Rzeźnictwo
do wydzierzawienia poszukuję od zaraz, dobre położenie. Adres Dzien. Bydgoski. (2579

Poszukuję (2653
rzeźnictwa celem dzierżawy. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „A. 3".

POKOJU POSZUKUJĄ

Próżne (2686
1—2 pokoje, poszukują dwie panie. Oferty do Dziennika pod „Próżne".

POKOJE WOLNE

Kulturalnemu
panu ładny słoneczny, ciepły pokój, śródmieście, telefon, łazienka. Słowackiego 1, m. 6. (2613

Umeblowany
Gdańska 85—5. (1479

Pokój
umeblowany. Gdańska 42, m. 8. (1485

Pokój
ciepły, utrzymaniem. Pomorska 70—1. (1504

Pokój 2676
elegancki Św. Trójcy 25-5.

BY ZDOBYĆ
JEDNĄ Z WIELU WYGRANYCH
W KOLEKTURZE
DZIERŻANOWSKIEGO
Gniezno, Chrobrego 2. Konto P. K. O. 200.360.
gdzie ostatnio padły 2 wygrane po **zł 100.000,** 3 po **50.000 zł** i wiele innych,
2643 co jest najlepszą reklamą tej kolektury.

POŻYCZKI

8000 złotych
pożyczki na hipotekę potrzebuję zaraz. Zgłoszenia pod „Pożyczka" filia. (1512

RÓŻNE

Czy Panie
wiedzą o tym, że księgarnia Gieryna, Plac Teatralny otrzymała już najnowsze paryskie żurnale mód na wiosnę, lato? (2226

Dziecko
5 miesięczny chłopiec zdrowy oddam na własne Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dziecko 5". (2688

MATRYMONIALNE

Kulturalnej (2381
wszechstronnie, niezależnej duchowo i materialnie pani od 26-32 lat w celu matrymonialnym poszukuje młody emeryt (oficer) na stanowisku podobnych zalet. Oferty z fotografią filii Dziennika pod „T.1321".

Kawaler (2582
poszukuje panny, wdowy, trochę gotówki, która ułatwi wyjazd zagranicę celem założenia interesu, cel matrymonialny Oferty Dziennik pod „T. N. W."

Panna (F1507
przystojna lat 30, posiadająca 4000 zł. z braku znajomości pragnie poznać pana najchętniej urzędnika, cel matrymonialny. Zgłoszenia filia Dz. Bydg. pod „Szczęście"

Kupiec
przemysłowiec, kawaler, około trzydziestki, właściciel obiektu 150.000 zł wartości, interes w pełnym biegu, dla braku znajomości poszukuje tą drogą towarzyszki życia. Panie poważnie myślące (odpowiedni majątek dla wspólnego dobra pożądany) proszę o wyczerpujące zgłoszenia do Dzien. pod „12". (2623

Rozwiedziony
lat 40 kupiec wszechstronnie orientowany, poszukuje sympatycznej spólniczki-ka do swego dobrze rentującego przedsiębiorstwa z gotówką 5—10.000 złotych. Oferty do Dziennika pod „Poważny". (2647

Wdowa
bezdzietna, posiadająca mniejsze gospodarstwo, skład kolonialny większej wiosce, wyjdzie zamąż za emeryta, inwalidę, lat około 45. Oferty pod „A.W." Dziennik Bydgoski. (2696

Kupiec
właściciel kamienicy poślubi pannę (wdówkę) majątkiem. Zgłoszenia „Kawaler 46". (2650

Dwaj kawalerowie
ciemno blondyny, mistrz piekarski lat 31, oraz mistrz rzeźnicki lat 28, usamodzielnieni, poszukują towarzyszek życia do lat 27, które mają zamiłowanie do interesu, z gotówką do 10.000 zł. pożądana znajomość języka niemieckiego. Uprasza się oferty z fotografią które się zwraca pod słowem honoru Dziennik Bydgoski „Piekarz - rzeźnik". (2617

HUMOR WŁOSKI.

Fotograf: — Proszę się jeszcze o krok cofnąć.

Wyjaśnienie.

Na skutek ogłoszenia Czesławy Jankowskiej oświadczam, że weksle z jej wystawienia, noszące żyro Haliny Bock, oraz weksle z wystawienia Haliny Bock, noszące żyro Jankowskiej są legalnie w moim posiadaniu.

Sprawa o odwołanie mojej na rzecz Jankowskiej niebaczuie uczynionej darowizny 1/3 części domu przy ul. Sienkiewicza nr. 15, wskutek jej nieuczciwej grubej niewdzięczności znajduje się w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. (2637

Oskar Bock — Warszawa.

MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58

(końcowy przystanek tramwaju linji Wiczak) (6036

Dwa słowa „Arnold Fibiger“

a każdy wie, że to polski „Bechstein“ i polski „Blüthner“.

fabryka **Kalisz, Szopena 9**

Przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, ul. Pierackiego 11

Niskie ceny 23020 Dogodne spłaty.

Pamiętajcie o bezrobotnych!!!

NASZE

Białe Tygodnie

trwają do końca lutego br.

Nadal wydajemy **darmo** dalsze **1.000** par pończoch jedwabnych w celu zareklamowania towaru własnej fabrykacji, którego jakość i cena

2575 zł **1,95** za parę są ogólnie znane.

Panie spieszcie po zakupy i żądajcie darmo pończoszek

Asygnaty „Kredyt“ upoważnione do korzystania z premii.

2626

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Do mego handlu tow. żelaznych i rowerów poszukuję nawskroś dzielnego

ŻELAŹNIAKA

nie niżej lat 24. Język niemiecki bezwzględnie wymagany. Oferty z podaniem referencji i pensji przy wolnym stole i stancji, skierować (2624

T. Kwaśny. Wąbrzeźno.

Fotografie

paszportowe wykonuje na poczekaniu **6 sztuk 1,75** tylko (513

Centrala Fotograficzna

Gdańska 27.

▲

Szczapy olszowe użytkowe

Wałki olszowe użytkowe

i dla PP. rzeźników oraz

szczapy lipowe

bardzo korzystnie sprzedaje (2218

Fa E. Haw

Bydgoszcz (19598

ulica Toruńska nr. 1

Tel. 3793 Tel. 3793

▼

Kupimy natychmiast za gotówkę

4000 mtr. bież. szyn 70 mm wysokich

i 2000 mtr. bież. szyn 90 mm wysokich.

Oferty składać z podaniem ostatecznej ceny loco wagon (2655

J. Sidło, Katowice

ul. Słowackiego 17.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ave Maria“ (Dla Ciebie Mario...) z Beniamino Gigli i nadprogram.

ADRIA: „Toni z Wiednia“ (Wiener Sängerknaben), i nadprogram.

APOLLO: „Zemsta Johna Ellmana“ z Borysem Karloff oraz kom. muz. pt. „Cocktail“ i groteska pt. „Buddy w zaginionym świecie“. Nadprogram.

REWIA: „Miasto miłości“ i „Burłak z nad Wołgi“ Na scenie weck-endowa rewia.

BAŁTYK: „Dziesięciu z Pawiaka“ i „Osiem godzin Dr. Morgana“.

NADSZEDŁ najnowszy model 1937 r.

BUICK

Limuzyny 5 i 8 osobowe w luksusowym wykonaniu

OPEL

TYP OLYMPIA 4-o osobowy, silnik 1,3 ltr.

G. M. C.

(GENERAL MOTOR CORPORATION) ciężarowe i autobusowe podwozia, ciągniki od 3 do 6 ton. Dostawa w najkrótszym czasie

CENY ULGOWE, ŚCIŚLE FABRYCZNE

Sprzedaż rejonowa *Koncesjonowanej Wytwórni Samochodów Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. w Warszawie*

Automobile J. Szymczak

2684 **Bydgoszcz, Gdańska 28a. Tel. 1530**

Drzewo użytkowe

olszowe i sosnowe oraz **drągi i słupy** także w mniejszych ilościach ma tanio do oddania (2707

Dom. Liszkowo

powiat Wyrzysk.

RÓŻNE

Wągry (24212 krosty, żółte plamy, zbyteczne owłosienie, brodawki, liszaje usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi Porady bezpłatne. **„Cedib“,** Słowackiego 1 Tel 10 9.

Chiromantka

trafnie przepowiada. Stary Rynek nr 3, podwórzu 7. (2714

Niemieckiego

języka — kto wyuczy w możliwie krótkim czasie? Zgłoszenia pod „Niemiecki“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (1963

Reperację

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m 3. (23626

Trwała

ondulacja, pierwszorzędne wykonanie Hoffmann, ul. Gdańska 79, dawniej Al. Mickiewicza.) (F376

Poradź

się Grafologa, Królowej Jadwigi 13—6. (2715

List

Poste-Restante dla Walter Walewski. (1548

1917

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.